

Dzisiejszy numer składa się z 28 stron.

„Kurier Łódzki” -- 16 stron. „Łódź w ilustracji” -- 8 stron oraz specjalny dodatek literacko-naukowy -- 4 strony
Nr. 173. Niedziela, 26 czerwca 1927 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XXVII.

Kurier Łódzki

Numer pojedynczy gr. 30.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

SPLENDID

ul. Narutowicza 20.

Dzisiaj i dni następnych! Wielki podwójny dwugodzinny program. Dzisiaj i dni następnych!

Najnowszy obraz znakomitej francuskiej wytwórni „FILM d'ARI”.

MOTTO: Niechaj wypłyną z fal zapomnienia Młodości mojej piękne wspomnienia
Z błękitnej toni blask niechaj tryśnie Neapol pełnią kras swych zabłyśnie.

Miłość zadaje cierpienia... „Graziella”

Dramat w 10-ciu aktach ilustrujący życie Alfonsa de Lamartine, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli romantyzmu francuskiego

Ulubienicy Łodzi: — Lil Dagover, Harry Liedke

w najnowszej swej kreacji — **Królewicz fijołków.** Piękna sztuka salonowa w 10 aktach.

Orkiestra symfon. pod dyr. A. Czudnowskiego. Sala mechanicznie wentylowana. Od g. 1 i pół do g. 3-ej cena wszystkich miejsc Zł. 1.— i 50 gr.



CASINO

Dzisiaj i dni następnych

Rozgłośny romans Bataille'a

„NAGA KOBIETA”

jako rewelacyjny film mistrzowskiego reżysera francuskiego Peretta

p. t.

SZATAN W JEDWABIACH

12 aktów walki dwojga serc, miotanych burzą życia. — Wspaniały bal sztuki i pokaz premjowanych paryskich modelek — Zdrada małżeńska w eleganckim świecie. — Akt kobiecy. — Wystawa sztuk pięknych w Champs Elysées —

W rolach głównych wampirzycą

Nita Naldy bohater filmu „Władczyni Libanu” **Iwan Petrowicz**

Od g. 1½ do 3 cena wszystkich miejsc 1 zł. i 50 gr.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

OBUWIA „PEPEGE”
LUDOWEGO SPORTOWEGO TENISOWEGO

„PEPEGE”

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T.A.
W GRUDZIADZU



TANIE • TRWAŁE • ELEGANCKIE

HELENÓW
RADJO KONCERTY
w górnej części parku

Dzisiaj o godz. 11.15

Poranek muzyczny orkiestry Symfonicznej
POD DYR. TEODORA RYDERA.

o g. 6-ej po poł. **Koncert popularny**

ANONS: w środę dn. 29 b. m. PORANEK.



Juvenol znakomita farba na włosy działa trwale i naturalnie we wszystkich odcieniach i jest bezwarunkowo nieszkodliwa. — Żądać wszędzie.

Parfumerie d'Orient, Warszawa.

Sklep frontowy

z ładną wystawą, centrum Piotrkowskiej, poszukiwany przez poważną firmę. — Oferty: Al. Kościuszki 39, M. Szmitt.



Tarby lakiery
i przybory malarskie

ALEX. MILLER & SKA

Łódź, Przejazd 4.

WCHOLEKINAZAM
W NIEMOJE WIKIEGO
LECZY
KAMIEŃ ŻOŁCIOWY
CHOROBY WĄTROBY
ARTRETYZM
HINNECHOS
ROBYNATLE
ZŁEZ-PRZE-
MIANY-MA-
TERCI-MA-

NOWY WATSWARZAWA TEL. 504-96

KARALUCHY

i wszelkie inne robactwa ciepł najradzykalniej

„MORANT”

Żądać w aptekach i skł. aptecznych.



PIEGI

RADYKALNIE USUWA
OD 20 LAT ZNANY

KREM • LANOL

CO NABYĆ W WZĘDZIE

Przy otyłości, pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przemianę materji w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Liczni profesorowie zalecają picie wody Franciszka-Józefa i przy otłuszczeniu serca, uważając ją jako cenny środek, stosując rano, w obiad i wieczór po 1/3 szklanki

Z wygnania do kraju. Wracają do Polski prochy piewcy Króla Ducha. Cały naród składa hołd pamięci Słowackiego.

Powitanie przejeżdżającego przez Płock statku, wiozącego prochy Juliusza Słowackiego stało się wielką manifestacją hołdu pamięci wielkiego wieszczka ze strony mieszkańców tego miasta i całego Mazowsza. Domy, udekorowane były emblematami narodowymi i zieloną, miasto przybrało odświętną szatę. Na spotkanie statku, wiozącego prochy Słowackiego już o godz. 8-ej rano ruszyły 4 udekorowane statki, które ustawiając się w odpowiednim szyku eskortowały następnie statek „Mickiewicz” do samej przystani.

Po obu brzegach w rozwiniętym szyku stały oddziały wojskowe i raz biorące udział w uroczystości organiz. stol., cech. stowarzyszenia, związki i młodzież szkolna ze sztandarami. O godz. 9-ej eskortujące statki gwizdem swych syren oznajmiły przybycie prochów Wieszczki. Orkiestra wojskowa wykonała hymn narodowy i wśród podniosłego nastroju statek przybił do przystani. Na eskortujących statkach sprezentowano broń. Statek te stanęły w jednej linii i wprost przy statku i pozostały tak do końca uroczystości. Na statek „Mickiewicz” wchodzi delegacja związków, duchowieństwo, miejscowy komitet przyjęcia prochów, przedstawiciele rady miejskiej Płocka, prezydent miasta Płocka, dowódca garnizonu i przedstawiciel Towarzystwa Naukowego. Ks. biskup Nowowiejski odprawił u stóp katafalku egzekwie, w czasie których oddano honorową salwę. Po ukończeniu modłów chór katedralny odśpiewał „Salve Regina”. Następnie p. sta rosta płocki złożył u stóp katafalku wsparcia wieniec srebrny, dar miasta Płocka, powiatu płockiego, Wyszogrodu i Sierpca. Przedstawiciel Towarzystwa Naukowego p. Maciecha, w przemówieniu swem oddał hołd ceniom Juliusza Słowackiego. Imieniem Mazowsza Płockiego, które było kolebką Zygmunta-Krasińskiego, gdzie zakończyło się powstanie listopadowe, gdzie wybuchła rewolucja styczniowa, gdzie wreszcie odparto nawałę bolszewicka. Z kolei liczne delegacje przesyłały się przed trumną z prochami Wieszczki, składając wieńce i kwiaty. O godz. 9.45 rozległ się hejnał z wieży zegarowej katedry płockiej, wzywający na uroczyste nabożeństwo do katedry. Po nabożeństwie odezwał się ponownie hejnał z wieży i przy biciu dzwonów wszyscy wrócili na przystań. O godz. 12-ej wojskowe oddziały honorowe oddały salwę pożegnalną, eskortujące statki dały sygnał do odjazdu i przy dźwiękach hymnu narodowego statek z prochami Juliusza Słowackiego odpłynął w dalszą drogę ku Warszawie, witany wszędzie przez liczne skupione rzesze mieszkańców okolicznych wiosek.

PRZEDSTAWICIELE PIŚMIENNICTWA PRZY WIENCU I PRZY TRUMNIE.

Z pośród kandydatów, zgłoszonych przez stowarzyszenia literackie i dziennikarskie, których nazwiska ogłoszone były w prasie, Komitet Wykonawczy ustalił już, że srebrny wieniec od piśmiennictwa polskiego nieść będą następujący pp.: Wacław Berent, Jan Lechoń, Zofja Nalkowska, Artur Oppman (Or-Oł), Leopold Staff, Andrzej Strug i Wacław Sieroszewski.

Dokładna lista przedstawicieli piśmiennictwa, którzy wyniosą trumnę ze statku na karawanę i w pochodzie iść będą przed nim jako honorowa eskorta, będzie do-

Nasza powieść.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk specjalnie dla „Kurjera Łódzkiego”, dokonanego autoryzowanego przekładu świetnej powieści obyczajowej znanego powieściopisarza Maurycyego Larrony p. t.

„Z wycięska niewolnica”.

Dzieło to w potężnym cyklu życiowych epizodów przedstawia dzieje kobiety-niewolnicy przez przeciąg stuleci — od zamierzchłych epok pierwotnych do czasów nowożytnych. Krwawą nić miłości i rozkoszy, cierpienia i miłości, niewinności i poświęcenia ciągną się losy kobiety poprzez tętniące prawdą i porywającą poezją karty tej dzwonej, czarującej i przykurwiającej powieści.

piero ustalona przez Komitet Wykonawczy w porozumieniu ze Stowarzyszeniami Literackimi.

PRZED DOMEM PRZY UL. ELEKTORALNEJ.

Warszawa, 25 czerwca.
W sobotę o godzinie 7-ej wieczorem

na placu koło gmachu Resursy Kupieckiej zebrał się przedstawiciel literatury i dziennikarstwa, którzy udali się do domu przy ul. Elektoralnej 20, gdzie zamieszkiwał Juliusz Słowacki. Dom ten został przystrojony zieloną i girlandami. W oknach rozmieszczono nalepki z wizerunkiem Słowackiego. Nad drzwiami

Dookoła pożyczki amerykańskiej. Warunki sfinalizowania pożyczki są tematem szczegółowych rozważań. Fałszywe alarmy o zerwaniu rokowań płyną z konkurujących źródeł.

Agencja Wschodnia.

Warszawa, 25 czerwca.

Rokowania pożyczkowe zniżają się w szybkim tempie do realnego wyniku, który może nastąpić w dniach najbliższych. Z ważniejszych kwestyj pozostało do rozstrzygnięcia ustalenie kursu emisyjnego. Sprawa ta wywołuje zwykle przy rokowaniach pożyczkowych stosunkowo największe targi obustronne gdyż chodzi tu o faktyczny wpływ gotówki z realizacji pożyczki.

Kwestja otwarcia w kilku bankach emisyjnych do dyspozycji Banku Polskiego kredytu rezerwowego łącznie w sumie 20 milionów dolarów łączy się bezpośrednio z rokowaniami o główną pożyczkę i jako ta może być załatwiona dopiero po finalizacji rokowań pożyczkowych.

(Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność wymienionej agencji. Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby rząd poinformował opinię bodaj w ogólnikowym, oficjalnym komunikacie o stanie rokowań pożyczkowych. Jest to niezbędne, ponieważ około sprawy pożyczkowej powstało w ostatnich czasach wiele plotek i pogłosek. Przep. Red.)

KOMUNIKAT PAT-a.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 25 czerwca.

Od pewnego czasu pojawiają się w prasie najróżnorodniejsze pogłoski o pożyczce. Wiadomości te nie pochodzą z kół rządowych i są niezgodne z prawdą.

Między innymi kursujące od dnia wczorajszego pogłoski o rzekomem zerwaniu

rokowań pożyczkowych, prowadzonych przez rząd z grupą finansistów Blair et Comp. oraz Banquers Trust, są nieuzasadnione. Bawiący w Warszawie przedstawiciele tych grup zagranicznych prowadzą w dalszym ciągu pertraktacje z rządem polskim. Warunki sfinalizowania pożyczki są właśnie obecnie tematem szczegółowych rozważań.

Wiadomości, inspirowane przez rywalizujące grupy finansistów przedstawiają sprawę w niewłaściwym świetle. — Rozpowszechniane w dniu wczorajszym przez jedną z agencji prasowych wiadomości, powołujące się na pogłoski zagraniczne, są fałszywe. Natychmiast, skoro to będzie możliwe, rząd w oficjalnym komunikacie poda do wiadomości publicznej stan sprawy pożyczkowej.

Leon Daudet na wolności.

Podstępne uwolnienie z rozkazu kamelota w roli ministra.

Manifestacje rojalistów przed ambasadą hiszpańską w Paryżu.

Paryż, 25 czerwca.

Do dyrektora więzienia „Santé” zwrócił się telefonicznie pewien kamelot i, naśladując głos jednego z ministrów, wydał

odpowiednie zlecenie. W wyniku tej rozmowy telefonicznej Daudet, Delest i komunista Semard zostali o godz. 12.30 wypuszczeni na wolność.

Z rozpowszechnieniem tej wiadomości wstrzymano się narazie, ponieważ wydała się ona zbyt nieprawdopodobna.

Członkowie redakcji „Action Francaise” wyrazili swoje wielkie zadowolenie z powodu uwolnienia Daudet’a w sposób tak pacyfistyczny i nie czekając na akt łaski. Oświadczyli oni, że kamelot, który umiał do złudzenia naśladować głos ministra, wydał rozkaz uwolnienia 3-ch wymienionych osób.

Daudet opuścił Paryż w kierunku nieznanym.

W dwie godziny po opuszczeniu murów więziennych komunista Semard oświadczył współpracownikowi agencji Havasa, że jest wielce zdziwiony swoim uwolnieniem, które mu obwieścił w celi dyrektor więzienia, dając jednocześnie 30 minut czasu na opuszczenie murów więziennych. Semard sądził, że uwolnienie to jest wynikiem jego apelacji i dlatego też oczywiście powstrzymał się od wszelkich uwag, pożegnał się ze swoim towarzyszem więziennym, przebywającym w tej samej celi, jednakże odnosząc wrażenie, że uwolnienie jeszcze nie jest definitywne, pozostał swoje rzeczy w celi.

Obecny przy tej rozmowie ze współpracownikiem agencji Havasa komunista Cachin zauważył, że dyrektor więzienia padł najoczywistszą ofiarą mistyfikacji, na co Semard wtrącił: „Był to tylko sen, do więzienia wtrąca mnie z powrotem”.

AWANTURY ROJALISTÓW.

Agencja telegraficzna „Express”.

Paryż, 25 czerwca.

Zwolennicy rojalistycznego pisma „Action Francaise” urządzili dziś manifestację przed gmachem ambasady hiszpańskiej w czasie kiedy król hiszpański, przebywający obecnie w Paryżu, wydał śniadanie na cześć prezydenta Doumergue’a. Na śniadaniu byli obecni Poincaré i Sarrau oraz kilku innych członków gabinetu. Manifestacja ta była skierowana przeciw ministrowi francuskiemu na znak protestu przeciw uwięzieniu znanego przywódcy rojalistów i redaktora naczelnego „Action Francaise”, Leona Daudeta. Policja zdołała rozproszyć w krótkim czasie manifestantów, aresztując opornych.

Pewna lokata kapitału



„Pieniądze nie pójdą na marne” powiedział nabywca samochodu ciężarowego, podniósł z banku pieniądze i kupił ciężarowy samochód „CHEVROLET”. Człowiek był świadom swych słów jakoteż i swego czynu.

Nabyć ciężarowy samochód „CHEVROLET” t. zn. pomnożyć swoje zarobki, oraz wprowadzić oszczędność w wydatkach w swoim przedsiębiorstwie.

Najlepszym dowodem popularności ciężarowego „CHEVROLET” jest coraz bardziej wzmagająca się ilość tych samochodów kursujących po ulicach miast, jak i szosach podmiejskich, o czym każdy idąc spacerem, lub za interesem, przekonać się może. Niejedna firma i nawet mniejsza, posiadając już jeden taki samochód chętnie nabywa drugi nauczona doświadczeniem.

Należy więc korzystać z okazji i zwrócić się do przedstawicieli, gdzie można poznać i wielorakie zalety, jak i liczne zastosowania „CHEVROLET” — gdzie chętnie udziela się wszelkich wyczerpujących informacji.

**Upelnomocnione Zastępstwo „CHEVROLET”
AUTO-DOM „MOBILE”
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Łódź, Piotrkowska Nr. 175. Tel. 25-06.
Przedstawiciel
SALON SAMOCHODOWY
ZYGUNT DMOWSKI Łódź, ul. Piotrkowska 150. Tel. 29-40.**



Fabryka General Motors.

NIEBEZPIECZNE DROGI.

Łódź, 25 czerwca.

Polska znajduje się w tak trudnych warunkach geograficznych i strategicznych, iż musi wyrobić w swym narodzie niezłomny hart woli i nieustraszone bohaterstwo męstwa, aby w każdym momencie potrzeby móc przeciwstawić swą energię odporu atakom wrogów. Ten obowiązek odpowiedzialny staje już przed dzisiejszym pokoleniem jako nakaz kategoryczny wobec przyszłości kraju. Nie wolno go zaniedbać ani zlekceważyć. Nie wolno w gęstwie skomplikowanych problemów dnia zatracić ścieżki jedynej, wiodącej ku utrwaleniu jutra. Nie wolno zatracić tej wielkiej idei przygotowania do zdecydowanego czynu wśród drobniutkich kompromisów, tchórzliwych ustępstw i bezmyślnych animozji wewnętrznych. Bez względu na zwalczanie zła jest stokrój lepsza, niżli chwilowy odwrót przed gadem, na który się nie ma odwagi nastąpić stopą pewną i miążdzącą.

Ten przykład powinien płynąć zgóry. Ale u nas tak nie jest. U wyżyn władzy zdarzają się niekiedy odruchy twórcze, lecz całość akcji gubi się w niezdeterminowaniu nieraz fatalnym i bezplanowości często niepokojącej. Rząd jest jednak niewątpliwie lepszy, niżli ci, co z rwetesem tłoczą się dokoła niego, jako adherenci może i żarliwi, lecz wielokrotnie zgola kompromitujący. „Sanacja” stała się pustym dźwiękiem, raczej ironicznym. Nikt nie chce i nie może wierzyć w grupę rozochoconych krzykaczy, wymachujących ze szkolarską emfazą „Głosem Prawdy” i odsadzających od czci i wiary wszystko, co nie jest z pod ich nieokreślonego znaku. Lecz czyni się dużo zamętu, rozbija społeczeństwo polskie, i tak wprost tragicznie rozproszkowane w obliczu czyhających dokoła i wewnątrz niebezpieczeństw

Ta przekorność po-majowego radykalizmu wiele kraj kosztuje. Na horyzoncie politycznym i socjalnym ukazują się też raz po raz znaki ostrzegawcze. Wyniki wyborów samorządowych w szeregu ośrodków wykazały wzmoczenie się wpływów komunizmu w rozmiarach nie do pomyslenia przed rokiem.

Wnioski z tego stanu rzeczy cisną się same do świadomości. Z jednej strony zyczliwie protekcyjna postawa władz wobec socjalizmu, będącego wygodnym pomostem dla doktryny bolszewickiej; z drugiej cicha, lecz nie mniej zażarta walka z ideologią narodową, na którą wypuszcza się całą sforę niepowołanych „sanatorów” i „młodych radykałów”.

W cieniu wielkiego niezaprzeczalnie autorytetu i zasługi Marszałka rosła, ba, rozrastają się coraz plenniej chwasty i pokrzywy szermujące nienawiścią młodocianą, ale butną, pewną siebie, zapamiętałą i nie przebiegającą w środkach „Sanacji”. Całą energię wysłała ona w kierunku zwalczania, eksterminacji, wzywania ze wszystkiego (pia desideria) t. zw. „endecji”, pod jakie to pojęcie podciąga się atoli wszystkie żywioły społecznie spokojne, patriotyczne, zgola bezpartyjne i, niestety, coraz więcej zahukane i zdesperowane. Owa „endekofobia” przeraża się już w jakiś obłęd fanatyzmu, w jakowyś objaw patologii politycznej. Zdaje się, iż zapomniano w tych sferach, że jednak

są jeszcze groźniejsi dla Ojczyzny wrogowie od endecji — Niemcy, żydzi, bolszewizm. Zaszlepienie, które staje się zaprawdą niepokojące. Tembardziej, iż rozpościera swe poczynania pod auspicjami czynników najbardziej odpowiedzialnych, od jakich można oczekiwać większego zrównoważenia duchowego i większej przenikliwości myśli.

A tymczasem zdezorientowane tem wszystkim masą idą na lep agitacji komunistycznej. Szala stosunków wewnętrznych przechyliła się z zawrotną szybkością ku skrajnej lewicy. Gangrena poczyna toczyć młody organizm. Czy myśli się o ratunku?...

Niestety. Nie widać tego, przynajmniej z tej strony, skąd należałoby przedewszystkiem oczekiwać inicjatywy i zwartej energii woli. Przeciwnie, podczas gdy dokoła szerzy się pod różnymi maskami oraz płaszczykami propaganda defetyzmu moralnego, rozkładu i marazmu duchowego, gdy p. Wieniawa - Długoszowski rozjeżdża ze swymi zatrutymi odczytami władze wysilają energię przedewszystkiem na prześladowanie i udaremnianie akcji, będącej jakby wyrazem samoobrony społecznej. „Straż narodowa” rozwiązano z błałego pretekstu przy akompaniamencie złośliwych oszczerstw i gołosłownych zarzutów. Obecnie znów zabroniono w Stow. Hallerczyków w Warszawie odczytu p. Połońskiego, mającego za temat „rolę społeczeństwa w walce z komunizmem”. Nie wymaga to nawet komentarzy.

W tych warunkach rozbijania i tak już zwątlonych szalejącym partyjniactwem sił ogółu polskiego, opierania się na elementach niepoważnego krzykactwa, jakim jest t. zw. obóz majowy, paraliżowania zdrowych odruchów instynktu samozachowaw

czego społeczeństwa w walce z jadem komunistycznym nie posunę się napewno naprzód owych wielkich zadań gotowości odporu i czuwającego hartem swej energii czynu, jakie leżą na szlaku przyszłości

Rzeczypospolitej. Niebezpieczne są owe drogi, po których się dzisiaj podąża ku Nieznanemu.

A czas nagli.

Czesław Gumkowski.



Wszyscy muszą wiedzieć

Iż mydło „Jeleń-Schicht” jest nie tylko gwarantowane czyste, ale przedewszystkiem tanie dzięki swej wydajności.

W dzisiejszych ciężkich czasach nie wolno niszczyć swej drogocennej bielizny przez używanie różnych nieznanych mydeł dlatego tylko, że są tańsze.

Każda gospodyni, dbała o czystość i całość bielizny, używa tylko znanego od dwóch pokoleń mydła „Jeleń-Schicht”.

Wystrzegajcie się falsyfikatów i zwracajcie uwagę na markę

JELEŃ-SCHICHT

W kraju, na który patrzy Europa z niepokojem.

Sytuacja przedwyborcza w Jugosławii.

(Własna korespond. „Kurj. Łódzkiego”).

Białogród, w czerwcu.

Życie polityczne Jugosławii stoi obecnie pod znakiem kampanii przedwyborczej, która potrwa prawdopodobnie około 3 miesięcy. Wszelkie inne zagadnienia polityczne i gospodarcze, które dotychczas zaprzętały umysły opinii publicznej, odsunięte zostały na plan drugi. Leaderzy poszczególnych stronnictw politycznych opuścili już Białogród, udając się na prowincję, gdzie urządzają wiece i zebrania wyborcze. Wszelkie partie wykazują wielką intensywność, gdyż każdy chciałby z ogólnego zamieszania politycznego, jakie obecnie w królestwie SHS, panuje, ciągnąć jak największe korzyści.

Opinia publiczna z wielkim zainteresowaniem wyczekuje zakończenia obrad komitetów wykonawczych dwu największych stronnictw, mianowicie radykalnego i demokratycznego, których przywódca już od kilku dni naradza się nad dalszą swą taktyką. W szczególności sprawa dalszego kształtowania się stosunków w partii radykalnej jest przedmiotem żywego zainteresowania ze strony społeczeństwa jugosłowiańskiego, gdyż sytuacja w łonie tego stronnictwa bardzo jest napięta. Partia radykalna ze swymi 140 posłami była najsilniejszym ugrupowaniem politycznym w rozwiązanej skupszczyźnie; ostatnio jednak nastąpił w jej łonie rozłam na trzy wzajemnie zwalczające się grupy, t. zw. paszczowców, centrum i grupę obecnego premiera Wukiczewicza. Stronnictwo radykalne, które z wielkimi trudnościami przystosowywało się do zmienionych stosunków w wyzwolonej i zjednoczonej Jugosławii, przeżywa zylaszcza od śmierci swego przywódcy Pasicza chroniczny kryzys. Przyczyna tarć, jakich widownią jest klub radykalny, był przedewszystkiem brak silnego przywódcy, oraz współzawodnictwo poszczególnych przesadnie ambitnych polityków. Paszczowcy i centrum znakomicie sobie uświadamiają, że wzajemny stosunek poszczególnych grup stronnictwa należy jak

najszybciej uregulować, gdyż w przeciwnym razie przyszłe wybory wypadłyby dla radykałów wprost katastrofalnie. „Prawda” białogrodzka, niezależny organ demokratyczny, twierdzi jednak, że porozumienie pomiędzy poszczególnymi grupami stronnictwa radykalnego nie zostanie osiągnięte. Sądząc z dotychczasowego przebiegu obrad komitetu wykonawczego partii radykalnej, widoki na zażegnanie kryzysu zdają się być istotnie minimalne. Podobno komitet wykonawczy, w skład którego wchodzi tylko centrum i grupa t. zw. paszczowców, postanowił żądać od premiera Wukiczewicza bezwzględного uznania listy kandydatów, złożonej przez komitet wykonawczy. O ileby premier Wukiczewicz żądania tego nie chciał spełnić, komitet wykonawczy zdecydowany jest wykluczyć go z partii. Bardzo jest możliwe, iż w rzeczy samej dojdzie do tego, gdyż premier Wukiczewicz, który jest przekonany, że w nowej izbie będzie miał za sobą co najmniej 100 posłów, nie jest bynajmniej skłonny do zawierania jakiegokolwiek kompromisu. Narazie Wukiczewicz stara się nawiązać kontakt z różnymi mniejszymi ugrupowaniami politycznymi, które mogłyby go podczas wyborów popierać. Według ostatnich wiadomości ma on już zapewnione poparcie węgierskich organizacji politycznych w Wojwodzinie.

Mniej skomplikowana jest sytuacja w łonie stronnictwa demokratycznego. I tutaj istnieją wprawdzie dwie grupy (jedną z Dawidowiczem, a drugą z obecnym ministrem spraw zagranicznych Marinowiczem na czele), ale antagonizm między nimi nie jest tak głęboki, tak że przed wyborami prawdopodobnie się pogodzi. Naogół panuje tu przekonanie, że partia demokratyczna po wyborach zdoła powiększyć swój stan posiadania w izbie ustawodawczej.

Bardzo ożywioną agitację przedwyborczą rozwija już teraz przywódca t. zw. niezależnych demokratów, Swetozar Pribicewicz, którego partia w ostatnim parlamencie rozporządzała 22 mandatami.

Nie mniej ruchliwi w obecnej kampanii przedwyborczej są Bośniacy, którzy tworzyli t. zw. „demokratyczną zajednicę” z demokratami, popierającymi, jak wiadomo, rząd Wukiczewicza.

Bardzo optymistyczne nastroje w związku ze zbliżającymi się wyborami panują również wśród Chorwatów. Przywódca najsilniejszego stronnictwa chorwackiego, t. zw. jugosłowiańskiej partii chłopskiej (dawniej chorwackiej partii chłopskiej) Stefan Radicz jest przekonany, że stronnictwo jego wyjdzie z wyborów zwycięsko. Ma on wprawdzie na terenie Chorwacji nowego konkurenta w postaci t. zw. „bloku chorwackiego”, skupiającego w swych szeregach inteligencję miejską, jednakże jest to konkurent niegroźny. Blok chorwacki powstał niedawno na skutek zjednoczenia federalistów chorwackich z t. zw. frankowcami i dysydentami chorwackimi. Prasa jugosłowiańska nazywa blok ten „blokiem negacji” i wyraża przekonanie, że w najlepszym razie otrzyma on w nowym parlamencie 10 mandatów. Wielką sensacją w jugosłowiańskich kręgach politycznych wywołał fakt, że Radicz postanowił ubiegać się również o względy wyborców niechorwackich. W Kosowskiej Mitrowicy w Serbii Południowej, będącej dotychczas twierdzą radykałów i demokratów, odbyło się już w tych dniach pierwsze zebranie przedwyborcze partii Radicza. Politycy chorwaccy sądzą, że uda się im w pierwszym rzędzie pozyskać Macedończyków. Jak słychać, Radicz zamierza po wyborach nawiązać kontakt z serbskim stronnictwem chłopskim, które w ostatniej skupszczyźnie rozporządzało 5 mandatami.

Najsłabiej stosunkowo przejawia się ruch przedwyborczy w Sławonii. Przypisać to należy w pierwszym rzędzie tej okoliczności, że leader najsilniejszego sławońskiego stronnictwa politycznego, dr. Koroszec, przez dłuższy czas bawił w Bułgarię, a zwolennicy jego widocznie na własną rękę akcji agitacyjnej podejmować nie chcieli.

RESTAURACJA

B. Wiśniewskiego
ul. Moniuszki 5.

Bufet zaopatrzony bardzo dobrze.
Objady z 5 dan po 2.50 i urzędowe.
Śniadania, kolacje à la carte.
— Przy restauracji sympatyczny ogródek
Codziennie koncert wieczorem.
Kuchnia smaczna.

Chamberlin i Lewin lądują w poniedziałek w Warszawie.

Warszawa, 25 czerwca.
Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Dziś doszła do ministerjum spraw zagranicznych wiadomość, że głośny lotnik Chamberlin i jego towarzyszy Lewin w niedzielę odlatają z Marienbadu do Wrocławia, w poniedziałek zaś z rana odlatają z Wrocławia do Warszawy, gdzie przybędą między godz. 2 a 3 po południu.

Na granicy powita lotników przedstawiciel Aerolotu, w Łodzi zaś witać ich będą przedstawiciele lotnictwa wojskowego.

Powitanie na lotnisku mokołowskim odbędzie się uroczystie. Obsługę lotni-

ska obejmie ministerjum spraw wojskowych. Lotników witać będą przedstawiciele polsko-amerykańskiego Towarzystwa z prezesem p. Kotnowskim na czele, przedstawiciele LOPP z p. Vacqueret, stołecznego Towarzystwa lotniczego Aerolotu oraz przedstawiciele ministerjum spraw wojskowych.

Lotnicy zamieszkają w hotelu europejskim.

W dniu ich przybycia do Warszawy, p. minister spraw zagranicznych, Zaleski, podejmować będzie gości śniadaniem — wieczorem zaś odbędzie się raut w warszawskim Towarzystwie Wioślarskim.

Przed orzeczeniem trybunału haskiego w sprawie Chorzowa.

Haga, 25 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczorajsze popołudniowe posiedzenie stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej zajęła odpowiedź przedstawiciela Niemiec, Kauffmana, na którą po południu replikował w znakomitem przemówieniu występujący z ramienia Polski były minister spraw zagranicznych w Grecji, Politis.

Rozprawy ustne zakończono dziś przed południem deklaracją, złożoną imieniem rządu polskiego przez p. Sobolewskiego i krótką repliką p. Kauffmana.

Wyrok w kwestii kompetencji trybunału w sprawie odszkodowania za fabrykę chorzowską spodziewany jest w pierwszej połowie lipca roku bieżącego.

Pięciolecie sądownictwa na Górnym Śląsku.

Min. Meysztowicz na uroczystościach w Katowicach.

Katowice, 25 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Sądowictwo polskie na Górnym Śląsku obchodziło wczoraj 5-lecie swego istnienia.

W uroczystości wzięł udział p. Minister Sprawiedliwości, Meysztowicz.

P. ministrowi towarzyszą wybitni przedstawiciele sądownictwa warszawskiego.

Na uroczystości był również obecny wojewoda śląski, p. Grażyński, marszałek sejmiku śląskiego, Wolny, prezes Sądu Apelacyjnego, Stark oraz cały szereg

wybitnych przedstawicieli sądownictwa miejscowego.

Po Mszy św., która odprawiono w kościele św. Piotra i Pawła, nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci pierwszego prezesa Sądu Apelacyjnego, s. p. dr. Bocheńskiego.

P. min. Meysztowicz wygłosił przemówienie, dziękując przedstawicielom sądownictwa Górnego Śląska za twórczą pracę, poczem wręczył poszczególnym przedstawicielom sądownictwa miejscowego w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczenia.

Pod znakiem rozbrojenia.

Konferencja genewska na drodze porozumienia.

Agencja telegraficzna „Express”.

Genewa, 25 czerwca.

Główny delegat na konferencji rozbrojenkowej trzech mocarstw, Bridgmann, pierwszy lord admiralichy oświadczył wczoraj, że delegacje państw znają warunki dla korzystnej współpracy, wobec czego osiągnięcie porozumienia jest bardzo prawdopodobne. Ekspertci zdolali

wyjaśnić i usunąć wiele trudności, które stały na przeszkodzie obradom. Zgoda tych trzech mocarstw ułatwi w znacznym stopniu porozumienie innych państw, które nastąpi na obecnej konferencji. Bridgmann oświadczył, że delegaci nie mogą rozjechać się dopóty, dopóki nie omówią wszystkich spraw, które figurują na porządku dziennym konferencji.

Zajście na procesie Wł. Grabski contra Stapiński.

Sprawa honorowa między b. premierem Wł. Grabskim a adwokatem Oberlanderem.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Kraków, 25 czerwca.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi, że na wczorajszej rozprawie Grabski contra Stapiński doszło do zatargu między Władysławem Grabskim a obrońcą oskarżonych adw. Oberlanderem. P. Grabski, atakując Oberlandera za jego przemówienie, oświadczył: „Na opinii takiego ad-

wokata, jak pan, nie zależy mi”. „Mnie znówu jeszcze mniej zależy na opinii, jaką pan ma o mnie”. W rezultacie dr. adw. Oberlander wysłał zastępców honorowych do b. premiera Wł. Grabskiego. P. Grabski wyjechał wieczorem z Krakowa, pozostawiając jako swego zastępcę honorowego prof. Ignacego Chrzanowskiego.

Kłopoty litewskie.

Szukają w Wilnie Litwinów, których niema.

Agencja telegraficzna „Express”.

Ryga, 25 czerwca.

Rząd litewski zaskoczony małą ilością głosów odanych na listę litewską podczas

wyborów do rady miejskiej w Wilnie, ogłosił, że mała ta cyfra pochodzi stąd, że 10 tysięcy wyborców litewskich nie brało udziału w głosowaniu.

Syn prezydenta Rzeszy

major Hindenburg za ogłoszeniem dyktatury.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 25 czerwca.

Komunistyczna „Welt am Abend” zamieszcza sensacyjne rewelacje o tem, jakoby jeden z przywódców nacjonalistycznych, adwokat Glass, miał się zwrócić w styczniu roku bieżącego do syna prezydenta Rzeszy, majora Hindenburga, o wywar-

cie na ojca wpływu w kierunku ogłoszenia dyktatury. Adwokat Glass wysuwał w liście, wystosowanym do mjr. Hindenburga (list ten pismo ogłasza) kandydaturę znanego wydawcy i pisma nacjonalistycznego, tajnego radcy Hugenberg, na kanclerza Rzeszy, jako odpowiedniego do przeprowadzenia tych planów.

Ze strachu drapnął na Kaukaz. i zachorował dygnitarz sowiecki.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Moskwa, 25 czerwca.

Przewodniczący pierwszej ludowej rady gospodarczej, Kujbyszew, na którego wykonano onegdaj nędzany zamach, otrzymał wczoraj anonimowy list, w którym wezwano go do natychmiastowego

złożenia urzędu, o ile nie chce narazić się ponownie na niebezpieczeństwo tego rodzaju.

Kujbyszew z przestraszenia dostał ataku nerwowego i niezwłocznie zażądał urlopu długoterminowego, poczem tegoż dnia wyjechał na Kaukaz.

Kto porwał porucznika Janię?

Komunistyczny komitet czynu zorganizował porwanie przedstawicieli władzy polskiej do Sowietów.

(Agencja Wschodnia).

Stołpce, 25 czerwca.

Dokonane ostatnio dwa porwania przedstawicieli władzy polskiej, uważać należy za dzieło organizacji komunistycznej tak zwanego „Komitetu czynu”. Komitet ten wysłał na teren Polski 18 swych emisariuszy. Między in. przybyli z Gdańska nie-

jacy Kwiatkowski, Michalski i Zbrożek. Trójka ta, której zadaniem w pierwszym rzędzie było porwanie odpowiedzialnych urzędników polskich zorganizowała swoje jacejki na pograniczu polsko-sowieckim celem wprowadzenia przedstawicieli K. O. P. i policji do Rosji.

Echa kradzieży w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Agencja Wschodnia.

Kraków, 25 czerwca.

W procesie o kradzież w kwesurze uniwersytetu Jagiellońskiego zapadł wyrok, z mocy którego oskarżeni urzędnicy Ziemiański i Nawrocki uznani zostali za winnych dokonania kradzieży 130 tysięcy złotych, zaś ślusarz Zapłór za współwinnego. Ziemiański i Zapłór skazani zostali na półtora roku ciężkiego więzienia każdy, zaś Nawrocki na dwa lata ciężkiego więzienia.

STRAJK W HUCIE MIŁOWICE.

Agencja Wschodnia.

Sosnowiec, 25 czerwca.

Robotnicy huty Miłowice porzucili gremjalnie pracę, aby zaprotestować przeciwko obniżeniu im stawek dziennych. Ponieważ zarząd huty jak dotąd nie przychylił się do żądania robotników, wszelka praca w hucie została wstrzymana.

ZJAZD BURMISTRZÓW.

(Agencja Wschodnia).

Poznań, 25 czerwca.

W Osali rady miejskiej rozpoczął się zjazd burmistrzów z Wielkopolski. Zjazd otwarty został przez burmistrza Scholla z Szamotuł. W zjeździe biorą udział przedstawiciele burmistrzów z Pomorza.

MALWERSACJE W POZNANIU.

Poznań, 25 czerwca.
Agencja Wschodnia.

Policja aresztowała w Poznaniu cztery osoby, pod zarzutem dokonania szeregu nadużyć, których ofiarą padła kasa chorych w Poznaniu.

Aresztowani malwersanci podrabiali karty kuracyjne, wydawane jakoby przez kasę, przyczem przez podstawione osoby podnosili częstokroć znaczniejsze sumy.

Przekonajcie się o niezrównanej jakości wody kolońskiej „SWAN”

Ludzie wytworni używają tylko :

CREME de BEAUTÉ „SWAN”
NIETŁUSZCZĄCY

I COLD CREAM „SWAN”
PRZETŁUSZCZONY

NIESTĘPUJĄCE NAJLEPSZYM WYROBOM
ZAGRANICZNYM.

„SANAX”

„SANAX”

„SANAX”

sa szczytem nowoczesnych środków do pielęgnowania ust i zębów. Dzięki doborowym składnikom i skutecznym solom odpowiadają najwyższym wymaganiom higieny dentystycznej.

PASTA DO ZĘBÓW ■

BIAŁA BEZ PIANY ■

PASTA DO ZĘBÓW ■

RÓŻOWA Z PIANĄ ■

ELIKSIR DO ZĘBÓW

■ KTO CHCE SIĘ PRZEKONAĆ, ŻE GOLENIE

MOŻE BYĆ PRZYJEMNOŚCIĄ

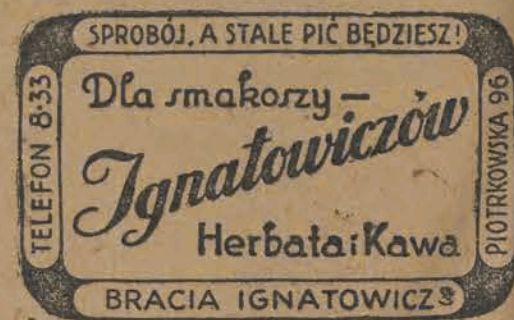
■ NIECHAJ SPRÓBUJE NOWOCZESNE

MYDŁO do GOLENIA

„SWAN”

■ ■ ■ W TUBKACH ■ ■ ■

Ze wszystkich środków do mycia włosów największym uznaniem cieszy się — płynne mydło glicerynowe „SHAMPOO SWAN”.



Trzechsetlecie gigantycznej stolicy.

Dzieje New-Yorku, tytana miast.

Wyspa Manhattan przed wiekami. Łowy na dzikiego zwierza. Z wojskowego posterunku handlowa faktorja. Peter Minuit, założyciel miasta. Z 24-ch dolarów 9 miliardów. Wymowa liczb.

w) Po raz pierwszy wspomina o istnieniu wyspy Manhattan — stanowiącej dziś ośrodek New Yorku — kapitan korsarskiego statku francuskiego, Venrazano, który wyładował na niej w 1524-ym roku. Z czasem poczęły ją odwiedzać i holenderskie okręty handlowe, zwabione obfitością zwierzyny o cennych futrach, aż w 1612-ym roku założy „Tygrys” i „Fortuny” założyły na wybrzeżu obóz warowary pod nazwą „Fortu Nassau” — nowe to osiedle znalazło się pod opieką i jurysdykcją słynnej Kompanji Zachodnio-Indyjskiej, cieszącej się wielkim poparciem rządu holenderskiego. Przybycie w 1617 roku 160-ciu kolonistów, których pewna część stanowili hugonoccy emigranci francuscy, przekształciło wojskowy posterunek w handlową faktorję posiadającą już własnego gubernatora, delegowanego przez władze haaskie. Pieter Minuit wzebrał w 1626-ym roku do siebie wodzów okolicznych plemion indyjskich i nabył od nich legalnie całą wyspę, placąc za nią świecidełkami, kolorowymi paciorkami i inną tego rodzaju „buzuferją” ogólnie wartości 60-ciu florenów, czyli dzisiejszych 24 dolarów!... Nie była to wysoka cena, zważywszy jednak wypada, że i obiekt transakcji nie przedstawiał podówczas wielkich korzyści praktycznych — błota, mokrada, jeziora zamieszkałe przez pantery, wilki, niedźwiedzie i dziki. Miano miejscowości ponownie ulega zmianie: Fort Amsterdam staje się siedzibą paruset rodzin, wiodących pracowity, ciężki żywot farmarów, trapperów i hodowców bydła rogatego. Dzięki troskliwej opiece metropolji, będącej w XVII-tem stuleciu istotną potęgą wielkomocarstwa, młoda kolonia rozwija się nader szybko i pomysłnie — powstaje kościół, szkoła i nawet browar, dostarczający, tak miłe podniebieniu holenderskiemu, piwo. Bliskie sąsiedztwo wojowniczo usposobionych Indian zmusza gubernatora Sfruyvesanta do powiększenia garnizonu, otoczenia całego grodu wałami ochronnymi, wzniesienia murowanych się baszt, etc... Boć i ludność zwiększyła się znacznie, mięso posiadało szereg

ulic, zabudowanych małymi domkami o bardzo charakterystycznym wyglądzie holenderskim. Wszystkie te ośrodki bezpieczeństwa okazały się celowe, gdyż w 1655-ym roku Fort Amsterdam został zniweczony napadnięty przez parotysięczny oddział Czerwonoskórych — atak udało się wprawdzie odeprzeć, ale ofiarą jego padło 100 mieszkańców, zabitych w czasie krwawej walki, oraz 150, uprowadzonych w niewolę i zgłodzonych po długich mekach.

Były to zresztą ostatnie lata władzy administracyjnej holenderskiej, gdyż w 1658-ym roku garnizon zmuszony był podać się — acz z wszystkimi honorami wojskowymi — liczniejszej znacznie armji angielskiej, która, pod dowództwem osobistym księcia Yorku, zajęła wyspę. Jednym z następstw tego aktu była zmiana, tym razem już ostateczna, nazwy miejsciny, która dla uczczenia jej zdobywcy — ochrzono mianem: New Yorku. Wybuchła wkrótce później wojna pomiędzy Wielkobrytanią a Holandją nie wpłynęła na ten nowy stan rzeczy i odtąd kolonia żyje normalnym trybem aż do chwili, kiedy Ameryka Północna powstała przeciw władzy angielskiej. Pomiedzy 1776-ym a 1783-im rokiem New York brany jest kilkakrotnie szturmem bądź przez powstańców, bądź przez wojska angielskie, aż w 1790-ym roku ogłoszony zostaje stolicą nowego państwa. Zadróż pozostałych prowincyj pozbawia go wprawdzie tego zaszczytowego pierwszeństwa hierarchicznego, ale New York tworzy jednak już na początku XIX-go stulecia centrum ekonomicznego, intelektualnego i artystycznego życia Stanów Zjednoczonych, jakim jest on i w obecnej chwili.

Założona w 1626-ym roku przez Pietera Minuita nędzna faktorja zajmuje teraz przestrzeń 80.000 hektarów, wydane zaś naówczas 24 dolary przedstawiają, według dokonanego w 1921-ym roku szacunku, wartość 9 miliardów dolarów. Ruch w porcie stanowi jedną czwartą całego handlu morskiego Stanów Zjednoczonych, przyczem ludność miasta wynosi

zgora 6.800.00 mieszkańców. Proste zestawienie tych kilku suchych cyfr daje pojęcie o ogromie dokonanego, w ciągu niewielkiego stosunkowo okresu czasu, dzieła. To też niezmiernem zainteresowaniem cieszy się jubileuszowa wystawa, urządzona staraniem towarzystwa „Wanamaker”, firmy będącej właścicielem największego — w całym świecie — magazynu nowości, zwłaszcza, iż figurują na tej wystawie obrazy celniejszych malarzy amerykańskich, wyobrażające wybitne momenty dziejowe z przeszłości New Yorku. Amerykanie z nieklamana ciekawością za poznają się w ten sposób z historią swoich własnych przodków, powiększając jednocześnie i tak już liczny zastęp klientów magazynu... Business is business!

TRAGICZNY BILANS.

w) Samochód jest nie tylko wygodnym środkiem lokomocji, ale i maszyną, skracającą żywot licznych przechodniów. Przeszło 30.000 dzieci poniżej lat 13 zginęło w ciągu ostatnich pięciu lat pod kołami samochodów w Stanach Zjednoczonych. Ogółem zaś, ilość ofiar wypadków samochodowych za ten okres czasu wyniosła w krainie dolarów rekordową cyfrę zgora 3.000.000, w czem 100.000 śmiertelnych! Oczywiście, katastrofy najczęściej spowodowane są szybką jazdą.

BAR W PALACU.

w) Jeden z najwybitniejszych członków arystokracji angielskiej lord Wiktor Paget, uwzględniając tryb życia społecznego, przekształcił fumoir swojego pałacu londyńskiego na bar, w którym podają gościom cocktaile, własnoręcznie przyrządzany przez gospodarza. Zamiast tradycyjnych foteli głębokich postawiane są wysokie taborety charakterystyczne wzdłuż bufetu, przy którym towarzysstwo delectuje się skomplikowanymi mieszaninami napojów wysokokowych. Powodzenie tej oryginalnej instalacji skłoniło już kilku przypaciół lorda Pageta do naśladowania go — oto ostatnie słowa mody towarzyskiej w Londynie.

ZAKŁAD KAZIMIERZA ROSZAKA

ul. Pr. Narutowicza (Dzielnia) Nr. 1. Tel. 21-18.

od 15 do 29 czerwca 1927 roku

14-to
dniowa

wyprzedaż

aparatury fotograficznych

po cenach bardzo niskich.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Dziś arcydzieło filmowe

p. t.

Złodziej z Bagdadu

W roli głównej król ekranu

Douglas Fairbanks.

Ceny miejsc: W dnę powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr. W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

ZENITH



zegarek

miej zawsze
i wszędzie.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

MAURZYC LARROUY.

Zwycięska Niewolnica.

Powieść obyczajowa.

Przekład Janiny Lasockiej.

DZURUM CZ. BYDŁO MALŻEŃSKIE.

I.

— Chodźmy porwać kobiety — rzekł młody Etelli, Tatar o gestych brwiach — wszyscy nasi wrogowie są pokonani.

— Cały obóz należy do nas — potwierdził starszy brat Etellego — z naszej bandy tylko my dwaj pozostaliśmy. Ja i ty posiamy łup.

— Dobij tych, którzy jeszcze żyją. — I pójdziemy się podzielić stadem bawołów.

Purpurowy wieczór zawisł nad azjatycką pustynią. Tylko co horda Tatarów, zaskoczona przez bandę Etellego, została unicestwiona. Zapach krwi, straszliwe jęki konających malowały jaskrawo wściekłość pogromu. Nie schodząc z koni, a pochylając się tylko ku ziemi, Etelli i brat jego zarzynali dogorywających; piasek wypijał krew. Obaj zwycięzcy wycierali ostrza sztyletów o swoje nagie uda.

— W bitwie zabitem trzech ludzi — rzekł z dumą Etelli — zasłużyłem na posiadanie kobiet: ile mi ich zostawisz?

— Masz dopiero szesnaście lat, a ja zabitem dziesięciu — odparł z wyższością starszy.

— To jest moje pierwsze polowanie na ludzi — zauważył upokorzony młodzieniec.

— Zostawię ci trzy lub cztery kobiety, gdy sam dokonam wyboru. Kobieta warta jest tyle, ile dwie bawolice i sześć suk. Ale ja wolę dobrego konia od sześciu kobiet.

Rozmawiali w narzeczu charczącym, podobnym do warczenia zwierzęcia; uczucia ich były zwierzęce... Własne cierpie-

nie nie wruszało ich bynajmniej, zaś cudy ból nie istniał wcale.

— Zdaje mi się, że mam wybite oko — rzekł Etelli — krew płynie mi po twarzy.

— Wytrzyma ją; ja mam złamaną strzałę, tkwiącą w plecach. Wyryw ją.

Słońce chyliło się ku zachodowi, ku tym nieznanym mocarstwom, zwanym Persją, Grecją, Egiptem i powstającym Rzymem. Lecz obaj Tatarzy nie wiedzieli nawet o istnieniu tych ziem, użyźnionych człowieczym przemysłem. Hordy, które byli opuścili rano dla tej owocnej rzezi, włożyły się po azjatyckiej przestrzeni jak stado szakali, bez innej troski niż polowanie, grabież lub morderstwo.

Potyknąca się, ranna kobyła Etellego, rżała z bólu. Szczęśliwy, że istnieje, że będzie posiadał pierwsze swoje kobiety, młody Tatar, aż do szalaszów zwyciężonych popędził jednak swego wierzchowca. Odchylając zasłony namiotów śmiał się urwanymi spazmami. Lecz gniew, a potem wściekłość i przekleństwa przeobraziły jego okrwawioną twarz. Namioty nie zawierały żadnego łupu.

— Kobiety musiały uciec — rzekł sztylerczy starszy brat. Złapiemy je później, chodźmy tymczasem ku stadom.

— Nie — warknął Etelli — przed śmiercią ci bandyci zarzną wszystkie kobiety i dzieci. Chodź, zobacz.

— Tem gorzej dla ciebie, ja mam już swoje kobiety. Idę do bawołów.

Etelli poszedł za bratem niechętnie. W przedwieczornem świetle pustynia gorzała jak tarcza miedziana; różnokolorowe blaski otulały leżące zwłoki: sepy, grabarze piasków, ukazywały się z jakichś niewidzialnych kryjówek; krażyły nad zwalami ciał; zaciskały pazury, pożywiały się.

Dwaj Tatarzy spostrzegli, że są głodni. Przechodząc koło jakiegoś konia, poszarpanego przez drapieżników, doszli do wniosku, iż mięso jego powinno być smaczne i wycieli sobie kilka płatów.

Bawoły wracały ku tym dwu ludziom uroczną spojrzeń. Zwartą masą

ich ciał rysowała się na horyzoncie zwalem ciemnym, najeżonym pokręconymi rogami, wspartym na rzedzie nóg; ich oczy, w których odbijały się blaski zachodzącego słońca, zdawały się długim szeregiem światełek; w świeżem powietrzu, wisiała ciężka para ich oddechów. Ryki przerywały zrzadka ogromną ciszę tego zakątka ziemi, będącego w tej chwili, z prawa miecza, własnością dwóch włóczęgów.

Jednak olbrzymia melancholja pustyni nie poruszała tych dzikich istot. Szczeki ich szarpały mięso, ciężar pożywienia pęczniał w brzuchach.

Ażeby podzielić stado na dwie równe części, każdy z nich chwycił jedno z bydła za nozdrza i targnął gwałtownie. Zwierzęta wzdrygnęły się, trzępęły ogonami, lecz ostry ból wrażliwych ich nozdrzy przykuł je na miejscu, poddał mocy człowieka.

Etelli znaczył nożem sztuki, przypadając mu w udziśle. Kobyła jego, wyczerpana, zwała się wkońcu na ziemię; zeskokczył i bez strachu znechał się w dalszym ciągu nad olbrzymiami zwierzętami. Mały był i nędzny wobec tych potworów, lecz jego zwierzęcość pokonywała zwierzę.

Nagle, starszy brat wydał dwa głośne okrzyki: — Kobieta, znalazłem kobietę.

Wtulona pomiędzy nogi bawołów, z rękami skrzyżowanymi na piersiach, młoda dziewczyna wlepiła przerażone oczy w pieszego i w jeźdźca. Widząc podsuwające się ich szpony, przepadła do ziemi, błagając: — nie zabijajcie mnie!

Śmiech odkrył białe zęby mężczyzny.

— Co ty tu robisz?

— Gdy chciałem mnie zarznąć, zdołałem uciec.

— Czy jesteś czyjąś żoną?

— Nie, młoda jestem, czekali wiosny...

— My nie będziemy czekać wiosny, wstawaj.

Dziewczyna, drząc na widok ich czerwonych pięści i zamglonych oczu, dźwignęła się powoli na kolana. Była to Mon-

gołka o twarzy płaskiej, z nosem ledwo widocznym między dwoma bladymi policzkami. Jej opuszczone powieki rzezy miały nierówne i rzadkie; włosy jej, splecione w dwa długie warkocz, wisiały na plecach; wzrok podobny był do wzroku bawołów — wobec zwycięzców.

Etelli skoczył i dłoń jego odbiła pięć krwawych palców na ramieniu schwytej.

— Co umiesz robić?

— Mleko kwaśne... ostrza do strzał... płaty mięsa...

— Jesteś moją żoną, ruszaj w tamtą stronę z bawołami.

Dziewczyna poruszyła się potulnie, lecz drugi mężczyzna szarpnął ją za włosy tak gwałtownie, że podstawa jej czaszki uderzyła o kark.

— Dziewko, stój. Jestem starszy, należysz do mnie.

Etelli, wyprostowany, zawył: — Dołknę ci się przed tobą.

— Jest tylko jedna kobieta, należy do starszego.

— Masz przecież sześć żon.

— Jeśli okaże się do niczego, oddam ci ją.

— Daj mi ją, zostawię ci za to wszystkie moje bawoły.

— Milcz!

Starszy wciągnął na konia dziewczynę, która biernie poddała się wysiłkom nowego pana. Lecz Etelli prześlizgnął się po za plecami brata i jednym zamachem podciął pęcinę jego wierzchowca. Bydło zważyło się na ziemię, dziewczyna upadła na piasek; starszy, wściekły, potrząsnął nożem.

— Etelli, utnę ci głowę, będę pił z twojej czaszki.

— Przebiję ci gardło, prosiaku, będę pił twoją krew, złodzieju.

Twarze ich, błyszczące tłuszczem, blade w świetle miesiąca, dyszały nienawścią. Krećli się wokół siebie, z głowami pochylonymi, patrząc z podoba.

(D. c. n.)

Co dzień niesie?



DZIŚ: Jana i Pawła M.
JUTRO: Władysława Kr.

Wschód słońca 3.17.
Zachód słońca 19.59.
Wschód księżyca 1.49.
Zachód księżyca 16.37.
Długość dnia 16.42.
Ubyło dnia 0.02

PIELGRZYMKI DO WILNA.

Komitet organizacyjny pielgrzymki do Wilna na uroczystość koronacji cudami słynącego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, podaje do wiadomości, — że przedłużył czas sprzedaży biletów do dnia 27 czerwca w ostatecznym terminie.

Bilety nabywać można w cenie 43 zł. za przejazd w obydwie strony klasa III i 63 zł. za przejazd II klasa w obydwie strony łącznie z noclegami.

Bilety są do nabycia we wszystkich parafiach łódzkich, w Banku Spółdzielczym przy ul. Andrzeja 3 oraz w głównym Komitecie przy ul. Gdańskiej 111.

Praca w urzędach państwowych w dniu 27 b.m.

W dniu wczorajszym w prasie łódzkiej ukazała się wiadomość, jakoby w urzędach państwowych w dniu 27 b. m. z okazji sprowadzenia do kraju prochów Juliusza Słowackiego zostały zawieszona czynności biurowe.

Po zbadaniu u źródła, okazuje się, że wiadomość ta dotyczy tylko Warszawy. W Łodzi zaś urzędy państwowe funkcjonować będą normalnie.

Echa zjazdu kuratorów szkolnych w Warszawie.

Wczoraj wrócił ze zjazdu kuratorów w Warszawie, p. kurator Owiniński. Z informacji, jakich udzielił nam, dowiadujemy się, że obrady zjazdu trwały trzy dni, i że poruszono na nim całokształt szkolnictwa wyższego, średniego i powszechnego. Przedewszystkiem omawiano szczegółowo sprawę programów szkolnych, sprawy wychowania fizycznego, szkolnictwa powszechnego, zawodowego, wkłócu zaś sprawy budżetowe.

Rezolucje i uchwały zjazdu zostały przekazane kuratorom, jako poufne polecenia, ale niezależnie od tego znajdują one wyraz w najbliższej przyszłości w postaci rozporządzeń i okólników ministerstwa. Zjazd wprowadził innowacje do programów szkolnych zakładów średnich, przyczem najdonioślejszą wagę mają sprawy dotyczące nowego sposobu odbywania się egzaminów dojrzałości. (r)

WIENIEC OBYWATELI M. ŁODZI.

W sklepie firmy „Norblin, Buch i Werner” przy ul. Piotrkowskiej 11, jest wystawiony na pokaz srebrny wieniec, który delegacja łódzkiego Komitetu Uroczystości powrotu prochów J. Słowackiego do kraju — w imieniu mieszkańców m. Łodzi złoży w poniedziałek na frumnie Wieszcza podczas postoju specjalnego pociągu w Piotrkowie.

ŁÓDZKA STRAŻ OGNIOWA NA ZJEZDZIE W POZNANIU.

Wczoraj po południu z dworca Łódź - Kallska wyjechała delegacja łódzkiej straży ogniowej na czele z prezesem dr. Grohmanem na trzeci ogólnopolski zjazd straży pożarnych, który się odbędzie w Poznaniu w dniu 26, 27, 28 i 29 bież. m.

W skład łódzkiej delegacji wchodzi po kilku członków z każdego oddziału straży oraz kilku komendantów oddziałów.

UMORZENIE PODATKÓW.

Magistrat postanowił na wniosek Wydziału Podatkowego umorzyć 81 podatków od lokali za rok 1924, w łącznej sumie 655,62 oraz 99 podatków od lokali za rok 1925 w łącznej sumie zł. 842,08 — jako nieściągalne z powodu stwierdzonego ubóstwa z bezrobocia.

Protestacyjny strajk w przemyśle włókienniczym.

Wczorajsze demonstracje miały przebieg spokojny. Związki zawodowe zapowiadają dalszą walkę w obronie angielskiej soboty.

W myśl uchwały związków zawodowych wczoraj w niektórych fabrykach włókienniczych robotnicy porzucili pracę na znak protestu przeciwko zamachowi przemysłowców na angielską sobotę i lokantowi w fabryce Barcińskiego.

Od samego rana na Wodnym Rynku zebrały się spore rzesze robotników, poczem przedstawiciele wszystkich związków zawodowych wygłosili przemówienia, w których wskazywali, iż cały zatarg przybrał tak ostrą formę z powodu niezajęcia przez czynniki rządowe wyraźnego stanowiska w obronie ustawy i przyjętych zwyczajów.

Konferencje, które odbyły się w inspektoracie pracy do niczego nie doprowadziły.

Akcja przedsięwzięta przez robotników fabryki Barcińskiego popierana jest solidarnie nie tylko przez robotników - włóknarzy, lecz i przez innych pracowników w instytucjach samorządowych i użyteczności publicznej. Związki z rozpoczętej akcji nie zrezygnują.

O ile obecny protest nie odniesie skutku, organizacje robotnicze będą musiały się ostrzejszych środków, a posłowie robotniczy interpelować będą rząd, by

wreszcie zajął wyraźne stanowisko w zatargu zgodnie z duchem ustawy i myślą przewodnią ustawodawcy.

Po przemówieniach przyjęto jednogłośnie rezolucje, zapowiadające ostrą walkę przemysłowcom w obronie zdobytych praw socjalnych.

Po wiecu uformował się pochód, który ruszył ulicą Piotrkowską do Zielonej, a następnie na Zielony Rynek.

Pochód wznosił okrzyki przeciwko zamachowi na ustawodawstwo robotnicze i te same hasła wypisane były na licznych transparentach.

Na Zielonym Rynku zgodnie z złożonym programem demonstracja rozwiązała się. (b)

NA RZECZ BEZROBOTNYCH FABRYKI BARCIŃSKIEGO.

W związku z zaostreniem się zatargu o angielską sobotę po ostatniej konferencji w inspektoracie pracy, która nie doprowadziła do porozumienia — odbyły się we wszystkich związkach robotników miejskich: klasowym, Ch. D. i NPR. zebrania protestacyjne. Na zebraniach tych robotnicy miejscy wyrazili swe całkowite moralne poparcie dla robotników fabryki Bar-

cińskiego i wezwali ich do dalszej walki. Aby tę walkę, prowadzoną w interesie ogółu pracowniczego i robotniczego ułatwić im — zebrani postanowili opodatkować się w wysokości 1 zł. od osoby i podatek ten płacić przez cały czas trwania bezrobocia w fabryce Barcińskiego. (e)

OSTRE POGOTOWIE POLICJI.

W związku z zapowiedzianym wiecem i pochodem robotników przemysłu włókienniczego — wydane zostały przez komendę policji zarządzenia ochronne. Specjalne rezerwy policyjne zmobilizowane zostały już od wczesnego rana w poszczególne komisariatach oraz w oddziale rezerwy konnej przy ulicy Żeromskiego. Od samego rana również wysłane zostały na miasto, zwłaszcza do tych dzielnic, w których znajdują się większe zbiorowiska fabryk włókienniczych specjalne patrole i posterunki. Poszczególne komisariaty pozostawały przez cały dzień w stałym kontakcie z komendą policji oraz z lokalnymi władzami administracyjnymi. — Poszczególne meldunki o sytuacji na terenie fabryk przedkładane były również do południa p. wojewodzie Jaszczółtowi.

Łódź w hołdzie nieśmiertelnym Prochom Wieszcza.

Program uroczystości ku czci Juliusza Słowackiego.

Komitet uczczenia zwłok Juliusza Słowackiego podaje do wiadomości, że pociąg, wiozący delegację do Piotrkowa w celu uczczenia Prochów Wieszcza odchodzi w poniedziałek z dworca Fabrycznego o godz. 11 m. 50. Srebrny wieniec, który złożony zostanie przez delegację na trumnie J. Słowackiego wystawiono na widok publiczny w firmie „Norblin”, Piotrkowska 11. Zamawianie szarf do wieńca przez poszczególne stowarzyszenia, związki i cechy w zakładzie ogrodniczym p. Sałwy (Narutowicza 27) idzie rażno.

W dniu 28 b. m. o godzinie 10 rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze św. Stanisława Kostki. Kazanie wygłosi ks. prałat Jasiński.

W kościele ewangelickim o godz. 10 odprawione zostanie nabożeństwo dla

młodzieży szkół niemieckich, a o godz. 10 i pół dla młodzieży szkół polskich.

W Teatrze Miejskim we wtorek, dnia 28 czerwca na uroczystym przedstawieniu „Balladyny” okolicznościowe przemówienie wygłosi p. naczelnik wydziału szkolnictwa średniego Tadeusz Czapczyński.

Równocześnie komitet zwraca się z gorącym apelem do obywateli miasta, właścicieli fabryk, przedsiębiorstw i wszystkich urzędów, by w chwili, gdy pociąg ze zwłokami Juliusza Słowackiego przejeżdżać będzie przez stację Koluśki (co nastąpi w poniedziałek 27 czerwca o godz. 15), kiedy rozlegną się dzwony w świątyniach chrześcijańskich oraz syreny fabryczne, wstrzymali na przeciąg 5 minut swe warsztaty pracy i ruch uliczny i w ciszy złożyli należny hołd nieśmiertelnym Prochom Wieszcza.

Odezwa komitetu kolonij letnich dla najbardziej szyci.

Komitet Kolonij Letnich dla najbardziej szyci zwraca uwagę obywateli naszego miasta, że szybkim krokiem zbliża się czas wyjazdu na kolonie letnie najbardziej szyci dla Łodzi.

Już 2 lipca rozpoczyna się wysyłanie tysięcy działwy spragnionej słońca, powietrza i zieleni. Komitet Kolonij Letnich przygotował wszystko aby zapewnić dzieciom takie warunki, w którychby mogły nacieszyć się czarem przyrody i nabrać nowych sił do dalszej nauki. Społeczeństwo zaś musi dostarczać odpowiednich środków materialnych, które mają zapewnić dziećmi skromnie, lecz dostateczne utrzymanie.

Dotąd zebrane fundusze są niewystarczające, wobec czego Komitet Kolonij Letnich zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa łódzkiego, dającego niejednokrotnie tyle dowodów swej wrażliwości na potrzeby społeczne: nie oszczędzajcie datków na wysłanie dzieci najbardziej szyci robotników łódzkich! Wspomnijcie, patrząc na swe rozkoszujące się słońcem pociechy, że dziesiątki tysięcy dzieci biednych pozbawione są tego słońca, które dobry Bóg dla wszyst-

kich zapalił. Pamiętajcie, że w tym słońcu dusze się rozjaśniają, że blask jego jest źródłem miłości, piękna i dobra, — że w kuwa ono charaktery odporne na wpływy ducha ciemności i zła. Dając grosze na kolonie letnie, dajecie, Obywatele, trwałe podwaliny moralności społecznej, stwarzacie królestwo Boże na ziemi.

Nie zwlekajcie więc z ofiarami! Niech wszyscy pośpieszają na pomoc Komitetowi Kolonij Letnich! Przemysłowcy, kupcy, wolne zawody, urzędnicy, kamienicznicy, lokatorzy, rzemieślnicy i inni: spełnijcie swój obowiązek obywatelski szybko, pamiętając, że kto przedkłada daje — dwa razy daje.

Do kogo zwrócić się delegatki i delegaci z listami ofiar, ten niech nie szczędzi datków wedle swej możności. Osobiste ofiary przyjmuje Komitet Kolonij Letnich przy ulicy Gdańskiej Nr. 111.

Za Patronat Kolonij Letnich
Biskup W. Tymieniecki,
Prezes Izby Skarbowej L. Towarnicki,
Za Komitet Kolonij Letnich:
Kurator Okr. Szkol. J. Owiniński,
Wł. Łyszkowski.

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Utworzenie nowej firmy. „Budowa dróg i nawierzchni Celastfalt”.

W dniu 23 czerwca 1927 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym pod przewodnictwem sędziego okręgowego Łódzkiego rozpoznawał na posiedzeniu szereg spraw, a między

innymi podanie adw. Tujakowskiego, pełnomocnika firmy „Zygmunt Czeakański i S-ka”, proszącego Sąd o aprobatę zawartych przez nadzorowaną firmę „Zygmunt Czeakański i S-ka” aktów notarial-

nych, na mocy których wspomniana firma łącznie z Bankiem Komunalnym w Warszawie przystąpiła do utworzenia nowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą: „Budowa dróg i nawierzchni Celastfalt”.

Bank Komunalny w Warszawie zaproponował utworzenie tej nowej firmy w celu wykorzystania Celastfaltu i zobowiązał się przystąpić do niej w wysokości 52 proc. udziałów, 3 proc. miał wziąć inż. Karol Hofman, a pozostałe 45 proc. firma „Zygmunt Czeakański i S-ka”. — Zarozwiązanie dotychczasowej firmy pod nazwą „Zakłady Przemysłowe Celastfalt” miała firma ta otrzymać od nowej spółki 52,000 zł. na wypłacenie tej kwoty wierzycielom, a oprócz tego Bank Komunalny zobowiązał się dostarczyć firmie Zygmunt Czeakański i S-ka oraz nowej firmie niedrogiemu otwarciu kredytu w wysokości 50 proc. wartości przedsięwziętych robót oraz zaakceptował warunki, aby wszystkie nabyte, wyrobione i przygotowane przez firmę „Zygmunt Czeakański i S-ka” — surowce i materiały do pokrycia odcinka na ul. Piotrkowskiej od ul. Przejazd do Andrzeja wraz z wszystkimi dotychczasowymi kaucjami i zarobkami za wykonane roboty przeszły na wyłączną własność firmy „Z. Czeakański i S-ka” i były obrócone na częściową spłatę wierzycieli. Ponieważ nadzorca spłacił 16,249 zł. już 38 wierzycielom, to założenie nowej spółki i związane z tem otrzymanie 52,000 zł. pozwoli uregulować należności firmy w 70 proc. Gwarantując zapłaty pozostałych długów ma być osobisty majątek Czeakańskiego i Wacława Rakowskiego. Na zawarciu umowy nowej spółki wyraził zgodę 23 wierzycieli na sumę 154,917 zł. 22 gr., a reszta na sumę 67,000 zł. nie oponuje.

Sąd po naradzie postanowił zaaprobować akty zawarte przez nadzorowaną firmę „Zygmunt Czeakański i S-ka” w przedmiocie utworzenia nowej spółki pod nazwą „Budowa dróg i nawierzchni Celastfalt” pod warunkiem zaspokojenia wierzycieli, którzy nie wyrazili zgody na dokonanie zawartej w tych aktach transakcji z 52,000 zł. otrzymanych od nowej spółki.

Następnie Sąd rozpoznawał skargę adw. Słomińskiego, pełnomoc. Józefa Drabikowskiego i Juliana Sworzyńskiego — przeciwko Witoldowi Stefanowskiemu o rozwiązanie umowy spółki na podstawie której wszyscy trzej prowadzą przedsiębiorstwo pod firmą: „Józef Drabik, Julian Sworzyński i S-ka” dawniej Antoni Biegański, fabryka cukrów i czekolady przy ul. Podleśnej 6 w Łodzi.

Sąd rozpoznawał sprawę tę w przedmiocie zabezpieczenia powództwa. Pełnomocnik powodów wnosil o oddanie całego majątku spółki w sekwestr.

Sąd postanowił zabezpieczyć powództwo przez oddanie majątku spółki w sekwestr, a sekwestratorem miaować adw. Stefana Łukasiewicza.

Zakończenie roku szkolnego.

Tegoroczni abiturjenci i abiturjenci szkół średnich w Łodzi.

Skończył się już okres mozolnej a mrówczej pracy kształcenia się umysłów i serc młodzieży we wszystkich uczelniach łódzkich. Minęły już dni troski codziennej, dni pełne obowiązku, tak bezwzględnie trzymającego w okowach swych młode umysły i serca. Im sumienniejszą była praca, tem obfitszym okazał się plon, na który młodzież z utęsknieniem i nieładną napięciem oczekiwała w czasie długiego a wyczerpującego jej siły okresu nauki codziennej w szkole. Zrozumienie obowiązków nakładanych przez szkołę na nią oraz całkowite ich wypełnienie dało młodzieży słusne prawo do beztrudnego spędzenia 2-miesięcznego okresu ferij wakacyjnych które racjonalnie wyzyskane przywiodą ją ponownie do twardszych już obowiązków życia.

W GIMNAZJUM E. KRYGIEROWEJ.

Świadectwa maturalne w roku bieżącym uzyskały w gimnazjum E. Krygierowej następujące abiturjenci:

Baumgartenówna Hania, Bergerówna Małka, Blaszyńska Zofia, Flattanówna Minja, Gieszczyńska Irena, Jaworska Marja, Jędrzejewska Eugenia, Kędzińska Eugenia, Perajówna Anna, Rozenblumówna Dora, Ryglówna Helena, Słisńska Marja, Zasadzianka Anna, Ławińska Irena, Palmaczanka Zofia, Kędzińska Jadwiga.

W SZKOLE WŁÓKIENNICZEJ.

Z liczby 28 uczniów kursu III wydziałów włókienniczych i kursu IV wydziału mechanicznego, 25 uczniów otrzymało świadectwa zakończenia nauk, a mianowicie:

Cichoński Stefan, Fryszer Józef, Gadziński Jan, Gralewski Sylwester, Grossman Józef, Holi Czesław, Janik Franciszek, Józefowicz Henryk, Kosiński Zygmunt, Kowalski Henryk, Kus Witold, Kuzitowicz Radziław, Kwiatkowski Kazimierz, Maliński Roman, Małkiewicz Jan, Matys Karol, Mazur Franciszek, Miazek Roman, Nadolny Józef, Penciarz Ładysław, Sowiński Józef, Szejner Wilhelm, Szymanek Józef, Wasiljew Sergiusz, Kaus Henryk.

W GIMN. A. ZIMOWSKIEGO.

W roku bieżącym w gimnazjum A. Zimowskiego otrzymali świadectwa dojrzałości następujący abiturjenci:

Biskupski Kazimierz, Kulczycki Jerzy, Kubasiewicz Wacław, Lewandowski Henryk, Natkański Zygmunt, Obraniak Leon, Ociepka Jan, Pisarski Józef, Rode Aleksander, Spodenkiewicz Henryk, Szumla Kazimierz, Turski Kazimierz, Wanatowski Antoni, Woźniakowski Tadeusz.

SZKOŁA HANDLOWA ŁÓDZKIEGO TOW. SZERZENIA WIEDZY HANDL. (ul. Gdańska 45).

Następujący absolwenci otrzymali świadectwa dojrzałości:

Andrukiewicz Hieronim, Barasz Izaak, Biłski Konstanty-Jan, Czarnowski Jan-Henryk, Karabanow Chemia, Kowalski Eugeniusz, Krumholz Juda-Majer, Lurje Szlama, Łatkowski Władysław-Antoni, Majewski Grzegorz-Florian, Mikula Bolesław, Ostrowski Tadeusz, Pilecki Józef-Antoni, Rakowski Bonifacy, Rozenberg Mojżesz-Hersz, Ruprecht Józef, Ryfel Zdzisław, Skibiński Wiktor, Syrowiak Bronisław-Eugeniusz, Szulc Tadeusz, Urzędowicz Henryk, Wajswol Mieczysław, Wenelski Stanisław, Wilk Teodor, Wolman Henryk, Zawierka Piotr.

Stan bezrobocia w Łodzi i 5 powiatach.

Na 29 tys. bezrobotnych zasiłki otrzymało 19 tys. osób.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi i w 5 powiatach w dniu 25 czerwca 1927 roku zarejestrowanych było 29.987 osób, w tem samej Łodzi 22.468 osób.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 17.207 osób.

W samej Łodzi pobierało zasiłki — 13.883 bezrobotnych.

Z pracowników umysłowych brało zasiłki 2.489 osób. W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 476 bezrobotnych, otrzymało pracę 776, wysłano do pracy 178.

Urząd rozporządza 83 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Antonina z Okaczów ROBAKOWA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 24 czerwca 1927 r., przeżywszy lat 60.

W śląskim żalu pozostali dzieci, wnuki i rodzina zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 26 czerwca 1927 r. z domu żałoby przy ulicy Południowej 4, o godzinie 6 po południu do kościoła św. Józefa, skąd po odprawieniu modłów na stary cmentarz katolicki.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek 27 czerwca b. r. w kościele św. Józefa o godzinie 9 1/2 rano.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

W czwartek dnia 23 czerwca b. r. zmarł nagle

Jan Sitkiewicz

współwłaściciel apteki i składu aptecznego, przeżywszy lat 45.

Eksportacja drożych nam zwłok z prosektojum przy ul. Łąkowej nastąpi w niedzielę dnia 26 b. m. o godzinie 5 po poł. do kaplicy M. B. Zwycięskiej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek o godzinie 9 rano, poczem zwłoki zostaną przewieszone do grobu rodzinnego w Radziminie.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pograżeni w głębokim żalu:

Żona, dzieci i rodzina.

W sobotę dnia 25 b. m. o godz. 6 po południu po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem

Irena z Kościelaków BARTOSZEWSKA

b. członkini Tow. Gimnastycznego „Sokół“ Gniazdo I

Wyrowadzenie drożych nam zwłok z domu żałoby przy ul. Abramowskiego № 9 na cmentarz na Zarzewie nastąpi dnia 27 b. m. o godz. 5 po południu, o czem zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

Mąż, rodzice i rodzina.

Robotnicy sezonowi narazie podwyżki płac nie otrzymają. Magistrat na żądania związków dał odpowiedź odmowną.

Na ostatnim posiedzeniu Magistrat rozpatrywał m. in. sprawę żądań, wystawionych przez związki robotnicze co do podwyżki płac dla robotników, zatrudnionych przy robotach sezonowych, od 39 do 81 proc.

Magistrat postanowił żądań tych nie uwzględniać, tak z powodów natury formalnej, jak i ze względów merytorycznych.

Formalnie sprawa nie jest aktualna z tego powodu, iż wszelka zmiana warunków umowy, zawartej swego czasu przez Magistrat ze związkami robotniczymi w sprawie pracy i wynagrodzenia robotników sezonowych — winna być przez każ-

dą ze stron wypowiedziana na dwa tygodnie naprzód.

Merytorycznie zaś Magistrat musiał odmówić żądaniom związków robotniczych dlatego, że uchwałą z dnia 1 marca r. b. Magistrat postanowił w roku 1927 wszystkie podwyżki poborów, przyznawane etatowym pracownikom Zarządu m. Łodzi, przyznawać automatycznie również i robotnikom sezonowym. Sprawa podwyższenia płac robotnikom sezonowym będzie więc aktualna dopiero wtedy, gdy rząd podwyższy płace pracownikom państwowym, a tem samem odpowiednio podwyższone będą pobory pracowników miejskich.

Ponure echo leśnej zbrodni.

Krwawe morderstwo w powiecie radomskim. Zięć zabił teścia siekierą z powodu sporu majątkowego.

Wczoraj po południu kilku handlarzy nabiąłem, przechodząc przez las położony w pobliżu osady Pajęczno, w powiecie radomskim, natknęło się na tajemnicze zwłoki jakiegoś siwowołosego mężczyzny, leżącego na drodze leśnej z rozbitą głową.

Poruszeni do żywego tym ponurym widokiem kupcy natychmiast powiadomili mieszkańców osady Pajęczno oraz skomunikowali się z najbliższymi posterunkiem policji powiatowej.

Pierwotkowe dochodzenie policyjne ustaliło, że na miejscu znalezienia zwłok zamordowany został 61-letni Michał Mizera, zamieszkały we wsi Skoczylas, gm. Kielczygłów powiatu radomskiego. Badania lekarskie wykazały, że Mizera został uderzony obuchem siekiery, względnie żelaznym łomem, przyczem ciosy zadane były od tyłu.

Po dokonaniu sekcji zwłok i oględzinach miejsca zbrodni, przeprowadzono energiczne dochodzenia i tegoż samego dnia morderca został schwytany.

Jest nim zięć Mizery, 38-letni Józef

Rozumek, zamieszkały we wsi Skoczylas.

Rozumek z teściem swym Mizera miał częste zatargi na tle podziału majątku. Jako nałogowy alkoholik trwonił swój majątek domagał się wypłacenia mu części należnej żonie. Mizera, z wiedzą córki — Rozumkowej odmawiał stale dokonania wypłaty udziału, nie zrażając się groźbami awanturczego zięcia. W dniu krytycznym pomiędzy teściem a zięciem wywiązała się gwałtowna sprzeczka. Po odejściu Rozumka Mizera udał się w drogę do Pajęczna, Rozumek uprzedzony o tem udał się do Pajęczna wcześniej i zaczął w lesie, a skoro teść zjawił się na drodze, Rozumek wybiegł za nim i z tyłu zadał kilka silnych ciosów w głowę.

Mizera z rozbitą głową upadł krwawiąc silnie i natychmiast skonał.

Po dokonaniu morderstwa Rozumek zatarłszy za sobą wszelkie ślady, oddalił się do domu.

Aresztowany wypiętał się wszystkiego, lecz wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do zbrodni. Morderca wska-

Pod kątem chwili.

Echa święta lotniczego młodzieży

W dniu 19 czerwca r. b. poświęcono i oddano do użytku Lotnictwu Narodowemu budynek warsztatów lotniczych, wzniesiony na lotnisku Łódzkim ze składek i ofiar młodzieży i nauczycielstwa polskich szkół średnich w Łodzi.

Widomy ten znak woli i wytrwania inicjatorów i ofiarodawców pozostanie na wieki ich chlubą, zawartą w twardych słowach, wyrzniętych w marmurze, przekazyjącym potomnym pamięć o obywatelskich poczynaniach ludzi dobrej woli, którym dobro kraju i narodu tak bardzo jest drogą.

Niechaj słowa:

„Ikarowym zapałem i dwuletnim trwałym wysiłkiem młodzieży i nauczycielstwa polskich szkół średnich w Łodzi, z inicjatywy Łódzkiego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, jako widomy znak woli i wytrwania — budynek ten wzniesiony został w roku 1927“ świadczą przed narodem i światem, że młodzież nasza idzie w życie z wiarą w wielką przyszłość swego kraju, przyczynając się już dzisiaj do budowy potęgi Ojczyzny i dobrobytu Narodu.

Dzień poświęcenia wzniesionego gmachu był dniem wielkiego święta młodzieży! W oczach jej błyszczał zapal, a kiedy nad zwartym łanem głów unosiły się żelazne płaki — to zdało się w szumie ich skrzydeł i trzasku motorów słychać było gromką pieśń o sławie i potędze! A wichry niesły tę wiarę w daleki świat, wieszcząc wszystkim, co tworzy zapal i zbiorowy wysiłek!

Wiara ta i szlachetny zapal inicjatorów i ofiarodawców dowodem są niespożytej energii, która — zbudzona — dokonać może dzieł wielkich.

Niechaj więc przykład ten znajdzie odgłos w sercach wszystkich obywateli, niechaj znajdzie naśladowców, a w duszach ich niechaj nie mrze ani na chwilę żywe tętno szlachetnych porywów! Niechaj w umysłach rodzi się wieczna myśl wielkich poczynañ!

Wówczas spokojni o przyszłość — przecom wszechludzkiem oddać się możemy!

BŁOK WYBORCZY W RUDZIE PABJANICKIEJ.

Wczoraj odbyły się zebrania przedwyborcze w Rudzie Pabjanickiej w związku z majacymi się dziś odbyć wyborami do Rady Miejskiej. Zorganizowane zostały tam wiece przedwyborcze NPR., ZLN., bloku niemieckiego i bloku żydowskiego.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chadyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Markowskiej (Brzezińska 56). (b)

Krwawe morderstwo w powiecie radomskim. Zięć zabił teścia siekierą z powodu sporu majątkowego.

zał również miejsce w lesie, gdzie zapał narzędzie zbrodni.

Józefa Rozumka okuto w kajdany i pod silnym konwojem odwieziono do więzienia w Radomsku, gdzie oddano go do dyspozycji sędziego śledczego.

Mord sędziwego wieśniaka wywołał w całej okolicy przynębiające wrażenie.

Z KOŁA MŁODZ. POL. STRON. CHRZ. DEMOKRACJI.

W czwartek, dnia 30 czerwca r. b. o g. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Przejazd 34 odbędzie się zebranie Koła Młodzieży Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

POPIS GIMNASTYCZNY SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano na boisku w Helenowie odbędzie się popis gimnastyczny sportowy szkół powszechnych m. Łodzi.

Ze Stow. Robotników Chrześcijańskich. Kalendarzyk zebrań i pogadanek.

Staniem Stowarzyszenia Robotników Chrz. w dniu 26 czerwca r. b. odbędzie się zebranie - pogadanki w niżej wymienionych oddziałach:

W oddziale „Zarzew” o godz. 4,30 po poł., w oddziale „Widzew” o godz. 4,30 po poł., a w oddziale „Dąbrówka” również o tejże godzinie.

W poniedziałek, dnia 27 czerwca o g. godz. 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego”, przy ul. Przejazd 34 odbędzie się pogadanka dla członków Chrz. Związku Zawodowego, na której przemawiać będzie p. Kieszowski i p. Mruk.

We wtorek, dnia 28 czerwca o godzinie 7 wieczorem w oddziale na Ogrodowej odbędzie się pogadanka, na której przemawiać będzie ks. prałat Stenicki.

Z CHRZ. ZWIĄZKU ZAW. DOZORCÓW DOMOWYCH.

W niedzielę, dnia 26 czerwca o godz. 10 rano w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbędzie się ogólne zebranie Chrz. Zw. Zaw. Dozorców Domowych, na którym kol. prezes Jakubiak zda sprawozdanie z odbytego zjazdu w Warszawie.

Następnie omawiana będzie sprawa nakładania przez policję kar na dozorców domowych i inne ważne sprawy.

NADAWANIE PRZESYŁEK LOTNICZYCH W NOCY.

Z dniem wczorajszym w urzędzie telegraficznym zostało ustalone przyjmowanie przesyłek poleconych lotniczych.

Przyjmowane są przesyłki w godzinach od 10 wieczór do 8 rano, czyli w tym czasie gdy przesyłek nie można nadawać w urzędzie pocztowym.

Każda przesyłka lotnicza w obrocie krajowym winna mieć napis „lotnicza”, a w obrocie zagranicznym „par avion”. (b)

ZŁOT MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ POWIATU BRZEZIŃSKIEGO.

W dniu 29 czerwca t. j. w uroczystość św. Piotra i Pawła odbędzie się zlot Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej powiatu brzezińskiego w Strykowie. W zjeździe weźmie udział przedstawiciel władz z miasta Łodzi. Program zapowiada się bogato.

Wyjazd delegacji oraz sympatyków nastąpi z dworca Łódź - Kaliska o godz. 7 min. 14 rano.

ARESZTOWANIE AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH.

W związku z wiecem protestacyjnym zapowiedzianym na wczoraj przybyli do Łodzi agitatorzy komunistyczni, którzy wytworzoną sytuację postanowili wykorzystywać dla celów wyrotowych. Dzięki energicznej postawie policji, zakusy te zostały udaremnione, przyczem kilkunastu wicherzycieli zostało aresztowanych. Zostali oni osadzeni w areszcie przy urzędzie śledczym. (r)

Niehygieniczne ciasta.

Mimo ogłoszonych swego czasu zarządzeń, aby ciasta, torty i t. p. roznoszone z cukierni klientom do domów, jak również przenoszone z piekarni do cukierni powinny być umieszczane w specjalnie do tego przeznaczonych, zamkniętych naczyniach, wzgl. dobrze opakowane, celem zabezpieczenia ich od kurzu ulicznego, brudu, much itp. — Oddział SSanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu stwierdził niejednokrotnie, iż właściciele cukierni nie stosują się do powyższych przepisów.

Publiczność we własnym interesie, aby uniknąć możliwości nabawienia się chorób zakaźnych, nie powinna przyjmować ciast i tortów odkrytych, przynoszonych z cukierni a nieodpowiednio opakowanych.

Zaznaczyć należy, że właściciele cukierni, niestosujący się do powyższych przepisów sanitarnych, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej na podstawie ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych i innych chorób nagminnych i będą karani grzywną do 1000 złotych lub aresztem do 3 miesięcy, wzgl. obu karami łącznie.

W obronie odpoczynku niedzielnego.

W Łodzi zawiązał się międzystowarzyszeniowy komitet.

Jak się dowiadujemy, został zawiązany międzystowarzyszeniowy komitet dla obrony odpoczynku niedzielnego.

W skład komitetu wchodzi przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa polskiego, jak: Stow. Polskich Kupców i Przem. Chrześc., Resursa Rzemieślnicza, Stow. Drobnych Kupców Chrześc., Polskie Związki Zawodowe „Praca”, Związek Handlowców Polskich, Stow. Prac. Handlowych i Biurowych Chrześc., Związek Młodzieży Katolickiej, Stow. Robotników Chrześc. i wiele innych.

Komitet z ramienia powyższych organizacji wystosował bardzo obszernie u-motywowany memoriał do p. prezesa ministrów oraz ministrów: przemysłu i handlu, sprawiedliwości, pracy i opieki społecznej, wykazujący nierealność podjętych zamierzeń przez mniejszość żydowską społeczeństwa.

Organizacje powyższe, jako przedsta-

wiciele polskiego społeczeństwa, nie dopuszczają do pogwałcenia i zdeptania praw i zasad chrześcijańskich i wielowiekowej tradycji — właściwego władarza na Polskiej Ziemi.

Dla wyrażenia swej woli i zadokumen-towania naszych zasad chrześcijańskich, zgodnych z prawami kościoła, jak również dla wykazania, że złamanie odpoczynku niedzielnego jest zamachem na zdobyte prawa socjalne szerokich warstw pracujących oraz powzięcie odpowiednich rezolucyj w tych sprawach — odbędzie się w środę dnia 29 czerwca r. b., o godz. 10-ej przed południem, dwa wiecze: I-szy na dziedzińcu domów Poznańskich przy ul. Ogrodowej i II-gi na placu Związków Zawodowych „Praca” przy Wodnym Rynku.

Na wiecach tych będą przemawiać po słowie oraz przedstawiciele wyżej wymienionych organizacji.

Morderca Stefan Starczewski stanie przed sądem zwykłym. Oświadczenie p. prokuratora Szmidta.

W związku ze zbliżaniem się terminu sprawy doraźnej przeciwko sprawcy mordu, dokonanego na osobie Amalii Ciszek, zwróciliśmy się do urzędu prokurator-skiego zapytaniem, kiedy definitywnie sprawa Stefana Starczewskiego znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi w trybie doraźnym.

P. prokurator Szmidt udzielił nam u-przejmnie następujących informacji:

Wbrew wszelkim pogłoskom, sprawa mordercy Starczewskiego sadzona będzie w trybie zwykłym. Stało się to na skutek tego, że po przeprowadzeniu dochodzenia sprawa tak się skomplikowała, że nie można jej było przekazać Sądowi Doraźnemu, gdyż nie odpowiadała ona wymogom dotyczącej ustawy.

— Kiedy zatem sprawa tego rodzaju podlega trybowi doraźnemu

— Wówczas — wyjaśnia p. prokurator — kiedy niema w niej żadnych wątpli-wości.

— A zatem kiedy sprawa Starczew-skiego i moralnych sprawców zabójstwa Ciszkowej — Feliksa i Kochanki jego Józefy Wieczorkowskiej, znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego

— Za miesiąc najwyżej sprawa ta przekazana będzie Sądowi Okręgowemu gdzie na posiedzeniu gospodarczym nada się jej bieg, to zn. zarządzenia i wezwania dla świadków oraz rozpise się ostatecznie termin. (r)

Gdzie można otrzymać pracę?

Zapotrzebowanie robotników, rzemieślników i pracowników umysłowych przez PUPP.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu 15-służących, 2 ślusarzy ko-łowych, 6 inżynierów budowlanych lub techników, mających prawo prowadzenia robót budowlanych, 6 robotników niewykwalifikowanych.

Na wyjazd w kraju: 2 puszkarzy na dubeltówki, 3 rusznikarzy, 1 majstra powroźnika, 2 lutowników do robót ołowia-nych, 2 dobrych robotników obeznanych z fabrykacją kwasu azotowego i siarcza-nego (kwasowników), 3 aparatowych do aparatów rektyfikacyjnych eterowych, 1 ślusarza na roboty artystyczne kute, 1 majstra do obsługi maszyny drukarskiej „Offset”, siłę wykwalifikowaną obeznaną przy t. zw. Leinziger Schnell Presse, 2 kapeluszników do prasowania, formowa-nia i-wykończania kapeluszy, 3 tokarzy maszynowych i narzędziowców, 3 he-

blarzy, 2 tokarzy - szlamerów, 1 majstra obeznanego z fabrykacją materiałów e-lektro - instalacyjnych, przelączników, o-prawek, kontaktów i t. d. uzdolnionych do wyrobu narzędzi precyzyjnych wed-lug najnowszego systemu ze znajomości-ą przepisów elektrotechnicznych, celem zestawienia konstrukcji, 10 murarzy do fabryki, 1 fryzjera, 1 starszego robotnika do wyrabiania korków, 1 młodego inży-niera do kierownictwa budowy dróg po-wiatowych, 1 starszego technika, jako in-struktora prac gminnych, 1 pomocnika mierniczego samotnego, 1 drogiisty dypl-o-mowanego, 1 technicznego kierownika fa-bryki wyrobów emalowanych, 1 techni-ka do wyrobu maki mięsnej i kostnej na stanowisko kierownika.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 7 robotników niewykwalifikowanych do różnych robót.

Na wyjazd do Rumunii: 4 majstrów tkackich na angielskie krosna.

Huragan zniszczył 843 budynki w województwie nowogrodzkim.

W dniach 12, 13 i 14 b. m. nawiedził województwo nowogrodzkie straszliwy huragan, który poczynił znaczne spusto-szenia w okolicy.

Wojewoda nowogrodzki p. Beczkowicz przybył do Warszawy, celem wyje-dzania od czynników rządowych kredy-tów, potrzebnych dla rozwinięcia akcji odbudowy zniszczonych budynków i go-spodarstw rolnych.

Na konferencji prasowej, która odby-ła się w gmachu ministerstwa spraw we-wnętrznych, wojewoda Beczkowicz za-poznał przedstawicieli prasy z istotnym stanem rzeczy oraz z planem akcji rato-wniczej.

Woj. nowogrodzki, słusznie zwane śpiżarnia najbliższych województw, jest bodaj że najurodzajniejszą polacją kresów wschodnich.

Chociaż od czasu powstania wojew. t. j. od r. 1504 zmniejszyły się jego boga-ctwa leśne — zalicza się ono i dzisiaj do najbardziej lesistych stron Rzplitej i jako takie, zasługuje na specjalną pieczę ze strony czynników rządowych.

Podczas wielkiej wojny było ono te-renem walk, których widomym śladem są rowy strzeleckie w mickiewiczowskich Tuhanowiczach.

Kłeska, jaka ostatnio nawiedziła woje-wództwo nowogrodzkie jest jakby dal-szym ciągiem ciężkich doświadczeń, jakie ludność tamtejsze od czasu wojny znosić musiała. Huragan, który zaczął się w powiecie stonińskim, a przeszedł przez nowogrodzkie w stronę Lidy zniszczył 843 budynków, w czem 271 domów miesz-kałnych, 10 szkół i dwie cerkwie w Balów-ce i Jachnowszczyźnie. Dzięki wczesnej

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie dwa występy Kazimierza Junoszy-Stepowskiego w Teatrze Miejskim.

Dzisiaj i jutro ostatnie dwa występy znakomitego artysty Kazimierza Junoszy-Stepowskiego w kreacji hr. Starowieckiego w zabawnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić”. Ceny niższe.

TEATR MIEJSKI W HOLDZIE SŁOWACKIEMU.

Uroczyste przedstawienie „Balladyny” dla uczczenia powrotu prochów wielkiego poety do kraju — odbędzie się we wtorek. Przedstawienie to zostało zaofiarowane przez dyr. Szyfmaną Łódzkie-mu komitetowi uczczenia twórcy „Króla Ducha”, wobec czego kasa biletów sprzedawać nie będzie natomiast wszystkie miejsca zostaną rozdzielone między przedstawicieli władz i sfer społecznych naszego miasta.

TEATR LETNI W OGRODZIE STA-SZICA

tylko dzisiaj i jutro grać będzie arcyzabawna far-se amerykańska „Potęga reklamy”, urozmaicona śpiewkami, tańcami oraz rozdawaniem upominków

We wtorek premiera krotkocwłil niemieckiej Alfreda Müllera „Zoneczka z Variete” (Die Kleine vom Variete) w reżyserji Wł. Ziemińskiego. Rolę tytułową odtworzy p. Relewicz-Ziemińska inne role ważniejsze: Krotke, Łapińska, Szubert.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, w niedzielę po południu i wieczorem do-skonała komedja „Ciotka Karola” z Romanem Ur-bańskim w roli „ciotki”. Poza tem udział biorą pp. Niemirzanka, Zielińska, Puchalski, Górecki.

W środę premiera „Cnotliwej Zuzanny”.

TEATR W SALI GEYERA.

Dzisiaj nieodwołalnie ostatnie dwa przedsta-wienia „Tredowatej”, po południu i wieczorem.

TEATR POPULARNY KU CZCI SŁOWAC-KIEGO.

W poniedziałek wieczorem dyrekcja Teatru Popularnego urządza uroczysty wieczór ku czci naszego wieszcza Juliusza Słowackiego. Na ca-łość złoży się prelekcja, deklamacje i fragmenty z „Kordjana”. Udział biorą artyści Teatru Popu-larnego i Tow. śpiew. im. Moniuszki.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dzisiaj ostatni dzień goszczącej obecnie w Miejskiej Galerji Sztuki wystawy prac Państwowej Szkoły Przemysłowej żeńskiej, która cieszy się wielkiem zainteresowaniem publiczności ze wzglę-du na piękne eksponaty z dziedziny artystycznej przemysłu zdobniczego.

Od jutra otwarta będzie ponownie wystawa 10 artystów p. n. „Portret kobiecy”.

Przez okres letni ceny wejścia niższe do 50 gr., dla wycieczek po 30 gr.

KOMUNIKAT.

Zarząd Cechu Ślusarskiego i Tokar-skiego przypomina mistrzom i podmi-sztróm tegoż cechu, iż dnia 29 czerwca o godzinie 10 rano odbędzie się wspólne nabożeństwo za zmarłych członków, w kaplicy Szkoły Rzemiosł. Wymarsz z Resursy z orkiestra, punktualnie o godz. 9 i pół rano. O gremjalne przybycie u-prasza.

Zarząd Cechu Ślusarskiego i Tokarskiego.

Obóz YMCA dla chłopców nad Lidą.

Obóz YMCA dla chłopców nad Lidą zdobył wielką popularność wśród młodzie-ży naszego miasta. Wielka liczba chłop-ców ze szkół średnich i powszechnych za-pisała się do obozu, nietylko z Łodzi, ale z okolicznych miast. Również Warszawa zamierzała przesłać nam 30 chłopców, z których tylko 11 można było przyjąć gdyż obóz wybudowany za pieniądze łódz-kich obywateli winien w pierwszej mierze służyć młodzieży łódzkiej. Ostatni dzień zapisów do obozu został wyznaczony na czwartek, dnia 30 czerwca w głównym biurze Piotrkowska 89. Wyjazd do obozu nastąpi w sobotę, dnia 2 lipca.

godzinie w jakiej wybuchła burza, ofiar w ludziach było stosunkowo niewiele, gdyż większość mieszkańców znajdowała się w polu. Zabitych jest 6 osób, ciężko rano-nych 10.

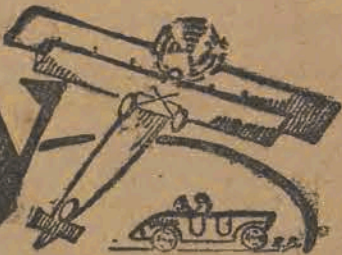
Grad zniszczył zasiewy na przestrze-ni 10 tys. ha oraz 300 ha lasów państwo-wych, a 300 ha, prywatnych.

Ogólne straty wynoszą 1 milionów złotych.

Ministerstwo rolnictwa wyasygnowa-ło wojewodzie nowogrodzkiemu kredytu w sumie 600 tys. złotych celem zaopatrze-nia ludności w nowe siewy. Na cel odbu-dowy zniszczonych budynków przydzie-lony zostanie kontyngent drzewa z lasów państwowych.



Kurier Sportowy



KOMUNIKAT № 15

Łódź. Okr. Zw. Lekkoatletycznego z dnia 24 czerwca 1927 r.

1. W dniach 8, 9 i 10 lipca r. b. odbędą się w Warszawie VIII zawody o mistrzostwo Polski mężczyzn.

Program zawodów obejmuje konkurencje, wymienione w art. 1 §12 regulaminu P.Z.L.A. (wide poprawki) t. j.:

Biegi: 100 m., 200 m., 400 m., 800 m., 1500 m., 5000 m., 10000 m., 110 m. przez płotki, 400 m. przez płotki rozstawne 4x100 i 4x400 m.

Skoki wwyż i wdał, oba z rozbiegu, skok o tyczce i trójskok.

Rzuty: oszczepem, dyskiem i kulą — wszystkie dowolną ręką oraz rzut młotem.

Wpisowe, które należy wraz ze zgłoszeniami nadsyłać do sekretariatu PZLA (Warszawa, Wiejska 11), wynosi zł. 2 od zawodnika i konkurencji oraz zł. 5 od biegów rozstawnych. Termin zamknięcia zgłoszeń upływa bezwzględnie i ostatecznie dnia 30 czerwca r. b. W zawodach mogą brać udział tylko zawodnicy zgłoszeni do P. Z. L. A., członkowie klubów, które nie zalegają z opłatami w stosunku do PZLA.

Zawody odbędą się w parku im. Sobieskiego.

2. W dniach 16 i 17 lipca r. b. odbędą się w Poznaniu VI lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Polski kobiet.

Program zawodów obejmuje następującą konkurencję:

Biegi: 60 m., 100 m., 200 m., 1000 m., przez płotki 80 m., rozstawne 4x75 m., 14x200 m.

Skoki: w wyż, w dał z miejsca i w dał z rozbiegiem.

Rzuty: kulą (4 kg.), dyskiem (1 kg.) i oszczepem (600 gr.) wszystkie dowolną ręką i oburącz.

Program minifowy VI zawodów o mistrzostwo Polski kobiet jest następujący:

Sobota, dnia 16 lipca.

Godz. 17 — przedbieg 60 m.
Godz. 17,10 — rzut kulą dowolną ręką.
Godz. 17,40 — międzybiegi 60 m.
Godz. 17,50 — skok w dał z rozbiegu.
Godz. 18,20 — przedbiegi 100 m.
Godz. 18,30 — rzut oszczepem dowolną ręką.

Godz. 19 — przedbiegi 4x75 m.
Godz. 19,15 — rzut oszczepem oburącz.

Godz. 19,45 — 80 m. przez płotki (finał ewentualnie przedbiegi).

Godz. 20 — przedbiegi 200 m.

Niedziela, dnia 17 lipca.

Godz. 9,30 — finał 4x75 m.
Godz. 9,40 — rzut kulą oburącz.

Godz. 10,10 — skok w dał z miejsca.
Godz. 10,45 — ew. finał 80 m. przez płotki.

Godz. 11 — finał 200 m.
Godz. 16 — finał 60 m.

Godz. 16,10 — skok w wyż.
Godz. 16,45 — rzut dyskiem oburącz.

Godz. 17,20 — finał 100 m.
Godz. 17,30 — rzut dyskiem oburącz.

Godz. 18 — bieg 1000 m.
Godz. 18,30 — finał 4x200 m. (w serjach na czas).

Wpisowe wynosi 2 zł. od zawodniczek i konkurencji i zł. 5 od sztafet. Zgłoszenia, których termin upływa w dniu 8 lipca, winny być nadsyłane pod adresem sekretariatu Pozn. OZLA, p. St. Broniarz, ul. św. Marcina 27, Poznań.

3. W związku z p. 2 niniejszego komunikatu Zarząd ŁOZLA proponuje odnośnym członkom wysłać na VI Mistrzostwa Kobiet w Poznaniu następujące zawodniczki:

Z Łódzkiego Klubu Sportowego — p. Kobielska i Wencka; z Tow. Gimn. Sokół Pabjanice — p. Dobrosówna, Łaguniakówna; z Tow. Sport. Kruszender — p. Raźniewska, Plucińska i Bejmówna; z Tow. Gimn. Sokół Kalisz — p. Ficówna i Marię.

4. Kom. PZLA nr. 13, p. 5 przyjęto w poczet członków PZLA w Okręgu Łódzkim następujące kluby:

K. S. Związku Urzedników Kolejowych — zwyczajny członek.

K. S. Burza Pabjanice — nadzwyczajny członek.

Kaliski Żyd. Klub Gimn. Sport. — nadzwyczajny członek.

Świętlica Funkc. P. P. w Łodzi — nadzwyczajny członek.

Trzy ostatnie kluby zostaną przyjęte

w poczet członków zwyczajnych po nadesłaniu odpisu zatwierdzonego statutu.

5. W związku z p. 1 niniejszego komunikatu przypomina się klubom i towarzystwom sportowym o uregulowaniu składki członkowskiej za 1927 r.

L. O. Z. L. A.

Społeczeństwo i Olimpiada.

Słowo „Amsterdam” występuje coraz częściej na łamach specjalnej prasy i w przemówieniach, wygłaszanych na wszelkich zjazdach, kongresach i posiedzeniach organizacji sportowych. Im bardziej się zbliża termin Igrzysk Olimpijskich, tem więcej czasu i uwagi poświęca się przygotowaniom, z tym większym zapalem i większą energią szykują się sportowcy do wystąpienia w szrankach, gdzie zmierzy swe siły kwiat młodzieży całego świata.

Objaw to bardzo radosny. Nauki paryskie śnać nie przeszły bez skutku i ci, którym przypadnie w udziale bronienie poniekąd honoru biało-amarantowego sztandaru, chcą stanąć do boju w pełni sił.

Ale czy słowo „Amsterdam” występuje też odpowiednio często w prasie niefachowej, w rozmowach ogólnych, czy sprawą wystąpienia atletów polskich na Igrzyskach IX Olimpiady interesuje się dostatecznie całe społeczeństwo?

A przecież jasnym jest, że sam kwiat sportowy ogromowi zadania nie poddał. Godnie reprezentowanie Polski w Amsterdamie, o które chodzić winno wszystkim bez wyjątku, możliwym jest tylko wtedy, jeżeli całe społeczeństwo do tego się przy-

czyni, by przedstawiciele nasi mogli się odpowiednio przygotować, w odpowiednich warunkach odbyć podróż, w odpowiednich warunkach znajdować się w Holandji, posiadać tę równowagę duchową, bez której niemożliwymi są dobre wyczyny sportowe, a której się nie zdobędzie nigdy, jeżeli warunki moralne i materialne są niesprzyjające.

Interesować się zdaleka nie wystarcza; nie wystarczy mówić o Olimpiadzie, perorować zapalenie i... patrzeć. Trzeba współpracować skromnie, w miarę sił. — Trzeba przyczynić się do tego, by fundusz olimpijski stale się wzbogacał, by można było jeszcze w porę sprowadzić trenerów, dać zawodnikom wszelkie możliwości treningowe, zapewnić im przynajmniej w ostatnim okresie przygotowań żywot spokojny i beztrudny. Trzeba uczynić tak, by został załatwiony tysiąc drobniaków, małoważnych z osobna, lecz w sumie wpływających na morale olimpijczyków polskich, a więc i na rezultaty całej ekspedycji.

Trzeba, by olimpijczycy czuli się w rzeczywistości przedstawicielami całego narodu.

„Mademoiselle Margot”.

Pięćsetna rocznica tenisowej szampionki.

Jeżeli kiedy, to w tym wypadku zastosować się da w całej pełni melancholijna uwaga: nic nowego pod słońcem. — Zdawałoby się, że sport tenisowy — zwłaszcza uprawiany przez kobiety, jest zdobyczą zupełnie nowoczesną, okazuje się jednak, że świat sportowy obchodzić będzie we wrześniu półtysięczną rocznicę popisów niejkiej „mademoiselle Margot”, która w 15 stuleciu wzbudzała gra swoją podziw na kortach.

Historia nie zanotowała, co prawda, daty jej urodzenia, ani śmierci, dzięki wszakże, jednemu ze starych pamiętników wiemy, że w 1427 roku pierwsza poprzedniczka „boskiej Zuzanny” była w pełni rozkwitu sławy sportowej. Prawdopodobnie też w tym samym roku przybyła do Paryża, gdzie uprawiała w zachwyty przypatrujących się jej grze. Wyciąg z pamiętnika ówczesnego p. t. „Journal d'un Bourgeois de Paris sous le régné de Charles VII” notuje pod datą września 1427 r. następujący szczegół:

„W tym roku, a może nieco wcześniej,

przybyła do Paryża niewiasta, imieniem Margot, dość młoda, mogąca liczyć od dwudziestu ośmiu do trzydziestu wiosen. Przybyła z okolicy Hainaut i „grała w tenisa (albo w piłkę rączną) lepiej niż jakikolwiek mężczyzna lub jakakolwiek niewiasta grała dotychczas”. Paryż przechodził wówczas jeden z najbardziej ponurych okresów swoich dziejów, bowiem Henryk VI ogłoszony został królem Francji i Anglii i regent angielski zamieszkiwał w stolicy francuskiej. Francuzi starali się topić swoje upokorzenie we wszelkiego rodzaju grach i sportach, zaznaczała też historycy Paryża, że w owym czasie „każdy grał w tenisa”. Bezimienny pamiętnikarz pozostawił nam dowody mistrzostwa panny Margot. „Grała z najwyższą umiejętnością i zrecznością — lepiej, niż potrafiłby jakikolwiek mężczyzna. Grała na placu Rue Grenier St. Lazare, zwanym Petit Temple, gdzie szła tyłko przednia gra”.

Jest zatem rzeczą oczywistą, że musiała być tenisistką pierwszorzędną.

Propaganda sportu wśród społeczeństwa.

Inauguracyjne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Wychowania Fizycznego.

W piątek o godz. 1-ej po poł. odbyło się w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego pierwsze inauguracyjne posiedzenie łódzkiego wojewódzkiego komitetu wychowania fizycznego i przysp. wojskowego. Na posiedzenie to, któremu przewodniczył p. wojew. Jaszczolt, przybyli jako członkowie z urzędu pp.: gen. Małachowski, kurator Owiniński, oraz jako członkowie dokooptowani pp.: dr. Alfred Grohman, dr. Mission, inż. Tołkoczko i dyr. Wołczyński. Obrady zagal dłuższem przemówieniem p. wojewoda Jaszczolt, który zobrazował zadania komitetu wojewódzkiego oraz podkreślił doniosłość zadań, spoczywających przed jego członkami z uwagi na olbrzymie znaczenie, jakie dziś przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne posiada dla rozwoju kulturalnego i fizycznego społeczeństwa. Władze wojewódzkie poczyniły tym szły

na ręce, poświęcając im wiele uwagi i współdziałając z poszczególnymi organizacjami przy uzyskiwaniu kredytów oraz placów na boiska, budowie stadionów sportowych i t. d. Obecnie jednak akcja ta musi być skonsolidowana na terenie całego Państwa, a w tym celu właśnie powołana została do życia rada naukowa wychowania fizycznego oraz państwowy instytut wychowania fizycznego. Jednym z organów tych instytucji centralnych stanie się niezależnie łódzki komitet wojewódzki, którego zadaniem będzie koordynowanie i popieranie działalności organów państwowych, samorządowych i społecznych na obszarze województwa w tych właśnie sprawach. W celu realizacji tych doniosłych zamierzeń niezbędne jest najszybsze nawiązanie bezpośredniej styczności z organizacjami przysposobienia i wychowania fizycznego i sportowemi,



Mistrz w boksie, Breitenstreter, po zawodach z mistrzem Hiszpanji.

Sport w kilku słowach.

Niektóre pisma miejscowe po meczu Turystów — T.K.S. (1:2) podawały jakoby Turysty założyli protest przeciwko nieprawie grającemu Dabertowi w drużynie T.K.S. Z tego też tytułu pisma te przyznawały walkower dla Turystów i umieściły ich na 8-em miejscu z racji zdobycia dwóch cennych punktów.

W rzeczywistości sprawa miała zupełnie inny obrót, gdyż nie było żadnego protestu, a zwyczajne zainteresowanie, które oczywiście nie mogło wpłynąć na żadne zmiany.

Niepotrzebnie tylko wprowadza się w błąd sfery sportowe nieścisłymi i bezpodstawnymi wiadomościami.

Jutro zmierzy się ŁKS. z Turystami w zawodach o mistrzostwo Ligi pierwszej. Ze względu na to, iż obydwaj zespoły pokonały drużynę ŁTSG i posiadają w swoich zespołach rutynowanych graczy grających w ekstraklasie, zawody powyższe zapowiadają się nader interesująco. — Dotychczas ŁKS. utrzymuje się na pierwszym miejscu. Zawody odbędą się rano na boisku Turystów.

Warta odnosząc kilka sukcesów nad Turystami, będzie się starała jutro wykaazać swoją wyższość nad fioletowymi. Zawody odbędą się na boisku DOK.

P. Ziemiański po meczu Polonia — Ł. K. S. był podobno bardzo zdenerwowany i nie wiedział co mówić. Jakżeż wobec tego można być pewnym, że to co robił na boisku było wykonywane bez zdenerwowania, a więc szlachetnie i sprawiedliwie.

zapoznanie się z ich potrzebami i zaspakajanie tych potrzeb w miarę posiadanych środków. Budowa niezbędnych urządzeń sportowych: boisk, pływalni, strzelnic i sal gimnastycznych będzie realizowana wobec szczupłych narazie środków w ten sposób, że urządzenia te będą własnością miast i gmin i pozostawać pod zarządem lokalnych komitetów wychow. fiz. i przysp. wojsk., które niebawem zostaną powołane do życia na terenie całego województwa. Komitet zajmie się również energicznie propagandą sportu we wszystkich warstwach społeczeństwa. W ożywionej dyskusji zabiera głos szereg mówców, poruszając najbardziej aktualne tematy i sprawy, domagające się rychłego rozwiązania. (e)

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Niedziela, 26 czerwca 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

POLSKIE PRAWO PRZEMYSŁOWE.

III.

5. WOLNOŚĆ PRZEMYSŁOWA A RZEMIOSŁO.

ex) Najważniejszym odchyleniem od zasady wolności przemysłowej jest wprowadzony przez nową ustawę obowiązek wykazania się przez osoby, pragnące prowadzić warsztat rzemieślniczy, przygotowaniem fachowym pod postacią t. zw. dowodu uzdolnienia. Wolno wprawdzie rzemieślnikowi rozpocząć samodzielne prowadzenie rzemiosła bez uprzednio nabytego zezwolenia, ale podczas gdy w odniesieniu do innych zawodów wystarczy zawiadomienie władzy o otwarciu przedsiębiorstwa, to w rzemiosle należy nadto równocześnie z zawiadomieniem „wykazać przed władzą posiadanie zawodowe uzdolnienia do prowadzenia danego rzemiosła”. A w konsekwencji oczywiście władza niezawsze — jak w stosunku do innych przedsiębiorstw — ma obowiązek niezwłocznego potwierdzenia odbioru nadanego przez przedsiębiorcę zgłoszenia. Jeżeli bowiem osoba, która uruchomiła warsztat rzemieślniczy nie udowodni, że posiada wymagane uzdolnienie zawodowe, władza zabroni dalszego prowadzenia rzemiosła. W ten sposób t. zw. „karta rzemieślnicza”, która odpowiadać ma „potwierdzeniu odbioru zgłoszenia”, znacznie się od „potwierdzenia” różni i jest w pełnym tego słowa znaczeniu uprawnieniem przemysłowemu, podczas gdy potwierdzenie ma raczej charakter po kwitowania władzy z odbioru pewnego zawiadomienia.

W jakżym sposób może rzemieślnik udowodnić, że jest fachowo przygotowany do prowadzenia swego warsztatu? Ustawa żąda tu przedstawienia owego dowodu uzdolnienia, który wywołał namietną dyskusję w okresie przygotowywania ustawy. Za dowód uzdolnienia zaś uważa: 1) dyplom mistrzowski, albo 2) dyplom czeladniczy w połączeniu ze świadectwami co najmniej 3-letniej pracy w charakterze czeladnika, lub 3) świadectwo złożone egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych. Oczywiście, że dostatecznym dowodem uzdolnienia będzie też ukończenie szkół technicznych, których organizacją jest zamierzona na szeroką skalę i które istotnie potrafią gruntownie wyszkolić rzemieślnika. Wykaz szkół tych będzie oczywiście ustalony przez Ministra Przemysłu i Handlu, ale już ustawa wprowadza ogólną regułę, że „w zasadzie absolwenci szkół technicznych i szkół sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego po odpowiedniej praktyce będą uważani za posiadających uzdolnienie zawodowe do prowadzenia rzemiosła”. Poza tym będą zgodne z intencją ustawy przy niektórych przedsiębiorstwach państwowych ustanowione komisje egzaminacyjne, udzielające także świadectw, dających prawo do prowadzenia rzemiosła.

W każdym bądź razie tylko praktyka, egzamin, świadectwo umożliwią uzyskanie karty rzemieślniczej. Nie poddajemy tu ustawy przemysłowej krytyce, nie wchodzimy też w słuszne skądinąd motywy, dla których w odniesieniu do rzemiosła naruszono przyjętą w zasadzie regułę

wolności przemysłowej. Ograniczamy się tylko do przedstawienia czytelnikom stanu prawnego wytworzonego przez ustawę, a stan ten w odniesieniu do rzemiosła określić należy, jako reglamentację uprawiania rzemiosła.

Skądinąd jednak i ta zasada nie jest bez wyjątków i ona traktowana jest dość liberalnie zwłaszcza w okresie przejściowym (5 do 10 lat), kiedy to za dowód uzdolnienia zawodowego do samodzielnego prowadzenia rzemiosła uważane będzie nie świadectwo mistrzowskie, czy czeladnicze, a zaświadczenie urzędu gminnego (w Łodzi — magistratu), stwierdzające, że odnośna osoba pracowała u samodzielnego rzemieślnika bezpośrednio przed zgłoszeniem własnego zakładu przez lat pięć.

Pozatem nietylko na okres przejściowy, ale na stałe, przyznano władzom wojewódzkim domiosłe prawo udzielania niejako dyspensy od wymaganego w zasadzie formalnego dowodu uzdolnienia. Art. 146 ustawy głosi, że „władza przemysłowa wojewódzka może poszczególne osoby zwalniać od obowiązku wykazania uzdolnienia określonego w art. 145, jeżeli dane osoby wykazały w inny wystarczający sposób, że posiadają odpowiednie uzdolnienie zawodowe”. Artykuł ten będzie oczywiście bardzo elastycznym instrumentem w rękach rządu, umożliwiającym łagodzenie w pewnych wypadkach zbyteżnego rygору reglamentacyjnego.

6. ZRZESZENIA PRZEMYSŁOWE.

Ustawa przewiduje zarówno dla rzemiosła, jak i dla innych rodzajów przemysłu istnienie specjalnych, bo opartych na ustawie przemysłowej (dopuszczalne jest także zrzeszanie się na podstawie ogólnych przepisów o stowarzyszeniach, a wtedy odpada nadzór władz przemysłowych) zrzeszeń czyli korporacji przemysłowych. Postanowienia dotyczące tych zrzeszeń spotkały się z bardzo ostrą krytyką, bo też istotnie nie przedstawiają się one w sposób zachęcający do przekształcenia teraźniejszych zrzeszeń gospodarczych na przewidywane przez ustawę korporacje. Szczególnie uderza b. silny nadzór, jaki wykonywać mają nad korporacjami władze I-ej instancji, do kompetencji których będzie należało:

1. udzielanie zezwoleń, wymaganych do: a) nabywania, zbywania, lub obciążania nieruchomości; b) zaciągania pożyczek, o ile nie chodzi o krótkoterminowe pożyczki, które mogą być spłacane z nadwyżki bieżących dochodów jednego roku obrachunkowego; c) zbywanie ruchomości korporacji, posiadających wartość historyczną, artystyczną lub naukową; d) lokowania funduszy w sposób nieprzeznaczony dla lokat o bezpieczeństwie publicznym; 2) zwoływanie Walnych Zebrań w pewnych wypadkach i ich otwieranie; 3) otrzymywanie zawiadomień korporacji o Walnych Zebraniach oraz prawo delegowania przedstawicieli na zebrania walne zarządu i wydziałów korporacji; 4) wydawanie starszym prezesom korporacji zaświadczeń, uprawniających tychże do występowania w imieniu korporacji; 5) rozstrzyganie zażaleń przeciwko wyrokom władz korporacji i wszelkiego rodzaju

sporów w sprawie wymiaru opłat, praw i obowiązków członkowskich; 6) wykluczanie z zarządów korporacji osób, które utraciły prawo wyborcze; 7) przeprowadzenie w pewnych wypadkach likwidacji (nie rozwiązywanie!) korporacji wreszcie 8) zawieszanie członków zarządu w czynnościach, jeżeli stwierdzone zostaną znaczne nieprawidłowości w zawiadywaniu sprawami korporacji, przyczem przewidziane jest także prawo władzy przemysłowej I-ej instancji do nakładania na członków zarządu kar porządkowych w postaci nagany lub grzywny do 20 złotych, jeżeli mimo ponownego wezwania nie czynią zadość zleceniom władzy.

Już ten silny nadzór nad korporacjami wywołuje wrażenie, że ten dział ustawy najprędzej ulegnie nowelizacji, jeżeli istot-

nie znaczna liczba istniejących obecnie zrzeszeń przemysłowych, kupieckich i rzemieślniczych, nie ma przekształcenia na korporacje.

Podobne refleksje nasuwają także postanowienia o uczdach przemysłowych zbyt zresztą ogólnikowe, aby się już nadawały do omówienia.

Oto najważniejsze postanowienia nowego polskiego prawa przemysłowego, dokoła którego teraz dopiero rozpocznie się dyskusja prasowa, zapoczątkowana już w tonie n. b. dość ostrym i krytycznym przez warszawską „Epokę”. Mimo, że ustawa jest już prawem obowiązującym (wchodzi w życie zresztą dopiero 15. XII), się dyskusja prasowa, zapoczątkowana już mniej uchodzić za bezcelową, można bowiem będzie w rozporządzeniach wykonawczych złagodzić ewent. usterki w ustawie dostrzeżone.

I. K.

Prasa niemiecka o polskiej pożyczce zagranicznej i o sytuacji finansowej Polski.

ex) „Frankfurter Zeitung” (Erstes Morgenblatt) Nr. 447 z 19 czerwca r. b. w artykule p. t. „Aussenhandel und Anleihebedürfniss in Polen” donosi, że włotka w zawarciu układu o pożyczce między Polską a bankierami Stanów Zjednoczonych wynika prawdopodobnie z tego, że istnieje znaczna różnica zdań co do kursu emisyjnego pożyczki. Niewątpliwie jest jednak, że emisja pożyczki nastąpi w kilku ośrodkach finansowych Europy i Ameryki pomiędzy innymi, według informacji „Frankfurter Zeitung”, emisja nastąpi również i w Berlinie.

Sytuację finansową i walutową Polski uważa dziennik ten naogół za pomyślną. Bierność bilansu handlowego nie jest w normalnych warunkach objawem niepokojącym. Bierny bilans handlowy jest stałe zjawiskiem, towarzyszącym importowi kapitału zagranicznego do kraju: cprawda import kapitału do Polski jest, jak dotychczas, bardzo ograniczony i dopóki Polska nie uzyskała należytego kontaktu z zagranicznymi rynkami pieniężnymi i nie jest w stanie w dostatecznym stopniu wyrównać saldo biernego bilansu handlowego przez dopływ kapitałów zagranicznych — ukształtowanie się bilansu handlowego jest w Polsce bardziej istotnym czynnikiem ukształtowania się ogólnego bilansu płatniczego, aniżeli w innych krajach, (które z łatwością mogą wyrównać nadwyżkę importu przez inne pozycje czynne bilansu płatniczego).

Jednakże niepokój pewnych sfer w Polsce z powodu bierności bilansu handlowego wydaje się dziennikowi francuskiemu bardzo przesadzony. (Die Beunruhigung, die aus polnischen Meldungen über die weitere Passivität der Handelsbilanz spricht, scheint uns deshalb zunächst stark übertrieben). Wobec tego, że pokrycie kruszczone i walutowe Banku Polskiego wynosi obecnie 420 milionów złotych w złocie, a obieg — 700 milionów złotych i że rezerwy kruszczone i walutowe banku będą w decydującej chwili użyte dla podtrzymania kursu, nie istnieje niebezpieczeństwo, aby kurs złotego mógł być zagrożony.

Niczym nieuzasadnione jest zdanie, że bierność bilansu handlowego musi z konieczności pociągnąć za sobą zachowanie się kursu waluty polskiej. (Völlig abwegig ist natürlich der Gedanke, dass eine starke Passivität des Aussenhandels die Währung gefährden müsse). Znaczenie rezerw kruszczowych i walutowych banku emisyjnego w Polsce polega nietylko na tem,

aby „unbedingt festgehalten, sondern, wenn notwendig, eingesetzt zu werden”. Z chwila, kiedy wskutek interwencji Banku, zapas dewiz i złota się zmniejszy, Bank będzie zmuszony zredukować obieg banknotów, a wskutek restrykcji kredytu nastąpi ograniczenie importu do kraju: deflacja kredytu, a tem samem deflacja cen będzie jednocześnie naturalnym czynnikiem, pobudzającym do wzmożenia eksportu.

„Frankfurter Zeitung” słusznie tedy domniemywa, że automatyczne funkcjonowanie Gold Standardu, a nawet Gold Exchange Standardu w znacznym stopniu przeciwdziała ujemnym wpływom biernego bilansu handlowego na walutę. Te wy równawcze funkcje Gold Standardu tracą oczywiście swoje znaczenie wtedy, kiedy centralna instytucja emisyjna traci kontrolę nad rynkiem pieniężnym wskutek wpływu ubocznych, a nieobliczalnych czynników, jak np. emisji skarbowej. Przepisek redakcji).

W obecnej chwili niema jednak mowy o tem, aby pokrycie kruszczone i walutowe Banku Polskiego mogło być zmniejszone przez interwencję: przeciwnie zapas dewiz stale wzrasta. Jednakże „Frankfurter Zeitung” ostrzega przed zbyt optymistycznymi wnioskami z tego faktu. Za towary importowane, polscy importerzy płać zwykłe 6-miesięcznymi weksłami, tak że obecna przewyżka przywozu nad wywozem odbija się na stanie pokrycia emisji dopiero we wrześniu r. b. i w ciągu następnych miesięcy.

W dalszym ciągu „Frankfurter Zeitung” analizuje szczegółowo poszczególne pozycje statystyki przywozu i wywozu Polski w ciągu kwietnia i maja. Dochodzi do przekonania, że „an eine Verbesserung der Handelsbilanz durch vermehrten Agrarexport ist also in diesem Jahre kaum zu denken”. Również niepomyślnie świadczy o dalszym rozwoju polskiego handlu zagranicznego zmniejszenie wywozu węgla (również o 2,8 zł. w złocie) w ciągu miesiąca maja.

A.



ELEKTRYFIKACJA AUSTRIACKICH KOLEI ŻELAZNYCH.

ex) Z końcem roku bieżącego zamknięty zostanie pierwszy etap w pracach około elektryfikacji austriackich kolei żelaznych. Drugi etap robót zacznie się w roku 1929, kiedy to przeprowadzona zostanie elektryfikacja linii kolejowych Wiedeń — Salzburg, Wiedeń — Graz oraz t. zw. Trauernbahn. Ogólna długość wszystkich tych linii wynosi 605 kilometrów. Obliczono, że po uruchomieniu pociągów elektrycznych na liniach powyższych można będzie zaoszczędzić rocznie 500.000 tonn węgla, sprowadzanego dotychczas z zagranicy. Zaznaczyć wypada, że w niektórych kołach odzywać się zaczynają co raz częściej głosy przeciwko elektryfikacji dalszych linii kolejowych, przyczem wskazuje się przedewszystkiem na to, że wobec taniości węgla koleje parowe są przy racjonalnej gospodarce tańsze od elektrycznych. Wydatki, związane z elektryfikacją trzech wymienionych powyżej

linii kolejowych pokryte być mają z nowej pożyczki zagranicznej, jaką Austria zamierza na jesień podpisać. Część pożyczki tej (prawdopodobnie 100.000.000 szylingów) przeznaczona zostanie na cele rekonstrukcji austriackich dróg bitych.

DOLAR W ŁÓDZU

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.92 w żądaniu i 8.91 w płaceniu.

Tendencja spokojna. obroty średnie.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 czerwca (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.91 i pół — 8.94 — 8.99

Czeki.

Holandja 358.40

Londyn 43.44 i pół

N. York 8.93

Paryż 35.03 i pół

Praga 26.50
Szwajcaria 172.12 i pół
Wiedeń 125.85
Włochy 51.95

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 55.50
6-proc. pożyczka dolarowa 85.—
Pożyczka kolejowa 102.50, 103.—
8-proc. listy zastaw. Banku Gospodarstwa Krajowego 92.50, 93.—
8-proc. listy zastaw. Banku Rolnego 92.—
4 i pół proc. listy zastaw. Tow. Kred. Ziem. 54.—, 54.50
8-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 75.—
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 63.—
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 55.—
8-proc. pożyczka dolarowa ziemna 92.—

ARCY.

Notowano w złotych.

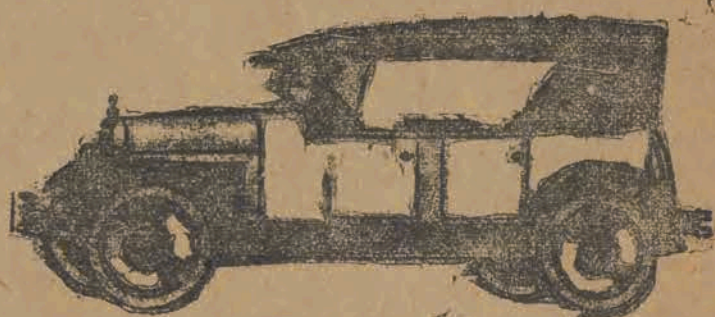
Bank Dyskontowy 132.—, 133.—
Bank Polski 130.— 1/2, 128.— 1/4, 133.— i pół
Bank Zarobkowy 69.—, 73.—
Bank Handlowy 7.—
Bank Zi. Ziem. Polskich 2.70, 2.60
Szczeciński 100.—
Węgiel 84.—, 83.—, 87.—
Cegielski 34.—
Modrzejów 7.30, 7.40, 7.35
Starachowice 50.—, 52.—
Zawiercie 27.— 1/4
Cukier 4.15, 4.05, 4.15
Wysoka 121.—
Nobel 36.40
Lilpop 25.— i pół, 25.—
Rudzki 1.85, 1.80, 1.98
Zieleniewski 20.—
Borkowski 2.60

SAMOCHODY OSOBOWE

OTWARTE I KARETY, podwozia ciężarowe, oraz części zamienne

MARKI CHEVROLET NADESZŁY

DO OBEJRZENIA I DEMONSTRACJI



Salon samochodowy
Zygmunt Dmowski
Łódź Piotrkowska 150. Tel. 29-40



Przedstawicielstwo sam. Chevrolet i Oakland, produkt General Motors International.

ROWERY

pierwszorzędnych firm: Brennabor, Anker, Steyr oraz angielskie i francuskie na długoterminową spłatę

połącza **B. Borysewicz** 6 sierpnia 3.



Pierwszorzędna Wytwórnia Mebli i Zakład Tapicersko-Dekoracyjny F. Drozdowski i S-ka, Łódź, Nawrot 23.

Rok założenia 1893. Telefon 43-14.
Właściciele: F. Drozdowski i W. Ereciński.
— Poleca po cenach najprzystępniejszych. WYKWINTNE I TRWAŁE MEBLE.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej. Sp. Akc.

zawiadania niniejszym, iż dnia 26 czerwca 1927 r. uruchomiona zostanie nowa linja Nr. 16, która kursować będzie od ulicy Konstytucyjnej ulicami: Rokicińska, Główna, Piotrkowska, Radwańska, Zeromskiego i Kopernika do Dworca Kaliskiego i z powrotem.

Kurs linii Nr. 6 zmieniony zostanie w ten sposób, że linja ta bieć będzie od Bałuckiego Rynku ulicami: Zgierska, Nowomiejska, przez Plac Wolności, ul. Konstytucyjną, Gdańską, Kopernika i Zeromskiego do Radwańskiej i z powrotem.

Do akt. wykon Nr. 637/27 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zam. przy ul. Zachodniej 36, obwieści, że w dn. 5 lipca 1927 r. od 8.10 r. w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 139 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli, należącej do Dawida Regenwita, oszacowanych na sumę 655 zł. Łódź, dn. 17.VI.27 r. Komornik J. Tomaszewski

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 5 lipca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy Nawrot pod Nr. 94 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należącej do Teodora Banera i składających się z mebli oszacowanych na sumę 540 zł. Łódź, dn. 22.VI.27 r. Komornik S. ZAJKOWSKI

Do akt. wykon. Nr. 629/27 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej nr. 36 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 7 lipca 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Borucha Zyndla vel Bernarda Pańskiego i składających się z mebli i maszyn do szycia firmy Singer, ocenionych na sumę zł. 2782.10. Łódź, d. 23.VI.27 r. Komornik S. Dalkowski

Dr. med.

P. BRAUN

Południowa 23
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz. Tel. 40-26.

Dr. med.

H. LUBICZ

Cegielniana 43. — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowym. Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Dr. med.

S. Neumark

Moniuszki 5 choroby skórne i weneryczne. Leczenie prom. Roentgena. Przyjmuje od 11—1 i od 7—8. Panie od 3—4.

Dr. med.

I. Bette

choroby wewnętrzne i dzieci. Piotrkowska 6 telef. 44-95. Przyjmuje od 8-11 i od 4-6. 2833

Dr. med.

H. Wołkowyski

Zachodnia 67. (Cegielniana 19) choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 4—8. Dla pań od 4—5. Oddzielna poczekalnia, tel. 19-94.

Dr.

Różaner

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim. NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Dla pań oddzielna poczekalnia.



OKAZJA!

Nadszedł wielki transport ram i rowerów znanej firmy angielskiej Bowden — Birgmingham.

Ceny wyjątkowo niskie.

Karol Küster i Synowie

Łódź, Sienkiewicza 23 (róg Moniuszki).

SZKOŁA HANDLOWA Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej

(ul. Gdańska Nr. 45, tel. 40-20).

Do klasy I specjalnej przyjmuje się kandydatów na zasadzie świadectwa z ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej (lub 3 klas gimnazjum) BEZ EGZAMINÓW.

Wpisy do wszystkich klas ZNACZNIE ZNIŻONE. Od uczniów, za których zesne uiszcza skarb państwa, dopłaty się nie wymaga.

Podania przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie od godz. 8 do 13-aj. Dyrektor (—) MARJUSZ SZARKOWSKI.



Jesteś łysy?

Zastosuj „Radio-Capill” (balsam zioła i mydło). Bajeczne skutki na 3—4 dzień? Usuw. „grzybek”, główna przyczyna łysienia, łupież, swędzenie skóry, łamliwość i szorstwość włosów. Przy każd. flakonie podziękowanie od łysych, którzy odzyskali włosy. Do nabycia w skł. apt. p. p.: Rzewskiego, Majewskiego, Lipińskiego—Groszkowskiego, Hermelina i u L. Spiessa i Syna. Tamże: Nowość! Ołówek „Agawa” usuwa po 3 dniach plagi. Płyn „Radio-Mat” przeciw tłustej cerze, szorstw. nosa i poceniu się, s przysrzędem do moment. usuwania wągrów. Krem „Teatral”, cud. wybielający cerę, usuwa smarszki, łaldy, kaszki, nawet u osób starszych.

BILANS

Spółki Akcyjnej dla Handlu i WYROBU Towarów Jedwabnych i Bawełnianych
„MAURZYCY TAUMAN” w ŁODZI.

Stan czynny		Stan bierny	
1) Maszyny	159,237. —	1) Kapitał Zakładowy	200,000. —
2) Nieruchomości	163,285.72	2) Akcepty	32,073.80
3) Ruchomości fabryczne	31,306.17	3) Wierzyciele	419,075.36
4) Ruchomości biurowe	20,000. —		
5) Przędza bawełniana	483.28		
6) Organizacja	35,498.70		
7) Przędza jedwabna	30,754.53		
8) Weksle	3300. —		
9) Kasa	6015.13		
10) Węgiel	3000. —		
11) Dłużnicy	58,832.20		
12) Materiały	10,004.31		
13) Sumy przechodnie	1,500. —		
14) Weksle do inkasa	150. —		
15) Towary	49,574.54		
16) Strata	78,207.58		
	651,149.16		651,149.16
	Zł. 651,149.16		Zł. 651,149.16

Rachunek Strat i Zysków

WINIEN		MA	
Ma R-k Kosztów Handlowych:			
koszty ogólne	26,823.55	U R-ku Towarów i Pracy	139,878.57
" Pensji	25,445. —	" " Domu Targowa 9	640.42
" " Materiałów	3,334.76	" " Strat	78,207.58
" " Prądu Elektrycznego	5,586.23		
" " Procentów	3,119.15		
" " Różnic Kursowych	2,964.80		
" " Robocizny	71,189.56		
" " Węgla	3,594.57		
" " Strat i Zysków			
- strata za rok 1925	76,668.95		
	218,726.57		218,726.57
	Zł. 218,726.57		Zł. 218,726.57

Dzisiejsza modna pani

używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Risin. Zamiejscowym wysiła się dużą tubkę po otrzymaniu zł. 2,50. W razie nieskutecznym wraca się pieniądze.

Główny skład na Polskę:
R. SCHULZ, Poznań,
P. Wawrzyńska 24.

OGŁOSZENIE.

W związku z planami regulacyjnymi miasta Magistrat m. Łodzi uprzedza obywateli miasta, pragnących nabyć place pod budowę, że przed nabyciem placów lub gromadzeniem materiałów do budowy na własnym placu, należy się zwrócić piśmiennie do Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi z zapytaniem, czy projektowane do nabycia place pozostaną placami budowlanymi, czy też przewidziane są pod regulację ulic.

Łódź, dnia 30 maja 1927 roku.

MAGISTRAT m. Łodzi.

Patentowane
GILZY „DWUWATKI”

Fabryki „Sokol” w Warszawie.
Całkowicie zabezpieczają organizm palaczy przed zatruciem nikotyną. —
Ządać wszędzie! — — Ządać wszędzie!

Dnia 1-go lipca 1927 r. odbędzie się w Łodzi na Wodnym Rynku o godz. 10-ej sprzedaż w drodze licytacji 22 koni wojskowych.

Lek.-Dent.

H. Saurer

ul. Piotrkowska Nr. 6

przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 wiecz.

Do wynajęcia

Letnisko

z całodziennym utrzymaniem dla inteligencji chrześcijan. —
Wiadomość listowna (Księgarnia W-nej Kowalskiej — dwór w Smardzewie) albo na miejscu do stacji Sieradz, kolejną 1 1/2 godz. a na miejsce do Smardzewa autobusem idącym w stronę Warty 8 minut.

Dr.

H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje codziennie od g. 5 do 7 1/2 po poł. w niedziele i święta od 11 do 1-ej. Tel. 48-62 6-go Sierpnia 1

Dr. med.

Niewiażski

Sienkiewicza 34.
Tel. 59-40.
Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 5 do 8 popołudniu.

Szkoła Koedukacyjna (klasy wstępne)
Zakład Przedszkolnego Nauczania (z ogrodem)

Marji Zarzyckiej
ul. Sienkiewicza 31

Prowadzone pod kierunkiem Romany Zarzyckiej. —
Szkoła zapewnia troskliwą opiekę, warunki zdrowotne, rozwój fizyczny i intelektualny. Zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie od godz. 4—6 po poł. —



Mechaniczna Szlifiernia Szkła
i Fabryka Luster p. f

„SZLIF” Kilińskiego 77,
tel. 58-37.

poleca w wielkim wyborze trena, toalety, lustra ścienne stołowe w niklowych i drewnianych oprawach. Szyby do samochodów i dorożek. —
Przyjmuje się do grawirowania wszelkie kryształowe stołowe i szklełka dla zegarmistrzów.
Ceny konkurencyjne!! Wykonanie pierwszorzędne!

Zawiadomienie.

Podaje do wiadomości Sz. Klienteli, że skład mój sukna i korytów przeniesiony został z ul. Piotrkowskiej 58 do nowoutwartego lokalu przy ul.

Piotrkowskiej No. 51,

— gdzie prowadzona będzie sprzedaż detaliczna manufaktury. —
Skład mój został zaopatrzony na sezon bieżący w duży wybór najmodniejszych towarów firm krajowych i zagranicznych, które polecam Sz. Klienteli.

J. WEKSLER

Piotrkowska 51 front, tel. 29-94.

Lokal Handlowy
bezpośrednio od gospodarza

w centrum miasta 7 pokoiów,
2 wejścia, 1 piętro front, — —

do wynajęcia od 1-go września r. b.

Wiadomość:

telefon 14-91, codziennie od 9—4 po poł. —

Dr. med.

Weinberg

Chor. wewnętrzne spec. płuc i serca
Nadświetlanie lampą kwarcową.
Cegielniana 47.
Tel. 26-02
Od 3—4 i 8—9
W Lecznicy na Wólce od 4—5-ej.

Dr. med.

Rapeport

ul. Pr. Narutowicza 25
(Dzielnia) Tel. 44-10
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 wiesz.

Dr. med.

S. Skusiewicz

Dr. med.

S. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11
Tel. 37-48
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęcia 9—11 g. rano 9 1/2—7 1/2 po południu oprócz świąt
Panie 5—6 po poł.

Dr. med.

Dr. SOMMER

ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 16
chor. skórne, weneryczne, dróg mocz. i koblce
Od 9—12 i 6—9 dla pań od 5—6 w niedz. i święt od 10—12. w

Dr. med.

W. Eychner

Choroby kobiece akuszeria przeprowadzi się Złotarska 11 tel. 34-72. Przyjmuje w leczn. Piotrkowska L. 26 od 12—2 i od 6—w domu.

Dr. med.

ZYGMUNT DATYNER

Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8.
Piramowicza 11 dawniej Olgieńska. tel. 48-95

Szkola
Zawodowa Kroju i Szycia

odznaczona złotym medalem
Mistrzini cechu

A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154.

Wakacyjne Kursy

Dnia 1-czerwca rozpoczyna się kursy pasowania, modelowania i bielizniarstwa. Kurs szycia i mierzenia. Dla pracujących kursy wieczorowe. Opłata snitona o połowę. Uczennice otrzymują świadectwa prywatne lub cechowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10—1 i od 6—8 wiecz.

Kurs robót ręcznych, haftu maszynowego i modniarstwa (nauka kapełuszy).

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881.

ul. Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem: Wkłady Oszczędnościowe w złotych z wypowiedzeniem i na każde żądanie

Wkłady Oszczędnościowe

w Dolarach i innych walutach obcych — zwrócić w Dolarach i t. p.

Złatwila wszelkie operacje Bankowe.

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes).



Zawiadamiam o przeniesieniu mojego interesu do gmachu Grand - Hotelu, przy ulicy Piotrkowskiej 72, tel. 37-54 i polecam

maszyny do pisania i do liczenia w największym wyborze z wielkim rabatem.
Adolf GOLDBERG.



Ból głowy i wyczerpanie oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Ziola z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Ziola z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Ziola z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka Zł. 1.50, podwójne pudełko Zł. 2.50.

Sprzedat w aptekach i składach aptecznych

Bank Rzemieślników Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp.

Kilińskiego 123 (gmach T-wa Rzemieślniczego „Resursa“)

— — — przyjmuje — — —

Wkłady oszczędnościowe

za jednego słotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz dopisy na udziałowców Banku. — — — Złatwia wszelkie operacje bankowe.

Kretony

i moucelline de lainne wyprzedajemy po bardzo niskich cenach

Edmond Wasilewski Piotrkowska 152

Niel-Kuźnica

Pełne morze, 2 plaże, pensjonat, taras, kuchnia warszawska. Ceny przystępne. Zgłoszenia: Puck Szydarowska.

Tel. 60-02

„MAGAZYN MEBLI“

Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, tyrandole, ampie, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnątrznej architektury.

Zarząd. 60-09 Tel.



FARBA MINERALNA „SILEX“

do malowania frontów odporna na działania atmosferyczne FARBA oleina i lakierowa Albadin do malowania okien, drzwi i podłóg twardo i szybko wysychająca.

Wytwórnia farb, lakierów i po kostu

KOSEL i S-ka w Łodzi

Skład główny ul. Przejazd 8. Filja ul. Piotrkowska 98.

Ogród Kawiarni - Restauracji „Manteuffel“.

Codziennie od 8 — 2-jej w nocy Dancing na wolnym powietrzu. Koncert orkiestry symfonicznej Wejście bezpłatne.

W niedziele i święta Podwieczorki tańczące od 5 — 7.

Wyborowa kuchnia wydaje doskonale śniadania, obiady i kolacje. Ceny konkurencyjne.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW

I GABINET DENTYSTYCZNY.

ŁÓDŹ, Piotrkowska Nr. 62. — Telefon 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10—11 i od 6—7 „ 12—1 „ 4—5
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10—11 i od 7—8 „ 1—3 „ 4—6
Choroby chirurgiczne	„ I. Szreiber „ Foksański	Od 2 1/2—4 i 7—8 w Od 1 1/2—2 1/2
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman Dr. M. Feldman Dr. Ch. Zeldowicz-Klaczko Dr. Gustawa Zand-Tenenbaumowa	Od 11—1 „ 5.30—7.30 3—5 sob. niedz., wtorek, czwart. 3—5 niedz., poniedziałek, środa, piątek
Choroby nerwowe	Dr. M. Maszlanka	Od 6—7 niedz. 1—2.30
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun „ J. Sołowiejczyk	Od 1/2—1/2 i 1/3 „ 6—8
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1—2 i 4—5 „ 11—12 i 6—8 niedz. od 12—2 pp
Choroby uszu gardła i nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3—5,
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ „ M. Reznikowa „ „ B. Cudnowska „ „ N. Kacenbogen	Od 8 1/4—10 1/4 i od 8-9 „ 11—2 „ 2 1/4—5 „ 5 1/4—8

Lecznica czynna od 9 rano do 9 wiecz. Wykonywa się operacje, naświetlanie lampą kwarcową, elektryzacje i analizy. Sześciopięcioletnie ochronie przeciw cukrzycy. Poradnia dla matek. Zęby sztuczne korony, mostki złote, platynowe i t.d. Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc szpitalna.

PIERWSZA

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórko) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłolecznicy Rentgenoterapia. Naświetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następn. lekarze

- | | |
|-------------------|-----------------------|
| Dr. ALTENBERGER | Dr. MIŁODROWSKI |
| Dr. ARTYFIKIEWICZ | Dr. NOWICKI |
| Dr. CZAPLICKI | Dr. OLSZEWSKI |
| Dr. DUKIEWICZ | Dr. SKIBIŃSKI |
| Dr. GAJEWICZ | Dr. SKUSIEWICZ |
| Dr. GARLIŃSKI | Dr. STAWOWCZYK |
| Dr. LUGOWSKI | Dr. STARZYŃSKI |
| Dr. MAJEWSKI | Dr. ZALESKI |
| Dr. MARY | Dr. ZIEGLER ARTUR |
| Dr. MICHAŁSKI | Dr. ZIEGLER ED. (Jr.) |

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

Nowoczesny Gabinet Kosmetyczny Janiny Jakubowskiej dypl. masaż. kosm.

ul. Sienkiewicza 3/5 front I-sze p. Masaż. Radykalne zabiegi przeciw wypadaniu włosów, lupieżowi, odmrożeniu i poceniu się. Trwałe przyćmianie brwi. Elektroterapia. Sollux. Masażi młodości. Specjalność: usuwanie wągrów, piegów, przyszczy, zmarszczek oraz podbródków. Godz. przyjęć od 10 r—8 w. W niedziele i święta od 102.

Wyprzedaż.

Wyprzedaż.

Niebywała Okazja!
2.000 par bucików
damskich — 2.000

najnowszych fasonów, najlepszej skóry w cenie złotych 35 i 45 para

STELZNER, WEBER i S-KA,
ul. Piotrkowska Nr. 141.

ZAKŁAD PRZYRODO-LECZNICZY

„MIŁOWODY“

- otwarty przez cały rok -

p. 1st. kol. OBORNIKI (Poznańskie).

Wodolecznictwo syst. dr. Żniniewiczza. Kąpiele słoneczne i powietrzne. Gimnastyka. Masaż. Elektroterapia. Kąpiele gazowe, solankowe i jodowe. Nowoczesne urządzenia. Rozrywki. Sucha, lesista okolica. Duży park, rzeka. Ceny przystępne. Komunikacja dogodna. Informacji udziela i prospekty wysyła

60% zniżki kolejowej.

DYREKCYJA.

Dużo czasu i pieniędzy

zaoszczędzisz sobie używając proszku do prania

„BLASK“

Nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek niszczących bieliznę.

Centralna lecznica zębów

86 Piotrkowska 86. Tel. 38-27.

Plombowanie i wprawianie zębów

Ceny według taksy.

Porada bezpłatnie.

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2.

MIEĆ SIĘ MÓJ SKŁAD MEBLI

tylko na Górnym Rynku ul. RZGOWSKA 2 jest obecnie

NAJTANSZE ZRODŁO MEBLI

F. Naselski, tel. 43 08. - 2 Rzgowska 2

Długoterminowa gwarancja, Ceny minimalne, Długoterminowe kredyty.

Dlaczego mieszanka zbożowa

„TRYUMF“ jest najlepsza?

Dlatego, że przygotowana jest z wyborowego zboża. Dlatego, że zawiera czysty proszek cykorjowy i 10 procent kawy oryginalnej.

Dlatego, że największa Łódzka Elektryczna Palarnia Kawy dostarcza ją codziennie świeżą

Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28, tel. 15-32.

Idealna PASTA do zębów
KREM
perłowy
IHNATOWICZA, Lwów.

ZAKOPANE Grand-Hotel „Stamary“ pensjonat pierwszorzędnny.

Kuchnia pod kierunkiem b. szefa hotelu europejskiego w Warszawie. — TENIS. — GARAZ. Tel. 99.

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

- Trzy gwiazdy -
w jednym obrazie!
w obrazie tryskającym szampańskim humorem p. t. - -

Harry Liedtke --- Marja Jacobini --- Mał. Kupfer

„HRABIA BEZ PASZPORTU“

w 10 aktach. Przepych wystawy!
Oryginalna gra! Arcyciekawa treść!
Nad program Ferdek i Merdek.

Blask stońca

„Mydło Kollontay z pralką” to najlepsze źródła higieny białizny i całego gospodarstwa. „Mydło Kollontay” czyści bowiem ogromnie szybko i intensywnie, a gęsta i miła w dotyku pianą zbiera brud, nie niszcząc tkanin i rąk. „Mydło Kollontay” jest oszczędne w użyciu i tanie, pieni się silnie już przy niewielkim tarcu. Jest to zatem ideal gospodyń. Prosimy spróbować jaknajrychlej.

Mydło **KOLLONTAY** z pralką

Generalny zastępca na m. Łódź: S. B. Redlic, — Łódź, Pomorska 19.

Wodolecznica

urządzona podług najnowszych systemów, jedyna w Łodzi,
POLECA
Kąpiele lecznicze, natryski, prysznice, polewania, półkąpiele i t. d.
Sanatorium „Unitas” Łódź, Pusta 19

Chcesz kupić **MEBLE**

wytworne, trwałe, na najdogodniejszych warunkach

Wstęp do firmy **Markowicz i Nasielski** Piotrkowska 6

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łódź — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych wkładek i kar na rzecz Funduszu Bezrobocia oraz kosztów egzekucyjnych Urzędu Zasiłk. odbędą się następujące licytacje, które rozpoczną się o godz. 10-cj rano:

Poniedziałek, dnia 27 czerwca 1927 r.
Wysmyk i B. Michalski, ul. Napiórkowskiego 61
meble oszac. na Zł. 75.—

Wtorek, dnia 28 czerwca 1927 r.
„Rowa”, ul. Wierzbowa 15
2 szarpaczki oszac. na Zł. 720.—

M. Silberstein, ul. Zgierska 118
50 szt. desek półtor. oszac. na Zł. 330.—
Łódź, dnia 25 czerwca 1927 r.

Lakiery i Emalje

o polysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki

„BLASK“

Do nabycia w składach aptecznych i farb.

Bez zaliczki dla urzędniczek i nauczycielek

Wykwintne stroje w zakresie sukien, okryć i kostjumów z własnych, również powierzonych materiałów wg. najnowszych żurnali francuskich wykonywa i poleca renomowane

Atelier „MAISON MIGNONNE”
Zachodnia 33, front, I p.
Specjalność: **PLASZCZE JEDWABNE.**
Uwaga: Dowolny wybór najnowszych materiałów.

Zawsze pięknie!!
wygląda główka po wyjściu z **PIERWSZORZĘDNEGO ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO A. HOŁODYNIAKA**
PIOTRKOWSKA 27, TEL. 38-09.

Farbowanie włosów L'oreale Heanne we wszystkich kolorach przez specjalistów.

Tektura smółcowa, smoła, lepnik,

Zakładów Przemysłowych „Gospodarn”, Sp. Akc. w Sieradzu Oddział w Łodzi, ulica Andrzeja L. 47. Telefon L. 53-37.
Przyjmujemy roboty dekarcko-błacharskie — gwarantując za solidne i trwałe wykonanie.
Reprezentant: Antoni Rzeźca, Andrzeja L. 47.

TYŁKO

9 Piotrkowska 9 p. front. tel. 47-09

J. NASIELSKI

POLECA: **WIELKI WYBÓR MEBLI**

Po cenach konkurencyjnych Na najdogodniejszych warunkach!

UWAGA: Żadnej filii nie posiadam.

Wózki sportowe na gumach z budkami od **Zł. 50**

Łóżka metalowe i polowe - Materace - Łodownie-Umywalki marmurowe

w najbogatszym wyborze na najdogodniejszych warunkach poleca najstarsza w Łodzi fabryka mebli żelaznych **J. B. WOŁKOWYSKI** SIENKIEWICZA 3/5 telefon 37-70
Narutowicza 11. — Firma istnieje od 1896 roku.
UWAGA: Wypożyczamy łóżka na letnie mieszkania.

FABRYKA LUSTER POLEWNI SZKLA J. KUKLIŃSKI
ŁÓDŹ, Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trena, tualety, jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble południowe oraz całkowicie urządzenia najnowszych stylów. Zakład Tapicerski.

Odsławianie i poprawianie lusterek z przywiezieniem do domu. Sprzedaż **NARATY I ZAGOTÓWKĘ**

Józef Knapik

Zakład Elektrotechniczny i Warsztaty Reperacyjne
Łódź, Przejazd 6, telefon 60-90.

Po rozwiązaniu spółki pod firmą „Knapik, Schönberger i S-ka” wykonuję nadal po cenach przystępnych w najkrótszym terminie dorabianie nowych kolektorów i bobin zapasowych, reperacje dynamo-maszyn, motorów, transformatorów i wszelkich aparatów elektrycznych. Posiadam na składzie motory, dynamomaszyny, wszelkich rozmiarów szczotki do dynamo-maszyn i motorów, trzymadła szczotkowe, oliwę motorową i transformatorową.

Institut de Beauté Anna Rydel,
(Diplômée de l'Université de Beauté „Cedib” Paris)
Ceglinańska 19, m. 8.
Masáže twarzy oraz oświetlające. — usuwanie zmarszczek, piegów, wągrow i innych defektów cery. Pielęgnacja włosów Elektroterapia.
Przyjm. od 11-cj do 7-cj wiecz.
Gabinet zaopatrzony w najnowsze aparaty. Uługi dla urzędniczek.

Kursy kroju „Józefiny”

Mistrzynie Cechu Łódzkiego i p. cechu Warszawskiego nagrodzona medalami złotymi na wystawach w Warszawie, Łodzi i Belgji oraz honorowymi dyplomami uznania.
— **Łódź, ul. Piotrkowska 163.** —

Po usunięciu przestarzałego systemu, nauka kroju prowadzona jest nowoczesnymi sposobami, używanymi obecnie zagranicą w Akademjach, dającymi się zastosować do każdej mody. Nowy system modelowania i pasowania daje możliwość po ukończeniu kursu łatwo wykonywać wszelkie stroje damskie i dziecięce, nawet najmniej xdolnym. Po ukończeniu kursów uczenie otrzymują świadectwa prywatne i cechowe.
Kursy mody i haftu. —
Dla przyjezdnych stancja zapewniona
Przy szkole pierwszorzędna pracownia ubiorów damskich.
Piotrkowska 163.

Salon Damski i Męski

Przy ul. Piotrkowskiej 17 (w podwórzu) prowadzony jest nadal pod osobistym kierunkiem **p. BOLESŁAWA**

Wodna ondulacja. Farbowanie włosów we wszystkich kolorach oryginalną L'oreal Henne. Wykwinty manikure wykonywane p. Sala. Wykonuje się wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa. Ceny konkurencyjne. Obsługa solidna.

Podziękowanie

składam tą drogą **p. F. Majewskiemu** Konstanyńowska (Nr. 19, za umiejętne wykonanie mi wygodnego na odciski obuwia **Dr. St. Lewkowicz.**

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli — po cenach niżej konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna № 14.
UWAGA: Szklę inspektowa w wielkim wyborze.

Fabryka luster i stolarnia

poleca w wielkim wyborze: trena, tualety i lustra z własnej stolarni, szlifierni i podlewni

Tylko w moich zakładach można dostać najtaniej przy ul. Główniej 11 i Piotrkowskiej 255 za gotówkę i na raty do 5 miesięcy

Niklowane wszelkich sprzętów domowych, fryzjerskich chirurg. rowerowych i t. p.

JAN CANDRYK Łódź, Główna 11, Piotrkowska 255, tel. 59-03.
Sprzedaż szkła okiennego oraz szklenie budowli.

Ważne dla Pań!

Z dniem 1 lipca rozpoczynają się kursy wakacyjne kroju i modelowania. — Ceny niższe przez czas wakacyjny.

„JÓZEFINA”
Piotrkowska 163.

SZALE — APASZKI
Pracownia artystyczna **„Maison Lucy”**
8 Nawrot 8
II p. pop. of.
Malowanie, haft ręczny i maszynowy, koralikowanie, karbowanie i dekatyzowanie.

Dr. STUPEL
Szkoła 12.
Choroby włosów skórne, weneryczne i moczopłciowe leczenie prom. Roentgena i lamp kwarcowa. Przyjmuje od 8-wiecz.

Nr 911

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kancelarii wydziału Hipotecznego m. Łodzi przy ul. Pomorskiej 21 przed wyznaczonymi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Table with columns: Nr hipoteczny nieruchomości, PRZY ULICY, Vadium, Licytacja rozpisane się od sumy, przed notariuszem, Data. Lists various properties and their auction details.

Licytacje powyższe o tyle dokonywane będą, o ile poszukiwane należności do chwili ostatecznego przybicia w dniu licytacji zapłacone nie będą.

Szkoła dla dzieci inteligencji.

Na zasadzie udzielonego przez Radę Szkolną Okręgową m. Łodzi pozwolenia -- przy Szkole Handlowej Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej (ul. Gdańska 45) została otwarta

7-o klasowa szkoła powszechna męska.

Zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie od dn. 5 lipca r. b. później zaś od dn. 15 sierpnia r. b. w godzinach biurowych.

Przyjmowane będą dzieci od lat 7-miu. Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa.

Zastępca

Dr. med. S. Bogusławski z dniem 1-go lipca r. b. ordynuje w Ciecho-cinku.

na okręg Łódzki dobrze wprowadzony u fabrykantów kielbas i wyrobów masarskich dla sprzedaży nowego artykułu za wysoką prowizją poszukiwany.

Międzymiastowy przewóz

bawełny, wódek bydła, skór, towarów o dużej objętości wykonywa -- H. Świerczewski i S-ka Warszawa, Miedziana 18.

Potrzebny sprzedawca

na prowizję, dobrze zaprowadzony w sklepach kolonialno-spożywczych. Oferty pod "Sprzedawca" do Reklamy Polskiej, -- Nawrot 1-a.

Wykwalifikowany krochmalnik

do tkalni wełnianej w Pabjanicach potrzebny natychmiast. Zgłaszać się: Przem. Włók. Herman Faust i S-ka Sp. Akc. Pabjanice ul. Św. Rocha 5/7.

Wykwalifikowana krajaczka

poszukiwana natychmiast. Fabryka wyrobów trykotowych L. Piłhal i S-ka - Łódź, Karolew 10. -

Dr. med. G. Rydzewski b. lekarz Szp. św. Łazarza. choroby skórne weneryczne Zamenhofska L. 6 od 6-8, niedz. 10-12

Lekarz - dentysta A. Szmukler przeprowadził się na Główną 47 przyjmuje od 10-1 i od 8 1/2-9 1/2 wiecz.

Dr. EKKERT Kilińskiego 143 z przy Główniej : choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12 - 1 1/2 od godz 6 1/2 - 8 1/2

Dr. S. Lewkowicz Choroby skórne, weneryczne i płciowe Konstancynowska 12 Tel. 55-52. przyjmuje od g. 6 -1 i od 6-8, dla pań od 4-5. Dla niezamożnych ceny lecznicze

Dr. M. Glazer Zielona 6. TEL. 45-49. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9,30, 12-2 i od 7-8

Dr. Heller Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8 Sienkiewicza 52 róg Nawrot w g. 1-2 i 4-6 Ceny lecznicze.

WILLA nowa murowana, niedokończona, pod dachem 11 pokoi, 1 1/2 morg pola w Kozach koło Białej (Śląsk). Okolica górzysta i lesista. Willa przy głównej drodze położona, 5 min. od stacji, 10 min. koleją do kapieli w rzece Sola zaraz do sprzedania. Cena 25.000. -- zł. gotówką potr. 6.000. -- zł. 8.000. -- zł. Wiadomość u Juliusza Baczaka w Kątach koło Białej Śląskiego.

Rowery krajowe i zagraniczne, gumy i części zapasowe na składzie w dużym wyborze. Warsztat i lakiernia na miejscu. Używane rowery zamieniamy na nowe. Bracia Krzemienińscy, Piotrkowska 178

Akumulatory fabryczne, 2 lata w użyciu, natychmiast do sprzedania. Obejrzeć można w fabryce ul. Srebrzyńska 22.

DR. MED. L. Pikielny Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4-7 NAWROT Nr. 8 Telef. 19-90.

OGŁOSZENIA DROBNE. po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmilsze ogłoszenia 80 groszy.

Wzrost i wychowanie... Murs filit ręcznego... Krowodowa krawcowa... MEBLE Dywany... Nauczycielka gimnazjum...

Wzrost i wychowanie... Murs filit ręcznego... Krowodowa krawcowa... MEBLE Dywany... Nauczycielka gimnazjum...

Wzrost i wychowanie... Murs filit ręcznego... Krowodowa krawcowa... MEBLE Dywany... Nauczycielka gimnazjum...

Wzrost i wychowanie... Murs filit ręcznego... Krowodowa krawcowa... MEBLE Dywany... Nauczycielka gimnazjum...

Wzrost i wychowanie... Murs filit ręcznego... Krowodowa krawcowa... MEBLE Dywany... Nauczycielka gimnazjum...

Kurjer literacko-naukowy

Specjalny dodatek niedzielny do „Kurjera Łódzkiego“.

Rok II.

Łódź, dnia 26 czerwca 1927 roku.

Nr. 26.

A gdy Nieśmiertelny zawitał w Ojczyzny progi...

Król-Duch Zwycięzca. (Juljuszowi Słowackiemu w hołdzie.)

W małym, skromnym mieszkanku paryskim na Rue Pontieu, zdaleka od kraju, zdaleka od rodziny, w otoczeniu przyjaciół Polaka Felińskiego i Francuza Pettinauda oraz poczytowego portjera domu Millet'a, po zaopatrzeniu na drogę wieczności przez ks. Praniewicza, zgasł największy poeta polski, a zarazem jeden z największych poetów świata, Juljusz Słowacki.

Było to dnia 3 kwietnia 1849 r. Dnia 5 kwietnia skromny karawan 9-ej klasy, otoczony milczącym orszakiem bliźszych znajomych poety, odwiózł zwłoki Wieszcza w czarna, drewniana z białym krzyżem na wieku złożone trumnie, najpierw do kościoła św. Filipa, skąd — po odprawieniu nabożeństwa na cmentarzu — Montmartre. „Żadna mowa pożegnalna, żaden jęk głośny, lub niewieście lkanie, nawet rodzinny nasz „Anioł Pański“ nie ozwał się na tem wzgónku cmentarnym, tylko grudki ziemi, ręką życzliwych sypane, głuche echo wywoływały z trumny, mieszając się z ponurym śpiewem kapłana: Requiescat in pace!“ Tak nastrojony pogrzebowy opisuje przyjaciel poety ks. arcybiskup Feliński *).

Od tej smutnej chwili minęło lat 78. Dziś — do wolnej już Polski wraca trumna z prochami Wieszcza, wraca w królewskim, majestatycznym pochodzie, odbiera hołd i cześć należną od Narodu całego, wraca, aby spocząć na miejscu, królom wyznaczonym, w przastarą wawelską katedrze. Triumfalny to, zwycięski pochód Tego, który życie całe poświęcił, aby Naród do wolności doprowadzić; triumfalny to pochód niezwykłego Króla - Ducha, który wstepuje w całym Majestacie w odwieczne Wawelu mury, aby po zwycięstwie Idei, w imię której za życia walczył, zasłużony znaleźć odpoczynek i z wyżyn Królewskiego Dworca czuć, aby wypełniła się moc Boża. „Bóg bowiem chce Polski, aby czyniła wysokość między wysokościami, do której dążą w ideałach inne narody!“ (Do emigracji“).

Rozmyślając dzisiaj nad temi dwoma pogrzebami — uczuwa się mimowoli jakiś scisk serca. Boli to, że dopiero czasu trzeba było, aby wielkość Ducha została, jeśli nie zupełnie pojęta, to przynajmniej uznana. Boli to, że dopiero teraz wielki Twórca w triumfalnym pochodzie wraca „na ojczyznę Iono“^{**)}. Czuję się mimowoli krzywdę jaką wyrządzono temu najczystszeniu z ludzi... A jednak, stało się przecież to, co sam poeta przepowiedział:

„Co do mnie — ja zostawiam małego tu družbę
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne
Znać, że sroga spełniłem, twarzą Bożą służbę
I zgodziłem się tu mieć — nieplakaną trumnę“.

Twarda zaś i ciężka była to zaisze służba. Obdarzony, jak nikt może inny, talentem poetyckim tak ogromnym, że nikt nie wyłączając nawet Mickiewicza, pod tym względem nie mógł mu dorównać, pojął pracę poetycką jako powołanie i posłannictwo. Poezja zatem — miała mu być środkiem do osiągnięcia wielkiego celu.

„Chodzi mi o to, aby język gietki
Powiedział wszystko, co pomyśli głowa
A czasem był jak piorun jasny, predki
A czasem smutny, jako pieśń stepowa
A czasem jako skarga Nimfy mielki
A czasem piękny, jak Aniołów mowa,
Aby przeleciał wszystko ducha skrzydłem
Strofa być winna taktem — nie wędzłem“^{*)}.
(Beniowski).

Mając w ręku taką potężną moc, nie chciał jej użyć dla zapewnienia sobie popularności:

O Boże! leżbym stworzył romansów
Gdybym chciał wszystkich durniów być

zabawa,
Wyspą dla grubych naszych Sanszo Pansów
Na któreby się uczyli ze sława
Syllabizować...

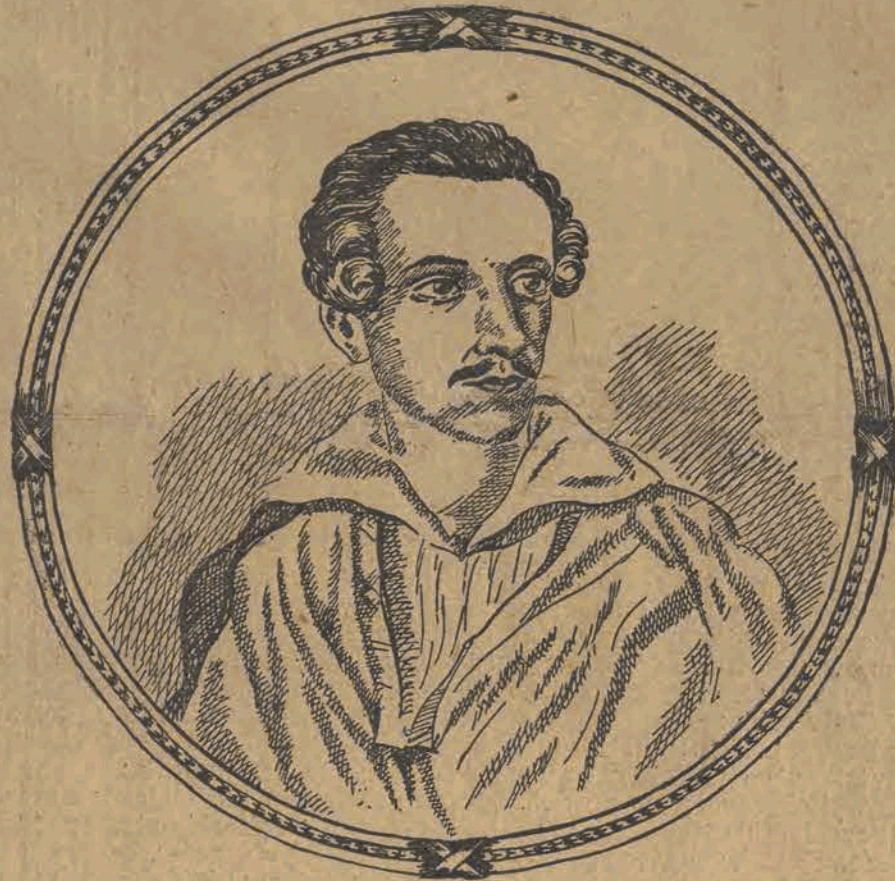
Innym był zasadniczy cel poety. W „Godzinie myśli“ powiada, że już jako dziecko przeczuł, że ma „przed sobą krainę duchów do zdobycia“; a w pisanym już pod koniec życia „Raptularzu“ oświadcza: „Poeci są wielkimi odgrzebywaczami słów duchów...“

Wiedząc o swej ogromnej mocy nad formą, korzystał z niej w całej pełni i uczynił z formy czarowne narzędzie do

nie narodowe rany. Dlatego to poezja Mickiewicza była przyjęta z takim bezgranicznym uczuciem wdzięczności, dlatego była ona prawdziwym ukojeniem. Ale dlatego też dziwnie brzmiały słowa Juljusza, który w tym samym czasie wołał:

„Uciszcie wy rękami rozplakane lutnie
Brońcie, by między ludzi ta pieśń nie wybiegła
Brońcie, by grobu dusza ludu nie spostrzegła,
Brońcie, by lud nad sobą nie usłyszał płaczu
Jeśli nie obronicie tego — potępieni!“

Słowacki nie mógł zgodzić się z Mickiewiczem. Nie mógł zgodzić się na „uspokojenie“ Narodu. Jak później Sulkowski w dramacie Zeromskiego, mówił poeta już



wyrażania myśli, dźwięków, barw i nastrojów **). Z pewną szlachetną dumą i pewnością siebie mówi o tem w „Beniowski“:

„Ktoś to powiedział, że gdyby się słowa
Mogły stać nagle indywiduami,
Gdyby ojczyzna był język i mowa
Posagby mój stał, stworzony głoskami
Z napisem: Patri patriae...“

Tak! Słowacki wiedział o swojej mocarnej potędze słowa, ale wiedział nadto o większej potędze Ducha i tę potęgę postanowił wykorzystać, aby zdobyć swój cel ostateczny: wyzwolenie Narodu!

I tu wchodzimy w jądro zagadnienia. Słowacki, to największy obok Mickiewicza Wieszcz narodowy. Ojczyzna była dla niego ostatecznym celem, jej w ofierze życie swoje złożył, jej poświęcił pracę, jej oddał w służbę swój nadzwyczajny talent poetycki. A jeżeli tak, czemuż całe życie samotnie spędził? Czemuż nie zbierał laurów za życia? Czemuż poezja jego nie znajdowała odbicia „w sercach słuchaczy“?

Sprawa ta została już wyczerpująco wyjaśniona przez krytykę literacką. Wiadomo, że powstanie listopadowe było tym momentem, który zdecydował o rozwoju naszej patriotycznej poezji. Wiadomo, że w chwili zwątpienia i upadku ducha zjawia się „Dziadów Cz. III-cia“, pojawiły się „Księgi Narodu“, a dzieła te stały się balsamem kojącym na rozognio-

wówczas: „Trzeba rozrywać rany Polski, aby nie zabiły się błoną podłości!“ Pragnął poeta nie „uśpić“ Naród, ale go gruntownie wyleczyć i wlać weni życiodajne moce: Pragnął pokazać mu wszystkie jego wady, jego wiekowe błędy, pragnął go „podnieść, uszczęśliwić, chciał nim cały świat zadziwić“ — ale wybrał do tego inną drogę, niż Adam. Bo, gdy autor „Dziadów“ sam własną mocą swego geniuszu chciał „rządzić duszami“ i stworzyć dziwo większe, niż Bóg, to Słowacki chciał, aby dzieła swego wewnętrznego odrodzenia dokonał sam Naród.

„O wy, co w prochu myśli mażecie i serca
Z tych serc otrzyście rdzę, podnieście czoła!“

Wiedział zaś poeta, że stać się to może wtedy tylko, jeżeli Naród jasno pozna swą niemoc, jeżeli potrafi się z niej otrząsnąć i wznieść się poprzez eksplozję i pokutę na wyżyny Ducha. Dlatego nie waha się karcąc Naród srogimi słowy i choć ból mu to niewymowny sprawia, choć sam przez Golgotę istną przechodzi — („Miałem ja troski i krzyże więcej, niż się śniło wam, filozofom“), to jednak nie cofnął się przed wypowiedzeniem gorzkiej prawdy. Powiedział ją już w „Lambrze“ gdy bohaterem poematu zrobił człowieka, który jest „obrazem naszego wieku, bezskutecznych jego usiłowań, wcielone szwędstwo losu, a życie jego jest podobne do życia wielu teraz mrących ludzi, o których przyjaciele mówią, czem być mo-

gli, o których nieznajomym mówią, że nie byli niczem“. I mówił dalej tę bolesną prawdę w „Kordjanie“, gdzie chciał, by Polska nie Mesjaszem, ale Winkelriedem narodów się stała, ale zarazem przekonał się, że Naród nie ma dostatecznej mocy, że brak jest ludzi czynu prawdziwego i dlatego wszelkie usiłowania są właściwie bezcelowe. A szczególnie bolesną tę prawdę odkrył Narodowi w tym najbardziej krwią serdeczną i bólem niesłychanym pisanym utworze, jakim jest „Grób Agamemnona“. Z rozdartego nieopisaną rozpaczą serca poety wydobywa się już nie skarga cicha, ani nie ostrzeżenie jedynie, ale wybucha pełen szalonego bólu krzyk, który przeraża dziś jeszcze przegromną swoją potęgą:

„O Polsko! póki ty duszę anielską
Będziesz więziła w czerepie rubasznym
Póty kat będzie rabał twoje cielsko
Póty nie będzie twój miecz zemsty
straszny...“

Poeta wierzył w anielskość duszy polskiej. Wskazywał drogę do wyzwolenia ducha już w „Anhellim“ i po tej drodze szedł stale, nie zbaczając z niej ani na krok. Wierzył, że jedynie zupełne wyzbycie się wad, że „uanafelenie“ może jedynie przyczynić się do pełnego wyzwolenia. Wolność zaś pojmował szeroko. Nietylko niezależność państwowa stanowi o wolności, ale — i to kto wie, czy nie ważniejsza — zupełne równouprawnienie człowieka, wolność ducha. Sprawa narodowa może być rozwiązana tylko łącznie ze sprawą społeczną. Tylko nastanie zupełnej sprawiedliwości społecznej może sprowadzić okres „wielkiego Alleluja“, może zwiastować nadejście — „wieku nowego prawdy i miłości“.

A jak głęboko pojmował sprawiedliwość społeczną, niech świadczy „Głos z wygnania do braci w kraju“, gdzie woła pod adresem szlachty:

„Uszanuj grubą siermięgę, bo to strój
przyszłych żołnierzy, co Polskę wywalczą...
I zdobędziesz serce sercem, a gdy
czasy będą spełnione, chłop poda ci swą
prawicę do budowy wielkiej! I odrodzisz
się na ziemi, w bohaterów się przemienisz,
wy i chłopci świat zbawicie z Bożej woli“.

Sprawiedliwość społeczną musi poprzedzić nadejście właściwego wyzwolenia, które dokona się „tylko przez Ducha i dla Ducha“. Poeta wierzył głęboko w tę prawdę. I wierzył jeszcze, że wolność która nadejdzie, stanie się udziałem całej ludzkości, ale musi być przygotowaną w narodach. W walce o tę wolność Polska odegra wielką rolę. Ale musi się do tego przygotować, musi poznać dokładnie swój cel. Poeta po tej drodze pragnął Naród poprowadzić. On sam już prawdę poznał, krainę Ducha zdobył. Droga to święta zaiste, ale też „w świętości... leży wyzwolenie Ducha i moc jego przyszła i mądrość i forma czynu wszelkiego na przyszłość... i zwycięstwo i wolność i wyswobodzenie z pod jarzma fałszu i mocy“.

Nie odrazu wielka ogromem myśli i mocy nauka poety trafiła do serc rodaków. A jednak „siła fatalna“, co biła z pieśni poety, istotnie „gniołła niewiedzialnie“ Naród. Nakazy poety potężnymi się okazały i zwyciężyły małoduszność i niewiarę.

I dziś, gdy w triumfie Król-Duch wraca na ojczyznę ziemię, niemasz w Polsce nikogo, ktoby kornie przed Majestatem czoła nie schylił. Stało się to, co zaprzysiągł poeta w cudownym swoim „Tak mi dopomóż!“

„Z pokorą teraz padam na kolana
Abym wstał silnym Boga robotnikiem
Gdy wstanie — mój głos będzie głosem Pana
Mój krzyk — ojczyznę całej będzie krzykiem
Mój duch — aniołem, co wszystko przemoże
Tak mi dopomóż, Chryste Panie Boże!“

Kazimierz Ożóg.

Otwock, w czerwcu 1927.

*) Hoesick: J. Słowacki T. III. str. 405 — 409.

**) M. Janik: J. Słowacki — Próba syntezy.

Realizm uczucia i fantazja ducha.

Miłość w przysłowiaach narodów.

Identyczna myśl w różnych formach słowa.

Miłość jest tematem niezliczonych flości przysłów i frazesów. Spotykamy między nimi i korzystne i niekorzystne dla miłości samej. W Finlandji mówią:

„Miód, to zasługa pszczoł, miłość ozdoba duszy ludzkiej”, w Rosji: „Miłość jest pierścieniem, a pierścień nie ma końca”, w Niemczech: „Gdyby miłość wzrastała tak, jak się zmniejsza, to małżonkowie połknęliby się z miłości”.

Pociąg dziewcząt do mężczyzny charakteryzuje cała masa przysłów różnych narodów. Przytaczam włoskie z okolic Medjołanu: „Lepiej być bita przez pięknego mężczyznę, jak pieszczona przez brata”. Skoro jednak pociąg ten został zaspokojony, zauważa Anglik sprytnie: „Dziewczętom nie brakuje niczego, jak tylko mężczyzny, gdy go jednak mają, brakuje im wszystkiego”.

Jeżeli chodzi o małżeństwo, to napotyamy tu niejedną sprzeczność. Trudno jest niekiedy kobiecie wyjść zamaż. Ale jak mówi Włoch z okolic Wenecji: „Nie ma w jatkach mięsa którego nie porwałby pies lub kot”, lub z okolic Bergamo: „Nie ma tak obrzydliwego garnka dla którego nie znalazłoby się przykrywkę”.

Niemiec uważa naogół małżeństwo za stan dodatni, „stan małżeński to zaszczyt”. „Mężczyzna bez kobiety, to głowa bez ciała”. Rosjanie mówią jednak, że „nawet dobre małżeństwo jest pokutą”, a Włoch z okolicy Wenecji, że „kobieta w domu, to jak orzech pod stopą”.

Ostrożność przy zawieraniu małżeństw jest wielokrotnie doradzana: „Nie bierz żony jeżeli nie możesz wyżywić trzech” (niemieckie), „w młynie i żonie czegoś zawsze brakuje” (włoskie), „maż i żona to ptaki na polu: noca sa razem w krzaku, lecz rano rozchodzą się” (chińskie). Francuskie i włoskie przysłowie z okolic Wenecji mówi: W dobrem małżeństwie musi być maż głuchy, a żona ślepa”. Serb wyraża się, że „łatwo jest się ożenić, ale trudno pozbyć się żony”, gdyż „kobieta nie jest skrzypcami, które, gdy zagrasz, możesz powiesić na ścianie” (rosyjskie). Ostatecznie konkluduje Anglik, że „dobrze jest ożenić się późno, albo nigdy”.

Jaka ma być żona? Arab mówi: „Kto chce piękności niech sprzeda dom”; a zresztą „zgaś światło, to każda kobieta będzie jednakowa” (niemieckie). Murzyni są przekonani, że „ze starej kury dobry rosół”. Włoch mówi jednak, że „młoda kocha liże sól, ale stara pożre sól razem z workiem”. Na odwet twierdzi Niemka, że „stary maż jest tak przyjemny młodej żonie, jak pchła w uchu”.

Wdów należy unikać: „U wdowy chleb gotowy, ale nie dla każdego on jest zdrowy” (czeskie). Żyd zaś ostrzega: „Nie gotuj w garnku, w którym gotował kto inny”.

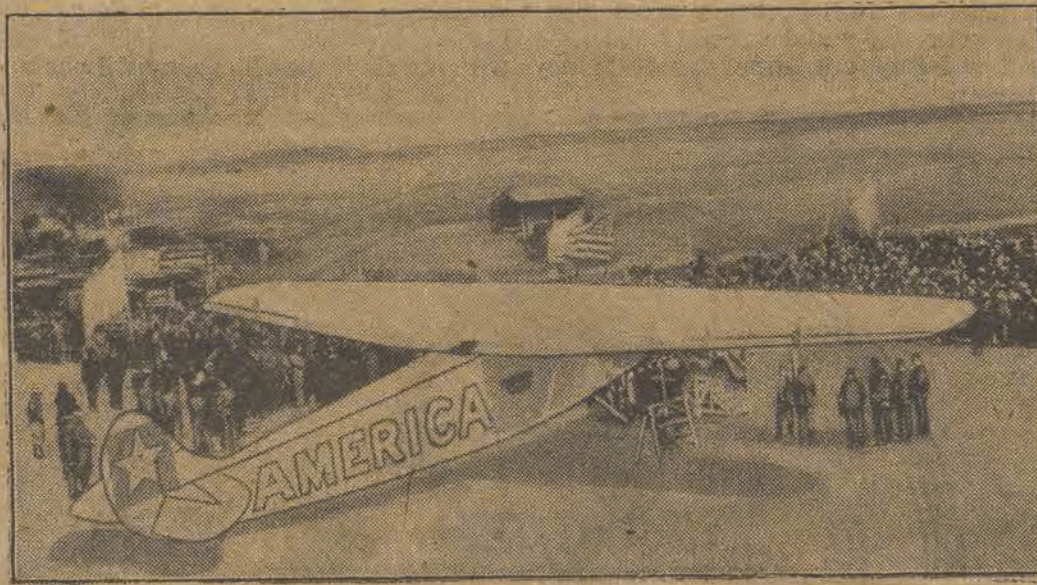
Przysłowia twierdzą, że małżeństwa powinny być zawierane w młodym wieku: „Młode małżeństwo, długa miłość” (niemieckie), „świeże drzewo daje dobry ogień” (angielskie), „z dwudziestym ro-

klem dziewczę, z trzydziestym piękna kobieta, z czterdziestym kształna postać, z pięćdziesiątym głupia, stara” (włoskie z okolic Wenecji).

Małżeństwo samo wymaga starannej wewnętrznej opieki. „Dźwięk metalu przy prowadzi kobietę do upadku” (włoskie z okolic Wenecji i lombardzkie), „Złoto przechodzi próbę w ogniu, kobieta w złocie” (tostańskie), „konia chwał dopiero po miesiącu, żonę po roku (czeskie), „Gdy cnota idzie tańczyć, to tańczy na szklanych nogach” (niemieckie), „Stracona cześć nie powraca” (niemieckie), „Kobieta bez wstydu jest jak potrawka bez soli” (arabskie).

Zazdrość w małżeństwie nie zawsze jest uważana za niepożądaną: „Miłość bez zazdrości, to jak Polak bez wasa” mówią nasze przysłowie.

Nowy lot przez ocean.



Lotnik angielski, komandor Byrd odbywa lot przez ocean Atlantycki. Na zdjęciu aparat Byrda „Ameryka” na lotnisku londyńskim.

FAUSTO M. MARTINI.

Zły żart.

Należy sięgnąć w głąb dzieciństwa Jerzyka, do czwartego lub piątego roku jego życia, by zobaczyć go w tym dniu, gdy żart zrodzony w głowach jego mamy i papy przejął go strachem o wiele większym, niż był on sam; to też ten ułamek człowieka nie potrafił stawić mu czoła z uśmiechem na ustach i w pewnej chwili wydałwało mu się poprostu, że świat się wali.

Należy sięgnąć w głąb wspomnień i usunąć tysiące innych twarzy, jakie chłopiec przyjął w tysiącu innych okazji, zanim spojrzymy znowu w jego twarzyczkę z owej chwili; lecz zaledwo musnęliśmy jej spojrzeniem, już stoi przed nami bardziej żywa, niż inne, dająca się rozpoznać dzięki pewnemu wyrazowi zdumienia i trwogi, jakich u mego chłopca nie widziałem nigdy i woła ku mnie:

— Zły jesteś, zły jesteś! ty i mama, żeście mnie tak przestraszyli!

Dlaczegoż tak żywy stoi przedemną Jerzyk z tego dnia i dlaczego ten niemy wyrzut dziecka obleka się dzisiaj w słowa, co budzą w mem sercu jakiś nagły lęk przed własnym moim losem i jakby mroźna obawę przed życiem?

Dwudziesty marzec w ogrodzie publicznym; powiewa lekki, senny wietrzyk, a poszum jego zdaje się liczyć wszystkie drzewa parku; zaś tam, w górze wyblakłe niebo jakoby liczyło obłoki, co jak owieczki niezliczonej trzody umykały mu chyżo pod ręką i jakby zasypały przy tym opieszalym trudzie. A dokoła rozlegał się gwar wesółych, dziecięcych głosów i cały ogród swiergotał jak ogromne gniazdo ludzkie.

Jerzyk był i tego dnia na swem zwykłym miejscu, na placu przed wodotryskiem pod czujnym okiem Walerji: jego mamusia i ja poznaliśmy go już z daleka po czerwonym chwaściku czapeczki, tak jego własnym i tak nam bliskim, iż czerwieniła wystarczała, by przenieść do

tego publicznego ogrodu nieco naszego własnego domostwa (w domu czapeczka Jerzyka płonęła, jak niewygasłe ogni-sko ranem i wieczorem na ścianie w przedpokoju). Lecz miast podejść do niego — powiedzieliśmy sobie:

— Zrobmy mu żart: przedźmy koło niego, musnijmy go i udajmy, że go nie poznajemy. Zobaczmy, co powie...

Zaś ja rzekłem do jego matki: — Ireno, udawaj, że mówisz do mnie z zapalem, ale odegraj dobrze swoją rolę. Zwłaszcza nie śmiej się. Jeżeli się roześmiesz, zepsujesz wszystko...

Gdyśmy podchodzili ku niemu, małec był odwrócony od nas plecami: mogliśmy tedy przybliżyć się, zanim nas dostrzegł. Walerja, która nas dojrzała, już miała powstać i pójść nam naprzeciw, gdy mój szybki gest przywołał ją do miejsca, zaintrygowana. Stara służąca uśmiechnęła się do naszego planu, z którego zdała sobie niezwłocznie sprawę; lecz nawet ten uśmiech wzajemnego porozumienia, co przeszedł ponad główką Jerzyka i niewątpliwie nie mógł ująć całkowicie uwagi dziecka, sądząc z jego nagłego poruszenia, które okazało naszym sercom żywiej zabić — jeśli tajemny dreszczyk nie dał podświadomie odczuć synowi obecności matki — nie nie zdołało go oderwać od głębokiej kontemplacji: zdała od innych dzieci, bawiących się na placu i napewno dobrze mu znanych, Jerzyk stał z główką wzniesioną w górę, cały pochłonięty wpatrywaniem się w szmaru nieba, oprawiony w gałęzie dwóch pobliskich dębów, co tak oślepiająco wydawały i tak cudownie pogłębiały tę błękitną otchłań, iż oko, wpatrujące się w nią z dołu, ludziło się, że zdoła przeniknąć przez nią w nieskończoność. A Jerzyk w milczeniu wstępował, wstępował po tych niebiańskich schodach.

Zaledwo podeszliśmy tuż blisko do tego czerwonego chwaścika, zwisającego w dół, jak rozlany płomień, zrozumiałem z niepewnego spojrzenia Ireny, iż matka walczyła ze sobą, by nie pośpieszyć ku synowi, nie pochwyć go w ramiona, nie rozwiać swem ustami tego głębokiego upojenia dziecięcych oczu, które łatwo

można było odgadnąć, nawet nie spojrzawszy w twarz dziecka; lecz umowa była zawarta na serjo i Irena przeszła obok Jerzyka, nie odwracając się i nie przerywając swej rozmowy półgłosem, w której w owej chwili, jakby, mi zwierzała wielką tajemnicę.

Tymczasem mówiła: — Spójrz na niego: zaczarowany przez to niebiańskie oko, on jeden z tych wszystkich chłopców, co bawią się dokoła, on jeden pośród krzyków i gonitw tych innych... Z czasem trzeba będzie przywołać go nieco na ziemię, tego chłopca...

Mówiła o nim, lecz tuliła się do mnie coraz bardziej, jakby się lekka wymknąć się z kola tajemnicy wiążącej nas oboje, a oczy jej coraz bardziej oddalały się od syna, jakby się bała, że spojrzenie, pełne myśli o nim, ledwo go musnąwszy, mogłoby się stać wołaniem i sprawiłoby, że dziecko odwróci ku nam głowę.

Jak się to stało, że nagle nas zobaczył?

Nie wiem: być może, że tajemny dreszcz z przed chwili, zdradzający obecność Ireny, znowu go ogarnął i wszystka jego krew krzyczała mu do uszu matczynym głosem własne jego imię, lub też jeden z chłopców, zebranych na placu, pochwylił w lot wążek uśmiechniętej współwiny, zgęszczonej w atmosferze dwóch lub trzech spojrzeń, zamienionych pomiędzy mną i Ireną z jednej, a wciąż czekającą Walerją z drugiej strony i zwrócił na to uwagę Jerzyka; faktem jest, że w pewnej chwili Jerzyk dostrzegł nas, lecz już wówczas, gdy przeszliśmy mimo niego spory kawałek i ukryliśmy się za pnem sosny, by niewidziani, radować się zdumieniem syna.

Wiem tylko, iż twarz Jerzyka potem, gdy nas poznał i gdy nasze obojętne oddalenie się zgasiło jego pierwszy poryw rzucenia się ku ojcowi i matce, wzbudzała poprostu litość: raczej wystraszone, niż zdumione było to dziecko, jakgdyby z nagła ziemia rozstąpiła się pod nim. Nie ruszał się z miejsca, z pod tego gestego listowia, w którego głębi, zdawało się, że błękitne oko, co do tej chwili trzyma-

ło go w oczarowaniu, nagle zgasto; tylko w spojrzeniu jego, błędzącym z przerażającą szybkością tam i sam, po rzeczach bliskich i dalekich, nie wiedzącym niczem się zatrzymać, było przesądne zapytanie, czy one pozostały te same, co przedtem, czy niebo było to samo, co przedtem czy drzewa były temi samymi drzewami i czy wietrzyk, co zerwał się znowu, był tym samym wietrzykiem, co przedtem czy światło było światłem, czy wreszcie on był tym samym Jerzykiem, co zawsze, gdy jego ojciec i matka nie byli tym mężczyzną i kobietą, których on poznał po plecach — już poważnych i nieco pochylonych plecach papy, jeszcze prostych i młodocianych plecach mamy — i którzy przeszli mimo niego, nie dostrzegając go zgoła, jak się przechodzi koło synka innych ludzi.

Nigdy już nie zobaczę w oczach dziecka zdumienia, tak pełnego rozpaczny.

A przecież był to tylko żart: żart, jakich wiele robi się z dziećmi i gdyby szło tu o chłopca mniej wrażliwego od Jerzyka, żart ten zakończyłby się wybuchem śmiechu; podbiegłby szybko, szybko, sflunąłby swój śmiech na spodniach ojca lub w sukni mamy, a z tego ukrycia dobiegałoby ku niemu jego „ha—ha”.

Dlategoż więc to rozpaczliwe zdumienie rzuca jeszcze po tylu latach cieł troski na moją drogę i dlaczego z wszystkich twarzy dziecka, które w wspomnieniu minionego życia rozkładają się przed memi oczyma, jak talia kart, moja zatrzymuje się właśnie na tej?

Dlatego, że wiem o innym synu, o którego dręczący go świat, co go chce mieć takim, jakim był, więcej niż raz przeszedł mimo, nawet go nie zauważywszy, chociaż on podsuwał mu pod oczy wzmianona swej przynależności do niego i trząsał się nad słowami, jakie ten świat przelał mu w krew.

Więcej niż raz; a pamięć przeżyła zawsze twarz wylekniętego dziecka, zaledwo musnę jej ręką, mam złudzenie, że dotykam karty niechybnie mnie czekającego losu.

Dr. E. St.

Tum. Elsta.

„Metta Trap“.

Niezwykła powieść duńskiej autorki.

Tragiczne dzieje kobiety.

Niedawny gość warszawskiego P. E. N. - Clubu, głośna pisarka duńska i doskonała znawczyni duszy kobiecej — p. Karin Michaelis, posiada w swym dorobku autorskim arcyciekawą powieść p. t. — „Metta Trap“, przyswojoną właśnie ostatnio literaturze polskiej *).

P. Michaelis, jak wiadomo, zajmuje się w swej twórczości oddawna zagadnieniami, dotyczącymi t. zw. kwestji kobiecej, a te powieściowo - społeczne studia autorki „Wiek niebezpieczny“, ze względu na poważne i głębokie ujęcie tematu oraz artystyczny dar przenikliwej i drobiazgowej introspekcji psychologicznej, zyskały sobie w całym świecie cywilizowanym zasłużony rozgłos i uznanie. Do rzędu takich właśnie studiów zaliczyć należy również „Metta Trap“, powieść tem żywszą dla nas i bardziej interesującą, że porusza aktualne zagadnienia „wolnych związków“, ojcostwa, wychowania i t. p. Najsilniej jednak występująca na plan pierwszy w omawianej tu powieści, jest kwestja dziedziczności cech psychicznych, kwestja duchowego spadkobrania po rodzicach nie tylko zasadniczych cech t. zw. charakteru i moralnych predyspozycji, lecz nawet — jakże to często w życiu widzimy! — drobnych nawyków, przyzwyczajeni, upodobań i idiosynkrazji. Wszystkie postacie kobiece „Metty Trap“ są uderzającymi przykładami niepodlegającej zastrzeżeniu — prawdy

podlotka niezwykle silne uczucie dla ojca, który jest dla niej — bogiem i świętem, wzorem i wyrocznią. Każdy z nieskończonego szeregu romansów ojca przeżywa Metta jako jego „zdradę“; nie inaczej też przeżywa ten moment, gdy konieczności wychowania i wykształcenia Metty skłaniają wreszcie artystę do zostania się z córką i umieszczenia jej w domu dziadka. Co się tyczy matki Metty, ta pędziła życie ciche, samotne i jakby zapomniane, zdala od podróżującego wiecznie męża; była to beznadziejna zaiste egzystencja kobiety zupełnie mężowi temu oddanej, a przecież obcej dlań i objętej; egzystencja, której kres położył mógł jedynie śmiertelny wynik ciężkiej choroby, nurtującej w ciągu lat organizm tej bladej i nijakiej kobiety.

I w ten sposób — okoliczności dzieciństwa Metty (brak domu rodzicielskiego,

mogła — z córek — stworzyć sobie rodzinę i ognisko domowe. Gdy jednak przyszła do Metty miłość prawdziwa i ostatnia, gdy pełnym tonem odezwało się jej serce kobiece na wołanie Tomasza Soelberga, syna zmarłego opiekuna, było już, niestety, za późno. Nadszedł bowiem czas pokuty za grzechy hazardu i dążenie do nasycenia nigdy niezaspokojonych pragnień szybkiego, nagiego wzbogacenia się. I wtedy, gdy Metta liczy długie godziny skruchy „w zimnym świecie cieni“, w więzieniu, wtedy właśnie najstarsza jej córka, dwudziestoletnia Ilsebil, odbiera matkę, w nieprzewidywanym, zuchwałym porwywie, ostatnie jej dobro i ostatnią przystań — miłość Tomasza Soelberga. Gdy Metta wychodzi wreszcie, złamana na duchu i postarzała ciałem z kopenhaskiego więzienia, widzi przed sobą jedną tylko drogę — rezygnacji: będzie nią po-

GWIDO TRZYWDAR - RAKOWSKI

Na sprowadzenie prochów Słowackiego.

Słyszycie dzwony?! Larum biją, dzwonią,
Pod strop szafirów pieśni ich srebrna leci,
Po polskiej ziemi jakiegoś żary niekci...
A dzwony biją, a serca się kłonią...

Ktoś wielki wraca na tę polską ziemię,
Ktoś wielki wraca na tę polską ziemię,
Co był jej duchem, stróżem i tęsknotą
Aż po mogiły nieplakanej cienie.

Siła fatalna była Jemu niczem,
Lecz gniotta glinę codziennej szarzyzny,
Aż z prochu wstały anioły ściszony
Z zahartowaniem do Czynów obliczem!

Serc dziś rozdwoiście się tysiącznych pieśni
I zew podnieście, by słyszały słońca,
Co płoną w blaskach przestworzy bez końca.
Bo sen pokoleń — prawdą się cieleśni!

Słyszycie dzwony?! Larum biją, dzwonią
A serca biją, a dusze się kłonią...

Lódź. Rok 1927.

Całkowite zaćmienie słońca.



W dniu 29 b. m. nastąpi całkowite zaćmienie słońca. Zjawisko to będzie najdokładniej widziane w Norwegii w miejscowości Baldres, „dokąd“ też podążają astronomowie z całego świata. Na zdjęciu posterunki astronomiczne przybywających ekspedycji.

faktyczna separacja rodziców, wybujała miłość dla ojca i czerpane zeń przykłady) określiły w zupełności kształt przyszłych jej losów. Odziedziczone po ojcu: pęd ku niczem niekrepowanej fizycznej niezależności i, co gorsza, namiętność do hazardu wykończyły ten kształt i sprecyzowały do najdrobniejszych szczegółów. Pragnienie swobody i bolesne wspomnienia pożycia rodziców kazały Metcie „wyrzec się“ małżeństwa; popęd do hazardu uwikłał ją w tego rodzaju kombinacje pieniężne, że jedyną z nich wyjście prowadziło do — więzienia. Te dwie tendencje psychiki Metty stały się dwoma słupami, wyznaczającymi drogę jej życia; ale te dwa słupy są też równocześnie jakgdyby słupami hańby bohaterki, jeśli brać rzecz od strony społecznej i w sposób przeciętnie ogólny; czy i o ile hańby — zawinionej, niechaj każdy, po przeczytaniu książki, sam osądzi.

„Wyrzec się“ małżeństwa nie mogło znaczyć dla Metty: wyrzec się miłości. Po śmierci matki i opuszczeniu domu dziadka - generała, Metta, pozostawiona sama sobie, w przeciągu kilku lat miała trzech kochanków (trzy doskonale skreślone przez autorkę typy męskie) i — od każdego z nich — dziecko, trzy córki. Nie chcąc jednak wiązać się z żadnym z ukochanych i żadnej odeń czuć zależności, Metta odchodziła natychmiast na drogi własne, gdy tylko dziecko dało znać o sobie. Te trzy córki — to znowu trzy odrębne istnienia ludzkie, z których każde nosi w duszy odziedziczone po matce i ojcu właściwości i różnice. Bezinteresowna opieka starego ptzemysłowca — Soelberga, sprawiła, że Metta mogła zachować wszystkie dobre i szlachetne strony swej niepospolitej indywidualności,

wróć do pierwszego, najdawniejszego kochanka z przed lat dwudziestu, do dzielnego, szorstkiego, lecz na śmierć i życie oddanego Metcie, kapitana Kelpa.

Rodzina Metty Trap istnieć przestała: najstarsza córka Ilsebil będzie żoną Soelberga; dwie inne, Mafiea i Margot, odnalazły swych ojców, z którymi będzie im dobrze, ciepło i spokojnie. Szczęśliwie, że ojcowie ci, wciąż kochając Mette, nie znaleźli w ciągu swego życia żadnych wiążących na trwałe obowiązków i córkom całkowicie oddać się będą mogli. To kolejne „odnajdywanie“ ojców przez córki (sprawy przeszłości Metty trzymane były przed dziećmi w tajemnicy), odnajdywanie przy pomocy tajemnych sił intuicji i głosu wspólności krwi, należy do najpiękniejszych i najbardziej wzruszających kart powieści, tak pełne jest subtelności i macierzyńskiego niemal wczucia się w trzy piękne a swoiste dusze dziewczęce. Tak samo delikatnie a wyraziście kreślony jest stosunek każdej z trzech córek do matki po jej urwieniu, stanowiącym kataklizmem w egzystencji tej kobiecej rodziny.

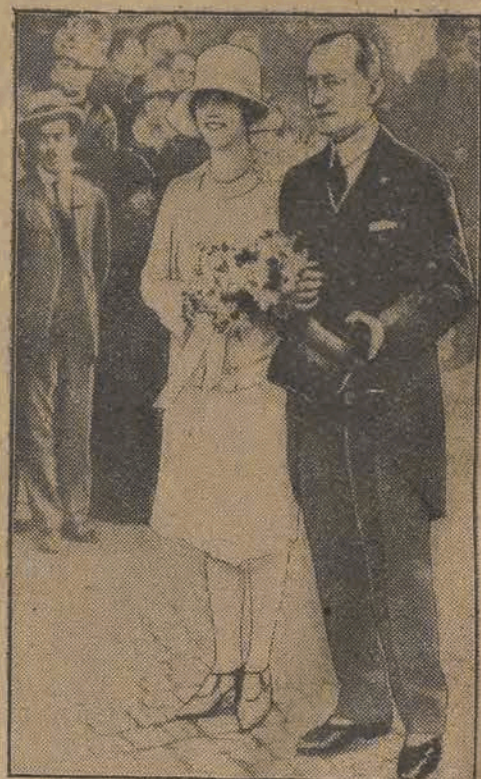
Autorka „Metty Trap“ nie rozgrzesza swej bohaterki, ani jej nie potępia. Oddaje raczej czyny i myśli tej dziwnej kobiety pod sąd sumienia czytelnika, które jedynie tu wyrokować jest zdolne. Nie wdając się w szerokie motywacje tego wyroku, to wszakże powiedzieć można, że Metta Trap nie jest typem amoralnym, raczej może — aspołecznym, w znaczeniu odwrócenia się od obowiązujących form zwyczajów i nakazów dzisiejszego społeczeństwa. Nie jest jednak również Metta Trap pionierką nowych idei, bojowniczką innego światopoglądu, reformatorką

deficytowych form rodzinnego życia; wszystkie wszakże postępk i dążenia Metty posiadają piętno wybitnie indywidualistycznego ujmowania zjawisk życiowych i jedynie dobro i korzyść jednostki (Metty) mają na względzie. To nie jest walka ze starym ustrojem w imię stworzenia innego, doskonalszego; to jest tylko lekceważące przejście do porządku dziennego ponad wszystkim co kępuje i ogranicza jednostkę, w imię osiągnięcia najwyższej sumy życiowej satysfakcji tylko dla tej jednostki. A mimo to Metta, jak podkreśliłem, nie jest typem amoralnym, przeczy temu, nie mówiąc już o stosunku jej do dzieci, wysoce uczciwa postawa Metty wobec popełnionego przestępstwa i gorąca chęć ekspiacji, znamienną nienaruszoną rdzeń moralny.

Szkoda wielka, że przekład tej ciekawej i bardzo wiele psychologicznego materiału zawierającej powieści pozostawia mimo że jest „autoryzowany“, dużo do życzenia. Język jest często jakiś chropowaty, niemiły i odległy bardzo od poziomu przeciętnej poprawności literackiej. Absolutnie zaś już nie do wybaczenia są takie rażące błędy przeciwko polszczyźnie, jak np.: „czem dłuższa była przerwa, tem bliższą była możliwość jego przyjazdu“ (str. 31). To fatalne: „czem — tem“ powtarza się, niestety, parokrotnie. Wszystkie jaknajgorętsze apele do firm wydawniczych o poprawność przekładów, pozostają, jak dotąd, naogół biorąc przysłowiotwem wołaniem na puszczy...

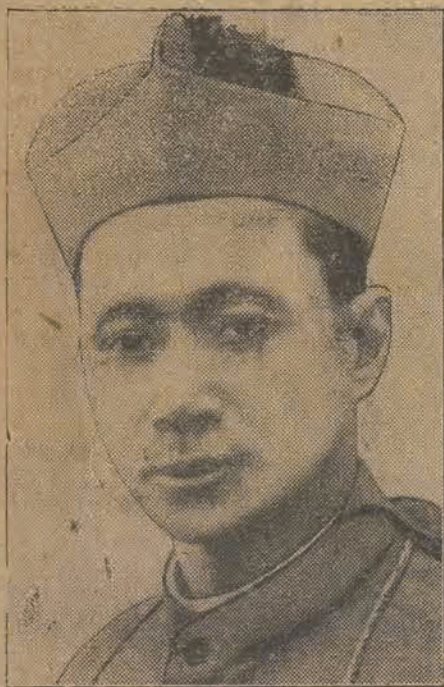
Bolesław Dudziński.

Marconi na kobiercu ślubnym.



Po uzyskaniu rozvodu z pierwszą małżonką senator Marconi, wynalazca telegrafu bez drutu, stanął powtórnie na kobiercu ślubnym z księżniczką Marią Krystyną la Scala.

Chińczyk biskupem katolickim.



Pierwszym biskupem w kościele katolickim w Chinach został Chińczyk Simon Tau.

teorii dziedziczności, a przykłady te, dzięki ich umiejętnemu dobraniu i rozplanowaniu, siłą swej plastyczności zniwelują czytelnika zarówno do daleko idących refleksji, jak do poszukiwania analogii i zestawień wśród własnych wspomnień, przeżyć i obserwacji.

Rolę „tytułową“ w powieści p. Karin Michaelis odgrywa Metta Trap, córka głośnego muzyka i zbiedzonej, chorowitej, zahukanej matki. Muzyk ten i kompozytor prowadzi życie artysty, wędrownego ptaka, spożywającego — pod najrozmaitszymi szerokościami geograficznymi ziemskiego globu — obfity pokarm, sławy, hołdów, miłosnych darów i wszystkiego tego, co zapewnić człowiekowi może talent, uroda, dobrobyt. Ojciec - artysta wodzi z sobą na pokuszenie małą Mette, sycąc jej oczy i wyobraźnię już od wczesnego dzieciństwa rozkoszami i przyjemnościami muzykalnej włóczęgi. W tych warunkach rozrasta się w duszy Metty -

* Karin Michaelis. Metta Trap. Warszawa 1927. Nakładem Tow. Wydawniczego „Rój“. — Przekład autoryzowany Anieli Waldenbergowej.